



Czarna komedia str.10



1140
ogłoszeń, w tym:
141 ofert pracy
program TV
rozrywka

W TRASĘ DO NIEBA str. 8



Expressem przez miasto str.4

KONKURS
empik
str. 22

Rozwiąż krzyżówkę
i wygraj zaproszenie
na obiad lub kolację!
str. 16



SKLEP

Jelenia Góra, ul. Konopnickiej 8

CLORIS

otwarte: pn-pt 9-19, sb 9-17
ndz 10-14

WIELKIE OTWARCIE 01.04.2009

Odzież, obuwie, galanteria,
zabawki, upominki

między 01.04-03.04. obniżki 10%-50%

modne linie, najnowsze kolekcje,
światowe trendy

DZIŚ W JELONCE

DZIŚ W JELONCE

Chleją za zdrowie dzieci

- str. 4

Expressem przez miasto

- str. 4

Tor przeszkód do remon-

tu - str. 6

Będzie pociąg do Trutno-

va - str. 6

Pierwsza pomoc w ma-

łym palcu - str. 7

Prezydent bez różdżki

- str. 8

Porcja różnorości - str.

9

Czarna komedia - str. 10

Kod dostępu do magii

miejsce - str. 11

Smakowite „Coś” Schaeff-

fera - str. 12



Kłody na tory Kolei Kar-

konoskiej - str. 13

„Nasza klasa” z wielką

klasą - str. 14

Informator - str. 15

Dodatek zdrowie - str. 18

Jelonka z lotu ptaka - str.

20

Sportowe wieści - str. 21

- 23

Jelonka wczoraj - str. 39

Do poważnego wypadku doszło w miniony piątek (27 marca) na skrzyżowaniu w Sosnowce. Kierowca samochodu marki Volkswagen Golfjechał ze Staniszowa i nie zatrzymał się przed znakiem stop.

Skutkowało to zderzeniem z seatem, jadącym na trasie Miłków - Jelenia Góra. Obaj kierowcy trafili do szpitala. Podobny los spotkał pasażerki jednego i drugiego auta. Najpoważniejszym obrażeniem uległ sprawca: ma urazy klatki piersiowej. Pasażerka złamała obojczyk.

- Do momentu zderzenia byłem przekonany, że kierowca vw golfa się zatrzyma, a my spokojnie opuścimy skrzyżowanie. Niestety

on całkowicie zignorował znaki, najprawdopodobniej myślał, że jedzie na drodze głównej - mówił pasażer seata, który jako jedyny wyszedł ze zdarzenia o własnych siłach. Siedział obok kierowcy. Skutki wypadku usuwali strażacy ochotnicy z Sosnowki. Dokładne przyczyny i okoliczności ustalą policjanci

(Ania)



Nie stanął przed „stopem”

Więzienny wikt zamiast obiadu za pseudoochronę

Zastraszili właściciela i pracowników jednej z restauracji i... są już za kratkami. Zatrzymani na gorącym uczynku przez policję z Kowar bandyci, podejrzani o wymuszanie haraczów, mają więcej grzechów na sumieniu.

Przestępcy próbowali zastraszyć właściciela i pracowników jednej z restauracji w regionie i zmusić ich do określonego zachowania - to ustalenia policji. - Sprawcy żądali darmowych posiłków w zamian za pseudoochronę. W przypadku nie spełnienia żądań grozili im spaleniem lokalu, samochodów

i uszkodzeniem ciała.

Podczas jednej z wizyt w lokalu w celu uprawdopodobnienia swoich zamiarów urządził demolkę w lokalu: potłukł kufle, kieliszki i zniszczył inne przedmioty o łącznej wartości 1000 zł na szkodę właściciela. Wpadli w ręce policjantów na gorącym uczynku zastraszania pokrzywdzonych

- poinformowała nadkom. Edyta Bagrowska z KMP w Jeleniej Górze.



Sprawcy trafili do policyjnego aresztu. Byli już notowali za inne przestępstwa. Za wymuszenie rozbójnicze, uszkodzenie mienia i groźby grozi im nawet do 10 lat pozbawienia wolności. Zostali już tymczasowo aresztowani na okres 3 miesięcy. Wrócili do celi po tym, jak z niej niedawno wyszli. Pozostaje mieć nadzieję, że zostaną tam na dłużej i to na więziennym wikcie.

(tejo)

Zapowiedź remontu najpopularniejszej w mieście i okolicy budowli z tarasem widokowym, wieży na Wzgórzu Krzywoustego, to dobra wiadomość nie tylko dla turystów. Na razie to melodia przyszłości, ale są duże szanse na realizację tego projektu.

Wygląd wieży Krzywoustego i jej otoczenia raczej odręcza niż zachęca potencjalnych gości. Wzgórze imienia legendarnego założyciela Jeleniej Góry, kolebka i podwaliny miasta, na pewno nie są dziś powodem do dumy: brudno tam i nieciekawie. Wrażenie rekompensują częściowo widoki z tarasu wieży. Jednak i tam wyrosły drzewa zasłaniają fragment panoramy.

Ma to się zmienić dzięki projektowi „Szlakiem wież widokowych pogranicza polsko-czeskiego”.

Zakłada on wykonanie remontu wieży widokowej na Wzgórzu Krzywoustego w Jeleniej Górze wraz z jej oświetleniem i małą architekturą w celu udostępnienia jej zwiedzającym.

Na wieże w stolicy Karkonoszy i czeskim Turnovie mają trafić makiety przedstawiające panoramy widokowe. Zaplanowano też wydanie ilustrowanej czterojęzycznej publikacji: przewodnika po wieżach w idokowych pogranicza, oraz utworzenie czterojęzycznej strony internetowej im poświęconej. W Turnovie odbędzie się także wspólna, plenarna impreza kulturalna.

W marcu w

Pardubicach obradował wspólny polsko-czeski Komitet Monitorujący Program Operacyjny Współpracy Transgranicznej Republika Czeska - Rzeczpospolita Polska 2007-2013. Rekomendowano do dofinansowania łącznie 64 projekty, w tym wspomniane, dotyczące wież widokowych.



Idą lepsze czasy dla wieży

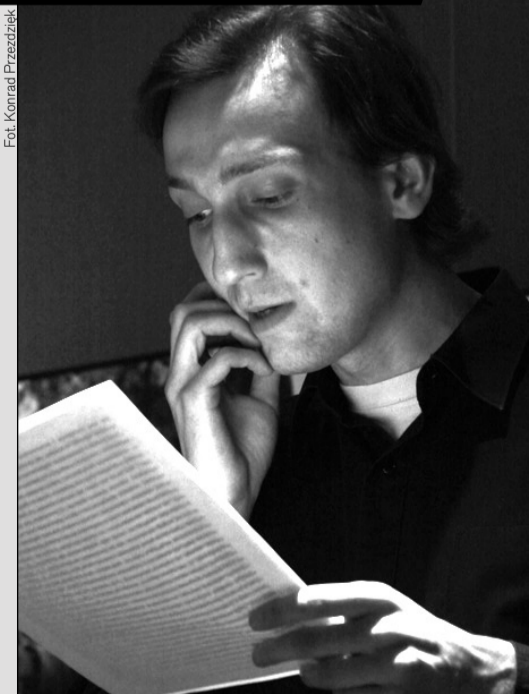
Całkowita wartość projektu stanowi kwotę 330.984,00 euro, z czego przyznane dofinansowanie w wysokości 281.336,00 euro, to 85% całkowitych wydatków kwalifikowanych. - Projekt

„Szlakiem wież widokowych pogranicza polsko-czeskiego” będzie realizowany do końca 2010 - informuje Urząd Miejski w Jeleniej Górze.

(tejo)

Wieża widokowa i jej otoczenie tętniło życiem jeszcze do lat 50. ubiegłego wieku, do kiedy działała tam zbudowana przez Niemców restauracja z pokojami gościnnymi. Budynek jednak spłonął. Mimo prób dostosowania tego zakątka do potrzeb turystów, do tej pory zawsze wygrzywali wandalizm i narkomani, którzy z wieży uczynili sobie melinę. A sam budynek powstał jako votum z okazji 800-lecia Jeleniej Góry i wyraz hołdu dla cesarza Wilhelma I. Na budowę złożyli się mieszkańcy miasta.

PLUS TYGODNIA



Paweł Mikołaj Krzaczkowski
filozof, doktorant

Pomysłodawca cyklicznych spotkań poświęconych sztuce współczesnej „Recycling sztuki” organizowanych przez Biuro Wystaw Artystycznych. Pierwsza odsłona debaty miała miejsce w ubiegłą środę, 25 marca. Paweł M. Krzaczkowski zaprosił bardzo ciekawych ludzi, którzy przybliżali relację pomiędzy techniką tworzenia a produktem finalnym artystów. Wprawdzie nie wszyscy goście stanęli na wysokości zadania, a niektórzy wręcz zawiedli tych, którzy spodziewali się po nich znacznie więcej. Jednak sam pomysł i jego realizacja to dowód, że Jelenia Góra nie jest pustynią kulturalną i nigdy nią nie była. Teraz staje się coraz bardziej prężnym ośrodkiem, do którego dzięki takim inicjatywom, przyjeżdżają znani ludzie ze świata sztuki.

(tejo)

więcej - str. 11

MINUS TYGODNIA



Wojtek Klemm
kierownik artystyczny
Teatru im. Norwida

Kto miał jeszcze jakiegokolwiek złudzenia co do postawy Wojciecha Klemma jako kulturalnego człowieka kultury, w miniony piątek został z nich odarty. Sfrustrowany kierownik artystyczny sceny jeleniogórskiej dał przykład chamstwa nie podając ręki radnemu Jerzemu Lenardowi podczas obchodów Międzynarodowego Dnia Teatru, w miniony piątek (27 marca). Tłem była żenująca manifestacja poparcia aktorów dla Klemma, która przerodziła się w kompromitującą artystów kampanię nienawiści. Nastrój widać aż za bardzo udzielił się ich idolowi, który - sam nawołując do tolerancji dla swoich wizji - zachował się jak uzurpator jedynie słusznej racji.

(tejo)

więcej - str. 10

Horror na przejeździe



Sceny jak z filmu grozy przeżyli pasażerowie autobusu jednej z firm komunikacyjnych, kiedy pojazd zepsuł się i odmówił posłuszeństwa na... przejeździe kolejowym. Zbli-

żający się pociąg nie jechał szybko i tylko dlatego nie staranował autobusu

(tejo)

Uwodził na samobójstwo

Mieszkaniec Legnicy, chcąc zdobyć serce wybranki, wziął ją na litość i wysłał sms grożąc, że się zabije. W miniony czwartek (26 marca) policja została powiadomiona przez mieszkankę powiatu jeleniogórskiego, że otrzymała wiadomość o tym, że jej nowy znajomy chce popełnić samobójstwo. Kobieta około miesiąca temu nawiązała znajomość z 25-letnim mieszkańcem Legnicy, z którym porozumiewała się za pomocą wiadomości tekstowych. Otrzymała od niego sms, który ją przestraszył. Mężczyzna napisał, że

ma wszystkiego dość i ma zamiar odebrać sobie życie. Kobieta знаła jedynie jego imię. Policjanci ustalili nazwisko i adres zamieszkania „desperata”. Powiadomiono policjantów z Legnicy, którzy chwilę później z nim się skontaktowali. Legniczanin oświadczył, że nie ma on skłonności do samobójczych, a ta wiadomość była tylko żartem. W ten właśnie sposób mężczyzna postanowił zwrócić na siebie uwagę płci przeciwnej, wykorzystując ich wrażliwość.

(tejo)

Pracuj z nami w „Jelonce”!

W związku z planowanym rozwojem strony internetowej i tygodnika szukamy dziennikarzy i osoby prowadzącej forum naszego portalu. Interesuje Cię lokalność, potrafisz pisać poprawnie i nie boisz się wyzwania? Spróbuj swoich sił jako reporter w Jelonce.com! Czekamy na Twoje oferty pod adresem redakcja@jelonka.com z dopiskiem „dziennikarz”. Skontaktujemy się z wybranymi osobami i przedstawimy szczegóły naszej propozycji. Poszukujemy także osoby chętnej do prowadzenia powstającego forum Jelonki.com. Kandydat(ka) może mieć orzeczoną stopień niepełnosprawności. Wymagana sprawna obsługa komputera i umiejętność poprawnego pisania. Wysyłajcie Wasze maile na adres redakcja@jelonka.com z dopiskiem „moderator”. Wybrane osoby zaprosimy na rozmowę.

Wpadł z „amfą”

Trzydzieści pięć porcji „twardego” narkotyku znaleźli policjanci u 27-letniego jeleniogórzanina. Zatrzymany stwierdził, że substancję odurzającą miał na własne potrzeby. Grozi mu kara do trzech lat więzienia. Podejrzany „wpadł” na jednej z ulic w Jeleniej Górze, gdy szedł odwiedzić kolegę. Mężczyzna na widok policjantów bardzo się zdenerwował. Jak się później okazało, powodem tego była ukryta w odzieży amfetamina.

Wybrali śmierć

Jedną tragiczną, samobójczą śmiercią w kiosku ruchu, oraz jedną próbą samobójczą na cmentarzu, zakończył się w Jeleniej Górze obchodzony w miniony wtorek (24 marca) w całej Polsce Narodowy Dzień Życia. Przyczyny desperackiego czynu samobójcy nie są jeszcze znane. Niedoszły samobójca swoje zamiary argumentował odejściem bliskiej osoby.

Przepraszam Roberta Prystroma

W felietonie „Wolno być złodziejem” z 08.10.2008 r. napisałem o podejrzeniach wysuwanych wobec Pana Roberta Prystroma.

Na gruncie mojej dzisiejszej wiedzy podejrzenia te okazały się fałszywe.

Oświadczam, że sformułowane w moim felietonie informacje i sugestie w stosunku do Pana Roberta Prystroma są rezultatem wprowadzenia mnie w błąd.

Przepraszam za przykrości i szkody wyrządzone moim tekstem, zapewniając, że nie było to moim zamiarem.

Wojciech Jankowski

KREDYT GOTÓWKOWY JAK MALOWANY



Dla osób o RÓŻNYCH źródłach dochodów!

Santander
CONSUMER BANK

Jelenia Góra, ul. 1-go Maja 7/9, tel. 075 64 56 330, 333
www.santanderconsumer.pl, ☎ 95 00*

*opłata jak za połączenie lokalne

Jelenia Góra na najwyższym podium

Gmina Jelenia Góra zajęła czołową lokatę w konkursie Gazety Wyborczej Wrocław „Złota Jedyńka”. Wyróżnieniem pochwalił się w miniony wtorek Marek Obrębalski, prezydent miasta, pod koniec obrad sesji rady. Przewroczyła symboliczną tabliczkę, którą gmina otrzymała na pamiątkę wyróżnienia zdobyła dziś stół przydialny, a zza

niej patrzyło poważne oblicze pana Marka. – To wyróżnienie także dla was. Za dobrą współpracę i dobrą pracę – mówił radnym szef miasta. Gazecie Wyborczej zaznaczył, że Jelenia Góra stara się jak najlepiej wykorzystywać możliwości, jakie daje nam obecność w Unii Europejskiej.

(tejo)



Fot. Konrad Przesztycki

SPRZEDAM NIEBANALNĄ SPRZEDAM KAMIENICĘ W JELENIEJ GÓRZE - CENTRUM



FOR SALE

Przy ulicy Krótkiej 5 obok rynku i Ratusza w stylu barokowym i rokokowym.

Pow. budynku 603 m²

Działka ok. 200 m².

Posiada charakter i bogaty wystrój.

Budynek uzbrojony w sieci miejskie.

KAMIENICA dostała nagrodę od Ministra Kultury i Sztuki za odbudowę.

Budynek spełnia wymagania od zaraz na biuro, kancelarię, bank itp. o bardzo wysokim standardzie.



KONTAKT:

Tel. kom. 602 626 996

WIĘCEJ:

www.palace-i-objekty.pl

ŚWIETNA LOKATA KAPITAŁU

Wodnik dostaje mniej

Podczas wtorkowej (24 marca) sesji rady miejskiej przegłosowano projekt w sprawie wyrażenia opinii o podwyższeniu kapitału zakładowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Wodnik Spółka z o.o. w Jeleniej Górze na wartość 8.292.000. 14 radnych było za, siedmiu wstrzymało się od głosu. Jednocześnie zdjęto z porządku analogiczny projekt, tyle że dotyczący wartości 77.699.500zł. Taka suma pieniędzy musiałaby pociągnąć za sobą podwyżkę cen wody. Projekt wycofano na wniosek prezydenta.

Radni przegłosowali także uchwały w sprawie utworzenia komisji wyborczych w obwodach, w tych rejonach, gdzie wytyczono nowe ulice, a także w obwodach zamkniętych: w szpitalu wojewódzkim oraz ośrodku Caritas.

(tejo)

Expressem przez miasto



Pasażerowie, którzy się spieszą, unikną korków i szybko dojadą do celu.

Uruchomienie ekspresowych połączeń autobusowych, które połączą najbardziej odległe dzielnice Jeleniej Góry i pobliskie miejscowości, planuje Miejski Zakład Komunikacyjny. Powstanie też muzeum komunikacji w... ikarusie.

Linie E1, E2, E3 już niebawem trafią na rozkłady jazdy. – To alternatywa dla zwykłych połączeń,

która w godzinach szczytu oraz w wybranych innych porach dnia pozwoli naszym klientom na szyb-

kie przemieszczenie się z jednego krańca miasta na drugi. Jedną linią będzie międzymiastowa: połączy Piechowice z Zabobrzem. Druga dotrze do Podgórzyna – zapowiada MZK.

E1 wyruszy z dworca w Piechowicach, zatrzyma się potem

w Sobieszowie i już bez żadnego przystanku dojedzie do Trasy Czeskiej, którą dojedzie aż do obwodnicy i ul. Jana Pawła II. Następny przystanek będzie przy ulicy Różyckiego, a kolejny – na pętli przy ul. Kiepurzy. E2 połączy dworzec PKP z Cieplicami i Sobie-

szowem. Autobus „wystartuje” sprzed stacji. Ominie centrum dojeżdżając przez Zabobrze do obwodnicy. Ul. Jana Pawła II dojedzie do Trasy Czeskiej.

Tamtędy dotrze do ulicy Lubańskiej. Następny przystanek będzie przy osiedlu Orle, a kolejny, końcowy – w Sobieszowie. Z kolei linia E3 skomunikuje rejon osiedla przy ul. Głowackiego i Czarne z Sobieszowem i Jagniątkowem. Autobusy ruszą z pętli przy ul. Morcinka ku ulicy Mickiewicza. Stamtąd pojedą drogą ku Sosnowce w kierunku Podgórzyna, gdzie będą miały pierwszy przystanek. Kolejny w Sobieszowie, a końcowy – w Jagniątkowie.

Dzięki dopłatom w Funduszu Rozwoju Regionalnego, z którego MZK pozyskało środki w ramach programu ułatwień w komunikacji miejskiej regionalnej, bilety na ekspresy nie będą droższe od normalnych.

Linie będą obsługiwane przez minibusy marki Mercedes, których kilka sztuk uzupełni jeszcze w tym roku tabor jeleniogórskiego przewoźnika. Wkrótce zakład poda do wiadomości informację o rozkładzie jazdy.

(tejo)

Objazdowe muzeum w Ikarusie

Wiekowe autobusy, które lada dzień przejdą do lamusa historii, nie trafią na złom! MZK planuje urządzenie w jednym z węgierskich pojazdów objazdowego Muzeum Komunikacji Miejskiej. W środku mają znaleźć zachowane w zakładzie archiwalia jeszcze z czasów, kiedy po Jeleniej Górze jeździł tramwaj. Będą tam też makieety wszystkich autobusów i tramwajów, które kursowały w historii jeleniogórskiej komunikacji. Będą zdjęcia i prezentacje multimedialne. Uruchomienie objazdowego muzeum planowane jest przed tegorocznymi wakacjami. Ikarus będzie objeżdżał Jelenią Górę i sąsiednie miejscowości zatrzymując się w każdej z nich na kilka dni



O krok od tragedii

13-letnia dziewczynka niemal nie straciła życia z powodu braku wyobraźni. Z dwójką rówieśników bawiła się w miniony czwartek (26 marca) na dachu wieży ciśnieni w Wojciszowie. W pewnym momencie pod nastolatką zapadł się dach. Karetką pogotowia odwieziono ją do szpitala w Jeleniej Górze, gdzie obecnie przebywa. Doznała urazu czaszki, ale życiu dziewczyny nie zagraża niebezpieczeństwo.

(Angela)

Drukarski chrzest

Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne uczci 300. rocznicę powstania drukarstwa w stolicy Karkonoszy. Uprawianie tego rzemiosła wiązało się ongiś z obyczajem „chrztu” adeptów drukarstwa. JTSK chce wrócić symbolicznie do takiej tradycji, aby przypomnieć ją społeczeństwu miasta. – Mamy tu kilka drukarni. Zapraszamy ich przedstawicieli na uroczystości, podczas których zostaną „ochrzczeni” jako drukarze – zapowiada Romuald Witczak z JTSK. Impreza ma odbyć się jesienią.

(tejo)

Niebezpiecznie na Kapeli

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w miniony piątek (27 marca) rano na Kapeli w Dziwiszowie. Kierowca volkswagena nie dostosował prędkości do warunków jazdy i na łuku drogi wypadł z trasy. Dwie osoby trafiły do szpitala. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. „Rajdowicz” został ukarany.

(Angela)

Rodzice coraz częściej „opiekują się” dziećmi wcześniej poprawiwszy sobie humor kilkoma głębszymi. Opilstwo matek i ojców niepokoi pedagogów, policjantów i psychologów. Może być źródłem poważnych kłopotów rodzinnych i doprowadzić najmłodszych do moralnego upadku.

W miniony czwartek w Siekierzynie nieopodal Lubania ojciec pięciorga dzieci pił wódkę, aż padł. Pocięchy pozostawił same sobie. Nie obudził go płacz najmłodszego syna. Lament dziecka zaniepokoił sąsiadów, którzy wezwali policję. Funkcjonariusze w domu pijaka zastali pięciorgo dzieci w wieku od 9 miesięcy do 14 lat.

Tatulek spał snem sprawiedliwego zamroczony alkoholem: miał ponad trzy promile w organizmie. W pomieszczeniu było zimno, a dzieci płakały z głodu. Lekarz polecił przewieźć maluchy do szpitala. Pozostała dwójka została umieszczona w pogotowiu rodzinnym.

Bo tatuś z mamusią się upili

To nie jedyny przykład kompletnego braku odpowiedzialności rodziców, którzy wódkę kochają bardziej niż swoje pociechy. Pijaniutki 51-letni ojciec z ulicy Poznańskiej w Jeleniej Górze 18 marca poszedł do przedszkola po trójkę swoich dzieci w wieku pięciu i sześciu lat. Wszystko skończyłoby się dla niego bezkarnie, gdyby nie przezorność przedszkolanki. Zawiadomiła

policję, kiedy rodzic zionął jej w twarz odorem wódki.

Stróża prawa przewieźli dzieci do domu, gdzie czwórka rodzeństwa (najmłodsze miało pięć miesięcy) opiekowała się mama. Kobieta

Tułaczka po pogotowiu opiekuńczym, szpitalu, wizyta policji to nawet dla bardzo małych dziewcząt i chłopców trauma, która może rujnować psychikę młodego człowieka

chwiała się na nogach: miała ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Policjantom pozostało przekazanie siedmiorga dzieci do placówki opiekuńczej. O sytuacji panującej w domu powiadomiono również sąd rodzinny.

Mama dała w palnik

Na początku marca policjanci wystąpili też z wnioskiem do Sądu Rodzinnego o odebranie praw rodzicielskich innej matce z Jeleniej Góry, która notorycznie upijała się. 28-letnia jeleniogórzanka samotnie wychowywała piątkę dzieci. Podczas kilku interwencji domowych, matka była zawsze pijana, jednak w

mieszkańcu opiekę nad dziećmi sprawowała wówczas osoba trzeźwa. Aż do ostatniej niespodziewanej wizyty policjantów.

Mundurowi zastali w środku podchmieloną babcię, która pilnowała wnuków. Mamusia spała jak zabita u sąsiada. Wcześniej uczestniczyła w suto zakraplanej imprezie. Kiedy policjantom udało się kobietę zbudzić, była zupełnie niekomunikatywna. Dzieci, w tym zupełnie małe, trafiły do placówki wychowawczej.

Dziecięca trauma

To właśnie najmłodszy, choć z pozoru nie rozumiejący jeszcze skutków postawy swoich rodziców, cierpią z tego powodu najbardziej. – Tułaczka po pogotowiu opiekuńczym, szpitalu, wizyta policji to nawet dla bardzo małych dziewcząt i chłopców trauma, która może rujnować psychikę młodego człowieka – mówi Kinga Bagan, socjolog.

– Dzieci alkoholików często same, jeszcze w wieku nastoletnim, sięgają po alkohol – podkreślają psychologowie. – To z występującym u większości z nich zespołem DDA (Dorośle Dzieci Alkoholików) daje nieprzystosowanie, nieradzenie sobie w życiu, poczucie winy, niestabilność emocjonalną i brak zdolności budowania trwałych związków – usłyszeliśmy.

Mogą się zabić

Pozostaje także zagrożenie dla zdrowia fizycznego. W Świerzawie, kiedy mama samotnie wychowu-

Chleją za zdrowie dzieci!

jąca czwórce rodzeństwa, poszła w cug, aby przepić do płatek z pomocy społecznej, pozostawione w domu potomstwo o mało nie załaziło całej kamienicy wodą z zatkanego zlewu.

Pozbawione opieki dzieci mogą poważnie się zranić, a nawet stracić życie, choćby podczas nieumiejętnej obsługiwaną się sprzętem do m o w y m. – Dziecko w wieku przedszkolnym nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, że spacerowanie po parapiecie okna na 10. piętrze wieżowca, może skończyć się tragicznie. Zawsze najpierw pomyśli, że jak w bajce wyrosną mu skrzydła i zdoła uniknąć zagrożenia – opowiada Paweł Gawroński, psycholog dziecięcy. – Jeśli osoby dorosłej w pobliżu nie ma, takie sytuacje mogą skończyć się tragedią. Osoby starsze, które przeżyły całą gehennę bycia z alkoholikiem często mają nerwice, migreny, zaburzenia snu, stany lękowe itp.

Cenna świadomość

Od początku roku na terenie Jeleniej Góry i okolic policja zatrzymała kilkunastu nietrzeźwych rodziców, którzy zajmowali się



małymi dziećmi. Ilu dokładnie? Trudno jest to ustalić, bo policyjne statystyk. Nie trzeba jednak sięgać do liczb by zorientować się, że takich przypadków jest zdecydowanie więcej niż rok temu. Jak mówi nadkom. Edyta Bagrowska, rzeczniczka jeleniogórskiej policji, może to wynikać z faktu, że ludzie zaczęli zgłaszać zauważone przypadki nietrzeźwych rodziców i nie są już obojętni na krzywdę dzieci.

– Zwiększyła się wrażliwość społeczeństwa a wraz z nią liczba ujawnień takich przypadków. Ludzie przestają się bać reagować na to, co złego dzieje się za ścianą z bezbronnymi dziećmi, przestają udawać, że nic nie wiedzą i nic nie słyszą – mówi Edyta Bagrowska.

Angelika Grzywacz



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ

Spółka z o. o.
58-560 JELENIA GÓRA
ul. Wolności 161/163

tel.(075) 64-20-100 ; 103 ,106 , fax 64-20-105



**HARMONOGRAM
ZBIERANIA PRZEDMIOTÓW WIELKOGABARYTOWYCH
SPRZĘTU AGD , ELEKTRONICZNEGO ORAZ
PROBLEMYCH Z TERENU MIASTA JELENIA GÓRA
W 2009 ROKU**

LP.	Data Odbioru	Lokalizacja / Osiedle
1.	01.04.2009 r.	Oś. Pomorskie: Gdańska, Toruńska, Bydgoska, Tczewska, Grudziadzka, Jagiełły, Zachodnia, Transportowa
2.	02.04.2009 r.	Zaborze III : Paderewskiego, Działkowicza, Wiśniowa, Małcużyńskiego, Wiejska, Letnia, Wiosenna.
3.	03.04.2009 r.	Oś. Maciejowa : Maciejowska, Bat. Chłopskich, Dzierżonia, Kaczawska, Witos.
4.	06.04.2009 r.	Oś. Łomnickie : Goździkowa, Blacharska, Muzyczna, Kwiatowa, Konwaliowa, Liliowa, Storczykowa, Przyboczna, Goździkowa, Pl. Różany, Irysowa + Powst. Śląskich, Waryńskiego, Słowiańska
5.	07.-08.04.2009 r.	Oś. Podgórze : Uroczą, Wzg. Partyzantów, Bogusławskiego, Snycerska, Kochanowskiego, Kraszewskiego, Fredry, Nowowiejska, Bartka Zwycięzcy, Staffa, Tuwima, Zana.
6.	09.04.2009 r.	Oś. Kosmonautów: Gagarina, G. Bohaterów, Dobrowolskiego, Pacajewa, Wołkowa, Komarowa, Wzg. Wandy
7.	10.04.2009 r.	Oś. Skowronków: Wesoła , Dziecinna, Słowackiego , Mickiewicza, Chełmińskiego, Baczyńskiego, Krasickiego, Norwida.
8.	14-15.04.2009r.	Oś. Czarne: Okrężna, Orzeszkowej, Mała, Podleśna, Południowa, Strumykowa, Czarnoleska, Malinowa, Kalinowa, Jaśminowa, Borówkowa, Poziomkowa, Wrzosowa.
9.	16.04.2009 r.	Oś. Głowackiego: Hofmana, Kossaka, Dunikowskiego, Gałczyńskiego, Reja, Broniewskiego, Gielniaka Wieniawskiego, Morcinka, Wyspiańskiego, Wańkowicza, Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Żeromskiego.
10.	17.04.2009 r.	Oś. Kruszwicka – Graniczna, Wigury, Żwirki, Przesmyk, Daszyńskiego, Lipowa, Powst. Wielkopolskich, Nadbrzeżna , Kasprowicza.
11.	20.04.2009 r	Oś. Widok: Sołtysia, Pionierska , Kasprzaka, Malinnik, Granitowa, Strzelecka, Widok, Spacerowa, Szrenicka, Izerska.
12.	21.04.2009 r.	Oś. Panorama : Łabska, Krośnienska, Hirszfelda, Rudawska, Śnieżna, Rubinowa Oś. Miłosza : Fałata, Grochowiaka, Nerudy, Krasińskiego, Niemcewicz, Dobrowolskiej, Picassa.
13.	22.04.2009 r.	Oś. Wróblewskiego : Struga, Zielona, Błękitna, Słoneczna , Pogodna, Teczowa, Radosna, Promienna, Wróblewskiego, Lelewela, PCK, Wróblewskiego, Przesmyckiego, Sieroszewskiego, Daniłowskiego
14.	23.04.2009 r.	Oś. Pułaskiego : Zakopiańska, Tabaki, Czarneckiego, Juszcza, Cervi, Staszica, Przybyszewskiego, Pl. Cichy.
15.	24.04.2009 r.	Oś. Pod Wałami: Narutowicza, Stęczyńskiego, Starzyńskiego, Brezy, Bilewicz , Mieszka I -go- Harcerska
16.	27.04.2009 r.	Oś. Żeromskiego – Sobieszów: ,Cieplicka, Romera, Kolejowa, Domejki, Chopina, Tetmajera, Bema
17.	28.04.2009 r.	Oś. Reymonta – Sobieszów: G. Zapolskiej, Asnyka, Leśmiana, Nałkowskiej, Konrada, Brzechwy, Sienkiewicza, Karkonoska
18.	29.04.2009 r.	Jagniątków: Karkonoska, Michałowicka, Agnieszowska, Wczasowa, Saneczkowa.
19.	30.04.2009 r.	Goduszyn, Książęca, Lubańska, Harcerska, Jagiellońska, Dworcowa, Sobieszowska, Zjednoczenia Narod. Wojewódzka, Francuska, Spokojna, Cmentarna.

Ulubiony ksiądz

Kolejny tydzień zabawy w której pytamy Państwa który kapłan z parafii znajdujących się na terenie miasta Jelenia Góra i powiatu jeleniogórskiego zasłużył waszym zdaniem na tytuł ulubionego księdza.

Kolejne kupony jakie docierają do

naszej redakcji wskazują, że w naszym powiecie jest wielu kapłanów, którzy znajdują uznanie u naszych czytelników. Oto pierwsze zestawienie głosów oddanych na waszych duchownych.

MAR

1. ks. Zenon Stoń – proboszcz Kościoła w Karpaczu pod wezwaniem NNMP – 85 głosów
2. ks. Bogusław Sawaryn – Parafia pw. św. Maksymiliana Kolbe w Szklarskiej Porębie – 72 głosy
3. ks. Marian Matula – Kubek – proboszcz Kościoła w Jagniątkowie, par. pw. Miłosierdzia Bożego – 49 głosów
4. ks. Tadeusz Dańko – Kościół św. Wojciecha na Zabobrze w Jeleniej Górze – 39 głosów
5. ks. Jarosław Górecki – Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłakowicach – 33 głosy
6. ks. Przemysław Stysko – Kościół pw. św. Barbary w Wojcieszycach – 31 głosów
7. ks. Krzysztof Kowalczyk Kościół św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Jeleniej Górze – 29 głosów
8. ks. Józef Stec – Parafia Matki Bożej Miłosierdzia – 28 głosów
9. ks. Jerzy Gniatczyk – proboszcz Kościoła św. Judy Tadeusza w Jeleniej Górze – 21 głosów.

KUPON

Imię i nazwisko księdza

.....

Parafia

Dlaczego wybieram tego kapłana (nieobowiązkowo)

.....

Czytelny podpis

Wypełniając kupon wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych dla realizacji pomysłu Jeleniogórskiego Tygodnika Jelonka.com (zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. Nr 133, Poz. 883).

WASZE FOTKI NASZE POCIECHY

Weronika



Szymon



Seweryn



Patryk



Patrycja :)



Nikoła



Malwina



Jessica



Hania



Antos



Chcesz zobaczyć swoją pociechę w gazecie? Teraz masz okazję. Prześlij zdjęcie do naszej redakcji na adres: ul. Curie-Skłodowskiej 13/2, 58-500 Jelenia Góra lub e-mailem: angelikakonik@wp.pl

Tor przeszkód do remontu

Szewska, Daszyńskiego i Powstania Styczniowego, Głowackiego oraz Żwirki i Wigury. Te ulice będą wkrótce niemal jednocześnie modernizowane. Remont nawierzchni oraz położenie brakujących odcinków kanalizacji deszczowej i połączenie istniejących ciągów w jeden system, kosztować będzie ponad 5 milionów złotych.

Rozpoczęta zostanie też budowa ulicy Żabiej w dzielnicy Sobieszów, przy której powstanie nowe osiedle domków jednorodzinnych. Tutaj inwestycja została zaplanowana na dwa lata.

– W końcu zostanie odbudowana zapomniana kiedyś część ulicy Daszyńskiego, która została pominięta podczas remontu kilkanaście lat temu – mówi zastępca prezydenta Jeleniej Góry, Jerzy Łuźniak – Sam nie wiem, dlaczego zrobiono nawierzchnię i chodniki na części ulicy, a drugą jej część pominięto.

Zupełnie innego wyglądu nabierze ulica Szewska, która do dzisiaj pokryta jest kostką brukową pamiętającą czasy Hitlera a niewykluczone, że cesarza Wilhelma. Straci urok miejsca gdzie zatrzymał się czas, natomiast stanie się w pełni przejezdnym szlakiem komunikacyjnym, bo teraz, mimo, że jest drogą dojazdową do całej dzielnicy nad rzeką Kamienną, jest też torem



Skrzyżowanie ulic Szewskiej i Powstania Styczniowego to teraz tor przeszkód dla samochodów.

przeszkód i twardą szkołą dla samochodowych amortyzatorów.

– Na wszystkie ulice rozpisaaliśmy już przetargi i jak liczymy, podpisanie umów i rozpoczęcie prac to miesiąc maj – wyjaśnia dyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów, Czesław Wandzel – chcemy też położyć brakujący odcinek kanalizacji deszczowej na ulicy Kasporwicza, od ulicy Powstańców Wielkopolskich do Pijawnika. Po zakończeniu, o ile wysoka rada się zgodzi, również ten odcinek zostanie pokryty nowym asfaltem.

– Kolejny już rok z planu remontów wypada ulica Wyczółkowskiego – mówi radna Anna Rągiel – czwarty rok słyszę, że to

już w roku następnym zostanie wyremontowana, a tymczasem regularnie spada na rok kolejny. Tymczasem sytuacja tam jest dramatyczna. Brakuje kanalizacji burzowej, lub jest niesprawa. Podczas większych opadów woda wpływa ludziom do korytarzy, piwnic i garaży. Budynki podmkają i ulegają coraz szybszej degradacji. Najpierw miasto sprzedało im te stare budynki, a teraz lekceważy ich wielki kłopot. Kiedy to się skończy?

– Ulica Wyczółkowskiego wypadła z tzw. Schetynówek, czyli funduszu rządowego na remonty dróg gminnych – wyjaśnia Jerzy Łuźniak – w jej miejsce remontuje-

my w tym roku ulicę Głowackiego, a Wyczółkowskiego na pewno znajdzie się w planie remontów w roku przyszłym. Tam potrzeba dużo więcej pieniędzy, niż mieliśmy do dyspozycji w tym roku.

Jak zapewnia prezydent Łuźniak, kostka brukowa z ulicy Szewskiej zostanie starannie zebrana, pomierzona i złożona na placu składowym w MPKG. – Używamy jej potem do uzupełniania brakujących fragmentów nawierzchni, na przykład wokół studzienek. Nadaje się do tego idealnie – wyjaśnia.

Marek Komorowski

Nowe inwestycje Kolegium Karkonoskiego

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Kolegium Karkonoskie zmodernizuje i rozbuduje swoją bazę sportową. W miejscu starej i niefunkcjonalnej hali stanie nowoczesna, pełnowymiarowy obiekt.

Koszt jego wybudowania wyniesie około 11,5 miliona złotych, z czego 6 milionów 580 tysięcy pochodzić będzie z funduszy urzędu marszałkowskiego, reszta z funduszy własnych kolegium.

– Umowę z marszałkiem podpiszemy lada dzień i już w maju ruszą prace budowlane – wyjaśnia kanclerz KK Grażyna Malczuk – będzie to hala sportowa dla studentów, ale

też miejsce rozgrywek, gdyż będzie w niej widownia na 500 miejsc. Towarzyszyć jej będzie pełne zaplecze z saunami, gabinetami odnowy i rehabilitacji. To wszystko znajdzie miejsce w dawnych stajniach, które zostaną połączone z nową halą.

Mar Basen czeka na pieniądze W czerwcu kolegium złoży wniosek o dofinansowanie budowy

nowego basenu w miejscu nieczynnej, starej pływalni. Tutaj koszt ogółem ma wynieść około 12 milionów złotych, z czego z programu rewitalizacji miasta uczelnia będzie mogła uzyskać do 50 procent wartości inwestycji. Basen ma być też dostępny dla mieszkańców Jeleniej Góry. Po wybudowaniu obydwu obiektów,



kolegium będzie dysponowało prawdziwym kompleksem sportowym.

Mar

Będzie pociąg do Trutnova

– Są pieniądze, jest szynobus urzędu marszałkowskiego, przewozy regionalne ustaliły stawki. Pierwszy przejazd pierwszego czerwca – zapewnia poseł Marzena Machałek.

– Szynobusy będą jeździły przez 4 miesiące, do końca września. Trasa została zmieniona w tym roku. Szynobus nie będzie jechał z Lwówka Śląskiego do Trutnova tylko z Jeleniej Góry. Analiza z ubiegłego roku wykazała, że do Lwówka tym pojazdem jechało bardzo mało osób. Natomiast na trasie między Jelenią Górą, a Trutnovem liczba pasażerów była bardzo duża – wyjaśnia posłanka.

M. Machałek zapewnia, że pociągi łączące Lwówek z Jelenią Górą będą skomunikowane z tymi do Czech, aby pasażerowie jadący tymi szynobusami mogli się przesiąść do szynobusu do

Trutnova.

– Po rozmowie z ministrem infrastruktury mam zapewnienie, że skarb państwa dofinansuje te przewozy kwotą około stu tysięcy złotych – mówi Marzena Machałek. – Juliusz Englerhardt, podsekretarz stanu ministerstwa, był pod wrażeniem liczby pasażerów na tej linii. Mówił, że mało jest połączeń, które w tak dużym stopniu by się samo-finansowały.

Do niedawna nie było wiadomo, czy ta linia, tak popularna w roku ubiegłym, ruszy i w roku bieżącym.



– Nie chcę sobie przypisywać wszystkich zasług, ale jestem zadowolona, że udało mi się spiąć sprawę do końca – mówi posłanka Machałek.

– Wszyscy byli za, ale czekali nic nie robiąc. Nikt nie był odpowiedzialny za uruchomienie szynobusu – wyjaśniła posłanka Machałek – strona polska zrobiła, co powinna. Teraz czas na uzgod-

nienia z Czechami. Ale to tylko formalność, jak sądzę. Czesi już wcześniej deklarowali, że są gotowi uruchomić to połączenie.

Mar

Pierwsza pomoc w małym palcu

Przedzkolaki z „Okraglaczka” oraz uczniowie szkół podstawowych nr 8 i 11 najlepiej radzili sobie w dzisiejszym konkursie pod hasłem „Uczę się bezpiecznie żyć”. Wśród starszych uczestników bezkonkurencyjna okazała się Róża Salkiewicz z Gimnazjum nr 3. Dziewczyna z ekipami wspomnianych placówek będzie reprezentowała Jelenią Górę w etapie okręgowym zmagania.

Miejski etap konkursu „Uczę się bezpiecznie żyć” zorganizowany przez Euroregion Nysa oraz miasto został rozegrany w minioną środę (25 marca) w gościnnych wnętrzach Szkoły Podstawowej nr 8. Zadanie uczestników w przedziale wiekowym od zerówek do klas gimnazjalnych: udowodnić znajomość zasad udzielania pierwszej pomocy i pokazać zastosowanie tej wiedzy w praktyce. Sprawdzano także biegłość w przepisach ruchu drogowego, postawę proekologiczną oraz radzenie sobie w sytuacjach zagrożenia.

Przez blisko dwie godziny kilkuset uczniów zmagano się z różnymi problemami, chodząc od sali do sali. W pomieszczeniach czekali straż-

nicy miejscy, ratownicy medyczni, strażacy, policjanci oraz wolontariusze z Kolegium Karkonoskiego. Każdy uczeń musiał udzielić pierwszej pomocy osobom poszkodowanym w różnych okolicznościach: czy to wypadku drogowym, czy też w wyniku zatrucia. Były też fantomy, na których sprawdzano umiejętność reanimacji. Dziewczeta i chłopcy odpowiadali też na pytania, co zrobić w przypadku znalezienia niewybuchu, czy też jak zareagować na wypadek, w którym z cysterny wycieka nieznana substancja.

Róża Salkiewicz, która – jak się później okazało, wygrała konkurs w swojej kategorii – bezbłędnie pomogła „zatrutej” lekami dziewcz-



Róża Salkiewicz „ratuje chorą” dziewczynkę. Uczestnicy konkursu udowodnili, że pierwszą pomoc mają w małym palcu.

zynce. Jak pielęgniarka udzieliła jej pierwszej pomocy i z opanowaniem wezwała pogotowie ratunkowe. To, że Róża wie, jak zachować się w takiej sytuacji, jest zasługą jej nauczycielki Edyty Dzik. – Od 2001 roku uczeń młodzież zasad udzielania pierwszej pomocy. Należę też do Europejskiej Rady Resuscytacji – mówi pani Edyta. Bezpieczne lekcje przydają się nie tylko podczas konkursu, ale i w życiu. – Pomogłam koleżance, która złamała nogę – powiedziała nam Róża.

Długie oczekiwanie na wyniki konkursu umiłał zgromadzonym

zespół wokalny z „ósemki”. Aż w końcu Maciej Gałęski z Euroregionu Nysa zaprosił jurorów do odczytania wyników. Tu owacjom nie było końca, zwłaszcza kiedy wyczytywano lokaty gospodarzy. Uczniowie SP nr 8 spisali się na medal: w kategorii najmłodszej zajęli drugie miejsce, trzecie – wśród uczniów klas I – III i drugie w kategorii najstarszej.

Wśród sześciolatek triumfowały dzieci z Przedszkola nr 27, popularnego „Okraglaczka”. Nie bez powodu. To właśnie w tej placówce dzięki Małgorzacie Wrotniewskiej,

niemal wszystkie dzieci potrafią bezbłędnie udzielić pierwszej pomocy. W grupie wiekowej klas I – III wygrała Szkoła Podstawowa nr

gelikę Znojek, a trzecie miejsce zajęła Angelika Martyniuk.

Konrad Przedzięk

Laury od VIP-ów

Medale, dyplomy oraz upominki najlepszym wręczał prezydent Jeleniej Góry Marek Obrębski, komendant miejski inspektor Zbigniew Ciosmak, szef straży pożarnej st. kpt. Jerzy Ślaczek oraz wicedyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego Roman Kutty. Wszystkim gratulowała i dziękowała za udział w konkursie Marzena Hryniewicka, dyrektorka SP nr 8.



Przedzkolaki z „Okraglaczka” z nagrodami.

Podwójna dawka śmiechu na sali



Dawno nie widziany w Teatrze Norwida komplet publiczności (zajęte drugie balkony) uśmieł się w miniony poniedziałek (23 marca) do łez podczas dwóch występów znanego kabaretu, który powrócił na stare śmieci, czyli do Jeleniej Góry, gdzie pięć lat temu powstał.

„Paraniormalni”, czyli Igor, Robert i Michał, czerpią natchnienie z rzeczywistości i oby-

czajów obśmiewając wredne, zabawne i głupie cechy Polaków. Mocna satyra z codzienności, ale z wyłączeniem polityki, oto recepta na sukces artystów. Witani byli szczególnie ciepło, bo w Jeleniej Górze, gdzie założyli w 2004 roku kabaret. Panowie najpierw osławiali publiczność nie tylko ze sobą, lecz także z sąsiadami z fotela. – Łatwiej się z czegoś śmiać, gdy się dobrze znamy – tłumaczyli. Pozwolili też publiczności – pół żartem, pół serio, na korzystanie z telefonów komórkowych. – Choć może to być dla nas stresujące, bo jak byłem na jednym z kabaretów, to jeden z widzów odebrał dzwoniącą komórkę i powiedział: – Na kabarecie jestem... takie sobie.

W zestawieniu skeczy artyści przemieniali się to w muchę i pajaka, to w Marsjan, to w pisarza grafomana, lekarza i pacjenta, mężczyzn „balujących” na weselu ze swoimi nie najpiękniejszymi żonami, parę rodziców chcących „uświadomić” swojego 18-letniego synka. Największy entuzjazm wywołał jednak numer z Mariolką, postacią „krejzolką”, głupawą nastolatki blondynki, w którą świetnie wciela się Igor. Widzowie dowiedzieli się też, że pomysł na Mariolkę narodził się w Jeleniej Górze, w jednej z dyskotek, w której kabareciarze jakiś czas temu analizowali zachowania przedstawicieli płci pięknej.

(tejo)

Mieszanka „Metafory”



Piętnastominutowa etiuda teatryku „Metafora” Krzysztofa Zwolińskiego „Śmierć w Teatrze” to połączenie kryminału, dramatu i moralitetu w jednym. Mieszanka zbyt wybuchowa

jak na małą scenę Młodzieżowego Domu Kultury „Jelonek”. Młodzi aktorzy pokazali tę „sztuczkę” w miniony czwartek, 26 marca.

W krainie ciepła pędzla



Obrazy młodej malarki Olgi Kawacińskiej, uczennicy cieplickiego Liceum Plastycznego w Jeleniej Górze, można oglądać na jej wystawie w Galerii „Mufflon” Miejskiego Domu Kultury w

Sobieszowie. „Zielenie i błękity”, to tytuł ekspozycji, której dzieła nawiązują do barw charakterystycznych dla ciepłych pór roku.

(rylit)

Igor z „Paraniormalnych” jako Mariolka

Cudów nie wyczaruje



Prezydent Marek Obrębalski wchodzi do sali na debatę z sobieszowianinami.

Mnóstwo pytań i mało konkretnych odpowiedzi: tak podsumowali debatę z prezydentem Markiem Obrębalskim mieszkańcy Sobieszowa. Wspierany przez urzędników szef miasta zapewnił, że problemy dzielnicy pod Chojnikiem będą sukcesywnie rozwiązywane. Przyznał jednak, że nie ma czarodziejskiej różdżki i pewnych zjawisk nie jest w stanie zmienić na zawałanie.

Spotkanie rozpoczęło się w środę (25 marca) po południu w sali Miejskiego Domu Kultury „Muflon”. Obok Marka Obrębalskiego zasiadli jego zastępcy: Jerzy Łuźniak oraz Zbigniew Szereniuk. Byli naczelnicy poszczególnych wydziałów, prezesi i dyrektorzy. W pierwszych rzędach zasiadli Wojciech Jastrzębski, prezes Wodnika, Marek Woźniak, dyrektor MZK w Jeleniej

Górze, Bożena Mazurek, zastępca naczelnika wydziału środowiska i wielu innych urzędników. W tłumie debacie przysłuchiwał się również Waldemar Woźniak, naczelnik wydziału oświaty. Moderatorem debaty był Zbigniew Przybyła, który miał sporo problemu w utrzymaniu w porządku żywej dyskusji mieszkańców.

Po odczytaniu stopnia realizacji

zadań, których w ubiegłym roku podjął się prezydent Marek Obrębalski podczas podobnej debaty, z tłumy wyrwały się komentarze dotyczące efektu tych prac i oznaki niezadowolonych słuchaczy.

Odczytano również wyniki ankiety przeprowadzonej przez Zespół Aktywności Społecznej Sobieszowa „Czego chcą mieszkańcy Sobieszowa”.

Spór o gimnazjum

Do zadawania pytań zgłosiło się ponad trzydzieści osób. Z braku czasu udało się to tylko 20 uczestnikom. Najwięcej kontrowersji i emocji wzbudził problem dotyczący przeniesienia Gimnazjum do

Szkoły Podstawowej nr 15. W tej kwestii żywo reagowali zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy.

– Nie będziemy robić niczego wbrew woli rodziców i samych gimnazjalistów – usłyszeli mieszkańcy od zastępcy prezydenta Zbigniewa Szereniuka. – Jeśli pojawi się jakieś pismo w tej sprawie z podpisami, z pewnością zastanowimy się nad tym problemem – dodał. Po tych słowach wybuchła wrzawa, z której wynikało, że takie pismo już dawno do prezydenta zostało złożone. Skończyło się na podjęciu decyzji o zwołaniu osobnego spotkania poświęconego tylko tej kwestii.

Fuszerka na Karkonoskiej

Szereg pytań dotyczył również stanu dróg, chodników i oświetlenia w Sobieszowie. – Panie dyrektorze zarządu dróg! Wykonanie drogi Karkonoskiej ocenił pan na trzy plus. Czy wykonawca otrzymał więc tylko część pieniędzy za to co wykonał, czy całość kwoty i dlaczego? – pytał pan Tadeusz, jeden z uczestników. Mieszkańcy zareagowali gromkimi brawami.

Czesław Wandzel ripostował. – Przy odbiorze prac nie wystawia się ocen i nie dzieli pieniędzy za pracę, to nie jest szkoła. Albo podpisuje się odbiór, albo nie. Moim zdaniem nie było się tam do czego przyczepić – powiedział – dlatego droga została odebrana.

Co z basenem i nie tylko

Poruszone też kwestie basenu i aneksu rozpoczęcia budowy, który zgodnie z dokumentacją miał być podpisany przez inwestora do 30 września 2008. Pytano o datę rozpoczęcia i zakończenia prac w tym temacie. Sylwia Kołomańska, naczelnik wydziału gospodarki nieruchomościami, wyjaśniła, że na prośbę inwestora termin podpisania aneksu został przesunięty do końca marca tego roku.

Ewa Ciepła pytała o to, kiedy będzie do wglądu plan zagospodarowania Sobieszowa. Na co Magdalena Kwasiuk, wskazała drugą połowę tego roku. Poruszone również kwestie bezprawnego wypalania śmieci i liści, bezpieczeństwa w Sobieszowie, doposażenie placu za-

baw przy ogródku jordanowskim, usunięcia tzw. szopek, które zdaniem mówcy stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkańców i są nieestetyczne.

– Kwestii szopek nie rozwiąże się administracyjnie – mówił Jerzy Łuźniak. – Te szopki są własnością poszczególnych osób. Potrzebny jest czas na to, by ci ludzie sami dojrżeli do decyzji zlikwidowania tych poddaszy.

Zarośnięte ścieżki i wandale

Nie pominięto też kwestii niezagospodarowania ścieżek spacerowych pomiędzy stawami podgórzyńskimi. Zdaniem prezydenta Łuźniaka te tereny są jednak prywatne i miasto nie można nimi dysponować. Mieszkańcy upomnieli się również o oznakowanie i oświetlenie ulic: Świerkowej, Kamiennogórskiej czy Dembowskiej oraz zapewnienie partoli policji w Sobieszowie między godzinami 22.00 i 6.00 rano.

Marek Obrębalski podsumował spotkanie słowami: – Z uwagą wysłuchałem wszystkich pytań oraz sugestii, teraz postaramy się w miarę możliwości te wszystkie problemy sukcesywnie rozwiązywać – mówił Marek Obrębalski. – Musicie sobie jednak zdać państwo sprawę z tego, że wiele problemów nie da się załatwić od razu, jak za dotknięciem magicznej różdżki.

Angelika Grzywacz

Organizatorami debaty byli: Zespół Aktywności Społecznej Sobieszów wraz z Towarzystwem Sympatyków Sobieszowa. W debacie uczestniczyli również przedstawiciele Karkonoskiej Koalicji Organizacji Pozarządowych, oraz sygnatariusze akcji Masz Głos Masz Wybór ze Stanisławem Schubertem na czele.

W trasę do nieba

W minioną sobotę miał zęgnąć się z kolegami przed przejściem na emeryturę. Tymczasem to Jego żegnali. Na zawsze. Rodzina, przyjaciele i pasażerowie. Na cmentarzu w Jeżowie Sudeckim. Stanisław Stefaniszyn zmarł na zawał, którego doznał za kierownicą autobusu. Spędził tam większość życia. Tam też się z nim rozstał.

Kto mógł przypuszczać, że silny jak dąb Stasiu nie przeżyje swojego ostatniego kursu z Buska Zdroju do Jeleniej Góry, w miniony wtorek (24 marca)? – zastanawiają się jego przyjaciele. Przejechał już niemal 500 kilometrów, a do końca miał za ledwie 15. Zaczęło się od śnieżnej zawieruchy, która w ciągu kilku minut sparaliżowała ruch. Stały auta w Kaczorowie, dokąd dojechał pan Stanisław. Stał i jego autobus. Jeden z pasażerów zaczął się naprzykrzać i krzyzczeć na kierowcę, że się spóźnia....

– Nagle wolno jadący w korku autobus zbacza ku skrajowi drogi. Ktoś chwytą kierownicę. Zatrzymuje pojazd. Kierowca skarży się na ostry ból w piersiach. Pasażerowie wzywają

pogotowie. Karetka jedzie z Jeleniej Góry. Nie może się przebić przez zakorkowaną trójkę. Do autobusu, przy którym leży

– Pan Stanisław był wzorowym pracownikiem, jednym z najlepszych, duszą tej firmy – Jerzy Wróbel, mówi prezes PKS Tour Jelenia Góra. Takich ludzi zawsze brakuje nam podwójnie.

konający pan Stanisław docierają policjanci. Reanimują go z pasażerem, lekarzem. Okładają kierowcę kurtkami – Co z tą karetką? Bo nam tu człowiek umiera! – wołają przez radio. W końcu jest. Lekarz z pogotowia podejmuje reanimację. Zabiera kierowcę do ambulansu i wiezie do szpitala. Niestety, pan Staszek

nie dożyje następnego dnia. Umiera nad ranem, w czwartek, 25 marca.

W pamięci życzliwość

Pan Stanisław, kierowca PKS Tour, miał 60 lat i za dwa miesiące czekało go przejście na emeryturę. W firmie przepracował 41 lat. Ale ludzie pamiętali go nie przez staż pracy, ale dzięki

jego życzliwości dla drugiego człowieka. – Nie ma na świecie drugiego takiego kierowcy, przyjaciela, społecznika – mówi Ryszard Kudłaczek, przyjaciel zmarłego. – Nigdy nie odmówił nikomu pomocy. Kiedy zepsuł się komuś autobus, on był pierwszy, nawet nie zdążył się przebrać. Wczołgiwał się pod autobus w białej koszuli i krawacie i już coś zaczynał rozkręcać – dodaje inny kolega, Mariusz Wierzba.

Nigdy nie witał się z nikim inaczej niż przez tzw. „misia” czyli przytulał się do każdego ze słowami „witaj bracie kochany” i podawał dwie ręce. – I tak go właśnie nazywaliśmy: „Braciszkiem”. Był duszą towarzystwa. Jeśli planowaliśmy jakiś wyjazd albo imprezę, nigdy nie mogło zabraknąć naszego „Braciszka”.

Nikt nie widział go zdenerwowanego, na nikogo nic nigdy nie powiedział złego. Jeśli coś go gryzło to przeżywał to wewnątrz i dusił w sobie – opowiadają panowie.

Pan „Cukiereczek”

Pasażerów nie traktował jak piątek koło u wozu. Wręcz przeciwnie: dla każdego był nad wyraz uprzejmy. Nazywali go „pan cukiereczek”, bo rozdawał w autobusie cukiereczki i uśmiech. – Zawsze rozmawiał z osobami na pierwszych siedzeniach, rozbawiał ich. Miał serdeczne słowo dla każdego. Ludziom starszym pomagał wejść do autobusu, włożyć do bagażnika ciężkie torby – mówi pan Krzysztof, który

często podróżował ze Staszkiem. – Kiedy do autobusu chciała się dostać dziewczyna na wózek inwalidzkim. To sam ją wniósł do autokaru, bez niczyjej pomocy.

Pan Stanisław większość czasu spędzał w pracy, w trasie, za kierownicą. Ale poza tym grał też w piłkę nożną z kolegami. Na boisku nigdy nie stał z boku i „wszystkich kosił”. Był zagorzałym kibicem.

Tu zaczął i skończył

Mówiono o panu Staszku, że jest dzieckiem PKS-u. Tu stawiał swoje pierwsze zawodowe kroki. I niemal na stanowisku pracy skończył swoje życie. – Zaczynał od szkoły przyzakładowej PKS-u, a w tym roku mijало mu 41 lat pracy – wspomina Zdzisław Zajączkowski, kolega pana Stanisława. – Kierownicę kochał do tego stopnia, że emerytury nie odbierał jak nagrody, ale jak karę. Zapowiadał zresztą,

że wróci i będzie dalej pracował na pół etatu. Ten szum silników, kierownicę i pracę z ludźmi. Bez tego nie mógł żyć...

Dariusz Kozłowski przeżył pierwsze wyjazdy zagraniczne z panem Stanisławem. Z wspólnych wypraw zapamiętał to, co inni, serdeczność, uczynność i wielkość tego człowieka. – Był moim cudownym nauczycielem, wprowadził mnie w te wszystkie trasy – mówi. Zostało mi po nim kilka zdjęć i ciepłe wspomnienia. – Był przyjacielem dla wszystkich – dodaje Radosław Rzeszowski.

Stanisław Stefaniszyn spoczął na cmentarzu w Jeżowie Sudeckim. W minioną sobotę żegnali go rodzina, przyjaciele, koledzy i pasażerowie. Pojechał w swoją najdłuższą trasę. Niestety, nie ma już z niej powrotu. Pozostaje nadzieja, że gdzieś na tym szlaku się z nim spotkają.

Angelika Grzywacz

Żałoba w PKS-ie

– Jestem już na emeryturze, ale kiedy się dowiedziałem o śmierci Staszka ugięły mi się nogi, zaniemówiłem – mówi ocierając łzy Ryszard Kudłaczek, kolega zmarłego. Do dzisiaj nie mogę się oswoić z tą myślą. Nikt z nas nigdy się z tym nie pogodzi. Następnego dnia musiałem pojechać do PKS-u. Po prostu musiałem.

– Zawsze mówiliśmy, że Stasiu jest nie do zajechania, on wracał z trasy i jeśli pozwoliłoby mu na to przepisy, mógłby dalej jechać – mówią koledzy. Zwiędził całą Polskę i Europę. – PKS bez Stasia już nie będzie taki sam – usłyszeliśmy od Mariusza Wierzby. Byliśmy jak jedna rodzina. Takich ludzi jak on na świecie już nie ma i nigdy nie będzie



Pan Stanisław znany był jako kierowca w całej Polsce. Chętnie robił sobie pamiątkowe zdjęcia z pasażerami.

**ODA OD MŁODOŚCI****Morderstwo w dobrej wierze**

Aby nie utknąć w ciemnej i lepiącej tematyce naturalnej, pochłaniającej słowo za słowem, przyda się chyba nadstawić ciała (wraz z uszkiem) na lekko szczypiący powiew krytyki, a idąc jeszcze dalej – ekshibicjonizm poglądowy, ociekającego wręcz nietolerancją i niedzisiejszością (fuj!).

W dzisiejszej „epoce postępu” pachnącej nieco krwistą czerwienią, mamy do czynienia z wszelakiego rodzaju (uwaga, wykaże się arcysubiektywna, iście nienowoczesną i nieuropejską – fuj po raz drugi – nietolerancją) skrzywieniami poglądowymi takimi jak niezwykle popularna, szczególnie wśród młodzieży, akceptacja wobec aborcji.

Jakież to światłych argumentów używają zwolennicy tego rodzaju morderstwa? Otóż pośród wernych wyznawców lewych (skrót od lewicowych) poglądów, dominuje przekonanie (zasłyszane na własne, osobiste, niżej podpisane uszy), że zarodek, tudzież dziecko nienarodzone, posiada jedynie potencjał do stania się człowiekiem.

Witki (a i może niektórzy Witkowie) opadają. Idąc tym tropem każdy z nas ma jedynie potencjał do przeżycia kolejnego dnia, dziecko ma potencjał do stania się dorosłym, a dorosły do stania się starszym i tak dalej. A może w ogóle nie jesteśmy ludźmi?

Kolejny argument brzmi: każdy ma własne sumienie i powinien bez regulacji prawnych uporać się z tym problemem. Tak jest! Może w ogóle znieśmy prawo? Kuba Rozpruwacz też miał własne sumienie i osobiście pomowaną moralność, czyż nie?

Niektórzy lewopoglądowcy twierdzą, że tak właściwie aborcja jest rozwojem doboru naturalnego i ewolucjonizmu. W takim razie zapraszam do Sparty – niech każdy, kto cierpi na jakiegokolwiek schorzenie, skocz sobie ze skały. Na główkę!

Brnąc dalej w absurd, można natrafić na argument obniżenia jakości życia. No pewnie! Dlatego należy zamordować własne dziecko, żeby kupić sobie parę nowych buciczków. Panie i pa-

nowie, setki rodzin czekają aby zaadoptować małego bobasa, którego chcecie zamordować!

W lewych postulatach czytamy, że pozbawia się kobiet prawa wyboru! Kobieta, która nie może przerwać rozpoczynającego się w jej ciele procesu rozrodczego, jest ubezwłasnowolniona! Zgadza się. Nie może też przerwać bicia własnego serca, oddychania, trawienia... Dlaczego więc nie pozbawi się wszystkiego, co ją ogranicza?

Zastanawiające jest, jak zwolennicy aborcji dziwnie oceniają wartość życia.

Morderstwo dziecka jest dla nich największą w świecie zbrodnią, natomiast zabicie płodu przypomina już porządkowanie ogródka. Co więcej, twierdzą, że nie ma nic złego, w przepołowieniu główki, oderwaniu rączek i nóżek i wyssaniu małego człowieczka (o przepraszam – zlepku komórek!) wraz z jego bijącym sercem.

Tymczasem przy dziesiątym tygodniu życia płodowego, kiedy dopuszczalna jest jeszcze aborcja, kształci się już mimika, dziecko ziewa, porusza ustami, robi miny, ma już wykształcone palce z opuszkami... i to nie jest człowiek? Czym się różni oprócz rozmiarów i niektórych proporcji? No cóż, dla zwolenników tego rodzaju morderstwa różnica polega na tym, że płód można bez wyrzutów sumienia wyrzucić na śmietnik, bo pomimo mimiki, twarzy, uszu, rączek i nóżek – jak głoszą prominentni orędownicy aborcji – nie jest to człowiek.

Dlatego też polecam wszystkim zatwardziałym, zagorzałym i płonącym w swym przekonaniu o jedynie słusznej idei przerywania ciąży, podpisanie deklaracji, w której uznają, że jeżeli są tylko zlepkami komórek, to jeśli w jakikolwiek sposób utrudniają sytuację materialną czy też komfort psychiczny nie-zlepków, mogą zostać usunięci z tego świata bez jakichkolwiek konsekwencji i wyrzutów sumienia. ☘

Konrad Lipiński**PLOTKI I FAKTY****Trudna rola spikera**

Aktor Teatru imienia Cypriana Kamila Norwida Jacek Paruszyński wyraźnie źle czuł się w roli konferansjera gali z okazji piątkowego (27 marca) Międzynarodowego Dnia Teatru. Najpierw zapomniał o przywitaniu pań parlamentarzystek: Marzeny Machałek i Elżbiety Witek. Faux pas naprawił, ale... o Alinie Obidniak, otoczonej szacunkiem długoletniej dyrektor placówki, nie wspominał. Kiedy wymieniał nazwy teatrów, z których pochodzą nagrodzeni przez marszałka aktorzy (z Jeleniej Góry nie było żadnego), uporczywie powtarzał szkolny błąd: „teatr imieniem”. Panie Jacku! Imieniem to jest człowiek, na przykład mężczyzna imieniem Wojtek. Tak trudno zapamiętać?

Szef się gubił

Srednio przygotowany do udziału w debacie z mieszkańcami Sobieszowa prezydent Marek Obrębalski wzbudził troskę wyborców. Samorządowiec nie miał na wszystkie wątpliwości „gotowych” odpowiedzi w postaci tradycyjnych okrągłych, wyważonych zdań, które – co prawda – niczego do sprawy nie wносиły, ale też i za wiele nie wynosiły. Tym razem szef miasta wyglądał na zbitego z pantofelki: radził się swoich urzędników, szukał czegoś w dokumentach i sprawiał wrażenie zagubionego. – Za często bywa za granicą – mówili złośliwi. – Teraz przynajmniej wygląda naturalnie, bo kto normalny jest w stanie pojąć taki rozgardiasz! – slychać było też i takie głosy zatroskane o los szefa miasta.

(anzol)**Uwaga!**

Wszelkie podobieństwo osób i faktów do zdarzeń, które mają miejsce w rzeczywistości, jest na tej kolumnie zupełnie przypadkowe. Dlatego prosimy Czytelników o potraktowanie tych wiadomości zupełnie na poważnie lub z dużym przywruczeniem oka.

Redakcja**Migawką i piórem Jelonki.com**

- Wybory coraz bliżej, notowania coraz gorsze... Co tu robić?



- Panie prezydencie, zamiast do swojego gabinetu...



- ... powinien Pan zapraszać ludzi do „Naszej-kłasy”!

Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry i działacz PO, Roman Kutu, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego, działacz PSL

anzol**OKIEM NACZELNEGO****Mózg staje i czacha dymi**

– Patrz pan, co oni z tym teatrem zrobili – pokazał mi jeden z pracowników podniszczone fotele, podarte kotary i inne skutki działania nie sił nadprzyrodzonych, ale niedbalstwa i traktowania dobra wspólnego jak prywatny. Co jeszcze usłyszałem? – Mózg staje, czacha dymi. Co tu się, panie, w tym teatrze wyrabia...

Teatru im. Norwida sam się kiedyś prowokacyjnie i publicznie wyrzekłem. Dostały mi się niezłe cięgi. Słusznie: zbyt pochopnie to uczyniłem. Postanowiłem zatem grzech odpokutować i teatr polubić. Nie traktuję jednak teatru jako sacrum, obiektu westchnień, czynnika, od którego zależy

rozkwitanie życia duchowego. Bo na świecie jest znacznie więcej inspiracji niż to, co dzieje się na scenach. One są tylko częścią całości, a nie bytem samym w sobie.

Nie każdy tak uważa. Na przykład zupełnie odmienne zdanie mają młodzi ludzie, zapaleni chorym entuzjazmem szczerym!, a nie tym udawanym – aktorskim. Cieszy mnie pluralizm poglądów, martwi nienawiść w ich głoszeniu. Werbalna agresja łatwo wszak może zamienić się w napaść fizyczną i zmuszenie przeciwnika do przyjęcia swoich racji. To już grano w teatrze i – niestety – w rzeczywistości.

Kilku młodych jeleniogórzan w miniony piątek otoczyło – niczym murem obronnym – Sami Wiecie Kogo i jego pułk słowami kipiącymi z jażdwiwością do tych, co myślą inaczej. Ci ludzie nie dostali jeszcze od życia solidnego kopa w dupę (za przeproszeniem oczywistości). Wychowani bezstresowo w dobrobycie III RP uważają dziś, że świat zaczyna się i kończy tam, gdzie widnieje ślad ich guru. Poza tym jest chaos, pustka i nic.

Ich byt określa jedno tylko nazwisko. – On, towarzysz, wódz, komunista, Stalin: słowo jak dzwon – jak pisał Broniewski o kim innym, ale nazwiska można sobie zamienić. Też się będzie rymowało. Niepokojące jest, że do umysłów tych młodych jeleniogórzan włamano się z jeszcze większą łatwością niż w czasach kultu jednostki. A wtedy możliwości poznania całej głębi świata były

znacznie bardziej ograniczone niż dziś.

Sami Wiecie Kto chodzi z podniesioną głową, choć – gdyby miał choćby odrobinę pokory – spuściłby czoło i wzrok. Jego wizja teatru walczącego okazała się obosieczna. „Wystrzelała” widzów z secesyjnego gmachu, ale też „odstrzeli” – miejmy taką nadzieję – jego samego od jeleniogórskiego korytka, z którego lekka ręką można dostać, na przykład 30 tysięcy złotych. Wystarczyło tylko o to poprosić tego, kogo trzeba.

I to z czystym sumieniem. Bo skoro uważa się, że mecenat państwowy powinien promować każdą, nawet obrazoburczą, sztukę, wyraża się tym samym zgodność z poglądem, że państwo możełożyć na ludzi łamiących zasady współżycia społecznego i normy etyczne. Sztuka jest w tym przypadku niechlujnie uszyta

woalką do zasłonięcia ciemnych interesów i zaspokojenia żądy pieniądza.

Nie chcę tu powtarzać frazesów o repertuarze niestrawnym dla człowieka normalnego. Za to uwielbianym przez garstkę tych, którzy cokolwiek z tego rozumieją. I nieco więcej snobów, którzy nie pojmują nic, ale wstydzą się do tego przyznać. Wywyższanym też do rangi boskości w świecie Melpomeny kształtowanym przez kręgi młodych i – excusez le mot – szajbniętych twórców w całej Polsce, którzy – dzięki różnym krewnym i znajomym królikom w mediach opiniotwórczych – utworzyli kastę zwaną spóldzielnia. Jak pasożyt żerująca na kulturze i publicznych pieniądzach. Jeśli Sami Wiecie Kto z Jeleniej Góry odejdzie, oznaczać to będzie zwycięstwo normalności nad chucpą, szmirą, lewactwem i

politykierstwem.

Miałem już nie pisać o Wladom Kim i całym zamieszaniu wokół jego osoby. Być może cisza wokół kierownika artystycznego byłaby wymowniejsza od choćby setek artykułów na ten temat. Ale nie mogę nie postawić kropki nad „i”. Bo obok tego sporu żaden lokalny patriota nie mógł i nie powinien stać obojętnie. W tym przypadku byłoby to ciężkim grzechem zaniedbania. Batalia o Teatr im. Norwida jeszcze się nie zakończyła. Wszystko zależy teraz od pociągnięcia pióra prezydenta naszego miasta. Reszta będzie milczeniem. ☘

Konrad Przewdziek

Smętnym tangiem „To ostatnia niedziela” wykonanym na wiolonczeli, trumną z tytułami spektakli z czasów Wojtka Klemma oraz wampirycznym orszakiem żalobnym witała w miniony piątek część aktorów Teatru imienia Norwida samorządowców i publiczność wchodzących na podwójne obchody z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Grobowa atmosfera święta udzieliła się w trakcie gali, podczas której wręczano lokalne wyróżnienia.

W miniony piątek wylano wiadro aktorskich łez grzebiąc teatr Wojtka Klemma. Nad trupem jego sztuki rozdierała szaty zaangażowana młodzież, która – niczym socjalizujące bojówki jedynie słusznej opcji – urządziła wraz z aktorami dramatyczny seans nienawiści przed gmachem Teatru Norwida. Władca trupa, którego symbolizowała pusta trumna, Wojtek Klemm, nienaturalnym wzrokiem przyglądał się temu przedstawieniu. Miejmy nadzieję, że już naprawdę ostatniemu w jeleniogórskim epizodzie kariery mistrza z Berlina.

Tors aktorski

Była to zapowiedziana manifestacja w obronie Klemmowego dzieła przed drapieżnymi pazurami radnych miejskich oraz ludzi niechętnych poglądom kontrowersyjnego szefa artystycznego teatru w Jeleniej Górze. Aktorzy stali jak na pogrzebie. Jedną z artystek zaczęła nawet artystycznie i histerycznie szlochać. Wśród manifestujących zauważyliśmy, między innymi, Rozalię Mierzicką, Annę Ludwicką, Lidzię Schneider, Iwonę Lach, Bogusławę Siwkę, Jarosława Dzedzicza oraz Marcina Pempusia, który obnażył klatkę piersiową. Pozostali aktorzy przywdziali kostiumy z różnych przedstawień.

Manifestujący prosili przechodniów o zapalenie znicza w Międzynarodowym Dniu Teatru. W sumie przed trumną zapłonęło kilkanaście zniczy. W pewnym momencie kilka osób zaczęło czytać artykuły prasowe broniące Wojtka Klemma i jego dokonań.

Sam bohater wydarzenia, wyraźnie dumny, obserwował całą akcję w otoczeniu kierowniczkich literackiej Joanny Wichowskiej oraz reżyserki Natalii Korczakowskiej i innych popleczników. Większość z nich z lubością kopała papierochy. Natalia Korczakowska robiła zdjęcia zupełnie jak na wycieczce.

Demonstracja nie wzbudzała jednak większego zainteresowania wśród przechodniów. Także samorządowcy, którzy wchodzili do gmachu teatru na uroczystości dolnośląskie, mijali demonstrację obojętnie. Przyszło jedynie kilkunastu młodych ludzi, którzy oglądali całe zdarzenie. Byli też dziennikarze i fotoreporterzy.

Kompromitacja

W hollu teatru aktorzy urządzili happening witając wchodzących strzępami plakatów, które na ich oczach darli i rzucali, gdzie popadnie. Pracownicy techniczni szybko bałagan

usuwali. Doszło też do niezbyt przyjemnego incydentu, lub prowokacyjnego epizodu, kiedy jeden z pracowników rzucił się na fotografującego wydarzenie krzyżując, że nie życzy sobie zdjęć.

Tymczasem w dużej sali rozpoczęła się właśnie smutna uroczysta gala związana z Międzynarodowym Dniem Teatru, którego dolnośląskie obchody miały miejsce w Jeleniej Górze. Samorządowców, w tym wicemarszałka Piotra Borysa i prezydenta Jeleniej Góry Marka Obrębalskiego z zastępcami, przywitał Jacek Paruszyński, aktor Teatru Jeleniogórskiego, który nie dołączył do protestujących kolegów. Konferansjer popchnął faux pas i dopiero w połowie uroczystości przywitał posłanki Marzenę Machałek i Elżbietę Witek.

Laurka beztroski

Zabrzmił tekst orędzia z okazji święta teatru: przesłanie Ludwika Flaszena „Laurka z troską” powstało w 1963 roku, a wybrano je orędziem na tegoroczny MDT z okazji roku Grotowskiego. Flaszen rozważa w swoim esej o niebezpieczeństwo, jakie grozi teatrowi ze strony mediów obrazowych: kina i telewizji. – Historia uczy optymizmu, miejmy więc nadzieję, że teatr przetrwa – brzmi konkluzja orędzia.

Piotr Borys – niemal do pustej sali – mówił o bardzo udanym roku dla teatru dolnośląskiego i planowanych zmianach, między innymi, zamiarowi współprowadzenia Teatru im. Norwida w Jeleniej Górze oraz Teatru Szaniawskiego w Wałbrzychu. Wręczono także statuetki i czeeki dla najlepszych aktorów oraz wyróżnienia dla wydarzeń uznanych za godne tego przez kapitułę przyznającą nagrody. W jej imieniu przemawiał Krzysztof Kucharski, dziennikarz i krytyk teatralny Polski Gazety Wrocławskiej (ten sam, który napisał o jeleniogórskich „Trzech siostrach”, że sztuka sięgnęła dna). Jak się dowiedzieliśmy, wielu z zaproszonych gości określiło sposób organizacji imprezy jako kompromitujący.

Kłęska Jeleniej Góry

Przykra niespodzianka spotkała też gospodarzy: żaden aktor z Jeleniej Góry nie był nawet nominowany do marszałkowskich nagród. W teatrze nie czuć było atmosfery świętowania. Zabrakło dekoracji, napisu, fanfar. Zabrakło też wielu nagrodzonych aktorów spoza miasta. Ich nieobecność tłumaczono obowiązkami. Wiadomo jednak, że przynajmniej

Czarna komedia



Protestujący aktorzy założyli stroje z przedstawień zrealizowanych za czasów dyrektorowania Wojtka Klemma.

część z nich do Jeleniej Góry nie przyjechała protestując w ten sposób przeciwko sytuacji w Teatrze Norwida.

Nie obyło się bez zaakcentowania tego konfliktu. W trakcie wręczania nagród Krzysztof Mieszkowski, dyrektor Teatru Polskiego we Wrocławiu, wyraźnie zdenerwowany, dał

Edwin Petrykat, aktor TP i jednocześnie doradca marszałka w sprawach kultury. – W tym roku obchodzę jubileusz 40-lecia pracy artystycznej. Rozumiem obie strony konfliktu i jestem pewien, że żadną z nich nie rządzi nienawiść – mówił aktor podkreślając, że każdy chce dla teatru jak najlepiej, ale

listycznej Młodzieży Polskiej – z emfazą i zadaniem niemal w pięciominutowym przemówieniu zachwalała kierownika artystycznego i spektakle, które tu powstały.

– Czy moi koledzy mogą też coś powiedzieć? – spytała. I zaczęło się misiwowe „lubudubu, niech nam żyje...”. – Mam nadzieję, że będzie mnie stać, aby was oglądać w innych miejscach – mówiła kolejna osoba. – Politycy, tracicie w ten sposób wyborców – stwierdził kolejny. W końcu prowadzący galę Tadeusz Rybicki z Teatru Cinema z Michałowic grzecznie dał do zrozumienia, że to nie młodzi ludzie są bohaterami uroczystości... W tym czasie na scenie z nogi na nogę przystępował Marek Obrębalski, prezydent Jeleniej Góry, który gratulował sukcesów i życzył aktorom wszystkiego najlepszego z okazji ich święta.

„Coś” zaatakuj

Anna Ludwicka, aktorka uznana za najlepszą kreację aktorską, wzbudziła entuzjazm wśród publiczności. Owacjom nie było końca. – To niewinna dziewczynka, w której tkwi demon. Niczym Marlina Dietrich porwała publiczność, kiedy nalewa kawę – komplementował członek kapituły Henryk Dumin. Aktorka dziękowała za wybór. Większość swojego wystąpienia poświęciła laudacji Wojtka Klemma i kolegów. – Nie będziemy zniżać się do poziomu tego, co nas chciało zniszczyć. To się jeszcze tu na pewno obudzi – rzekła proroczno. Wcześniej Dumin zaproponował, aby nie



Natalia Korczakowska robiła zdjęcia jak na wycieczce.

W trakcie uroczystości reżyserka Natalia Korczakowska z towarzystwem ćmiła papieroski mimo wyraźnego zakazu palenia w całym budynku. W końcu teatr to wolność dla wybranych....

wyraz solidarności z protestującymi aktorami z Jeleniej Góry. – W takim dniu nasze miejsce powinno być na scenie, a nie przed teatrem – mówił. – Teatr jest dla artystów – dodał uzupełniając po chwili, że dla publiczności – także.

Sam Mieszkowski był także w sporych tarapatkach. Został odwołany przez marszałka województwa, bo przekroczył dyscyplinę finansową placówki. W jego obronie wystąpili aktorzy. Ujął się za nim sam minister kultury i reżyser dalej dyktuje Polskim. K. Mieszkowski powiedział też, że teatr w Jeleniej Górze, jako jedyny w państwach demokratycznych, ma w swoim statucie zapis o wyznaczaniu radnych do rady programowej. Uznał to za gwałt na wolności. Dostał brawa od klakierów Wojtka Klemma, którzy rozsiedli się na balkonie.

W nieco mniej dramatycznym tonie wypowiadał się

wizji rządzenia sceną są setki.

Gala prawie jak wiec

Rewolucyjnej atmosfery quasipolitycznego wiecu poparcia dla kierownika Klemma nie udało się także uniknąć podczas wieczornej gali „Srebrnych Kluczyków”, rozdania nagród przyznanych przez kapitułę i publiczność.

Krzysztof Minkowski, reżyser „Trzech siostr” Czechowa, którego na scenę poprosiła członkini plebiscytowej kapituły Sylwia Motyl-Cinkowska, podziękował za uznanie przedstawienia za najlepsze. Ranking tradycyjnie już po raz 17. zorganizowały Nowiny Jeleniogórskie.

– Niestety, ostatnio w tym teatrze sztuka została zarżnięta – rzekł twórca dziękując Wojtkowi Klemmowi za zaproszenie do pracy w Jeleniej Górze. Wtedy o głos poprosiła dziewczyna z sali, która – głosem działaczki Związku Socja-

licznego ludzkości jeleniogórskiej aktorka. To już jej siódma taka nagroda! – Siódemka jest szczęśliwa! – dodała pani Honorata odbierając wyróżnienie oraz nagrodę: czek i kwiaty od prezydenta Jeleniej Góry Marka Obrębalskiego.

Zjawiskiem teatralnym został jednomyślnie wybrany Łukasz Duda, opiekun uzdolnionej aktorsko młodzieży. – Publiczność was znalazła, a wy znaleźliście publiczność – powiedziała Urszula Likszet wręczając Łukaszowi wyróżnienie. – Bardzo dziękuję Teatrowi Odnalezionemu. To dzięki wam jest ta nagroda – mówił laureat.

Tradycyjną nagrodę w postaci dyplomu Aliny Obidniak dostał Dariusz Miliński. – Za to, że w Pławnej jest Zamek Legend Śląskich, magiczne miejsce naszego regionu – rzekła patronka dyplomu obojętnie wręczając go Darkowi. – Może to zewnątrz taki Disneyland, trochę kiczu, ale to tylko opakowanie dla wielkiego teatru lalek – mówił Miliński.

Po gali jej goście obejrze-li nagrodzone w plebiscycie przedstawienie „Trzy siostry”. Potem symboliczna kurtyna zapadła. Pozostaje mieć nadzieję, że jej kolejne, symboliczne podniesienie, pokaże widzom teatr bez nienawiści, kultury, chamstwa i narcystycznego egocentryzmu. Słowem: tych negatywnych emocji, których nie tylko w miniony piątek było w Teatrze Norwida zdecydowanie za dużo. **Konrad Przedzięk**

Konrad Przedzięk

Odrzucił prawicę Radnego

W trakcie dolnośląskich obchodów MDT w kuliarach doszło do przykrego incydentu. Radny Jerzy Lenard wyciągnął dłoń do Wojtka Klemma. Ten zlekceważył samorządowca mówiąc, że nie musi mu podawać ręki. – Druga osoba, z którą schodził wydała się być mocno zażenowana tym faktem (z tym, że ona rękę wyciągniętą uściśnięła) – mówi radny Lenard. – Trumna, znicze, lamenty, darcie plakatów i pochlebstwa na cześć dyrektora odczytywane przez protestujących. Było to niesmaczne i uwłaczające miejscu. Teatr powinien mieć coś z sacrum. Jednak ostatnie podrygi profanum dały znać o so-

bie. Miejmy nadzieję, że już niedługo – dodał.



Jerzy Lenard

Telewizyjne faux pas

Prezydent Marek Obrębalski chyba nie przewidział treści orędzia Flaszena na Międzynarodowy Dzień Teatru i zespołowi występującemu w „Trzech siostrach” wręczył potężny kolorowy...

telewizor. – Mam nadzieję, że posłuży on w doskonaleniu waszej sztuki – powiedział szef miasta z ogromnym pudłem w tle.

Piękno jest wszędzie i we wszystkim, tylko trzeba potrafić je dostrzec. Kiedy oglądam piękno, nie potrzebuję lustra Alicji w Krainie Czarów, różdżki Harrygo Pottera ani zaklęcia Kajtusia Czarodzieja.

Bo piękno samo w sobie jest magiczne, ale kod dostępu, dzięki któremu jego głębia objawia się naszym oczom, zawarty jest w historii i ludziach, którzy nas otaczają. I zaklęty w naszych osobistych wspomnieniach. Ale: czy piękno musi być piękne?

Miasto jak kobieta

... piękne mimo wieku, mimo postępu lat komplementowane i zawsze obchodzi naste urodziny, choćby - jak Jelenia Góra - miało na karku, czy to legendarną, czy to prawdziwą - dziewięćsetkę.

Czy choćby jak Warszawa - choć rozprute wojną i poranione chaosem, brudem i nieładem - ale noszące w sobie piękno widziane dzięki magicznym mocom drzemających w tych, którzy dane miasto czują.

Czy Paryż, stolica świata, z czającą się za każdym rogiem opowieścią Victora Hugo, widziany obiektywem Henri Cartier Bressona, czarodzieja fotografii ulicznej, czy też zaklęty w kartach powieści Roberta Sabatiera.

Tak można by powiedzieć o każdym mieście, z którym wiążemy się myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem. A takich miast właśnie - w życiu nas, ludzi obywateli świata - przy dzisiejszym otwarciu granic - może być nieskończenie dużo.

Majestat oblicza

W Jeleniej Górze nie przeszkadzają mi pomarszczone elewacje, osiwiacie i wysypane dachy, bezżebne otwory niektórych okien, niemyte podmurówki oraz odpychający fetor zaniedbań.

Oblicze pięknej damy zaklęte w płaskorzeźbie ukrytej przed natrączywymi spojrzzeniami trwa w swoim majestacie gdzieś w zaulku jednej z ulic kpiąc sobie z przemijania i kresu - które - mimo upływu lat - wciąż go nie dotyczą.

Byt piękna w mieście określa świadomość jego dziejów. Kawalek muru może być tylko zwykłym stosem cegieł lub kamieni połączonych zaprawą murarską. Ale ten uporządkowany stos, ubrany w okoliczności dziejowe, z anonimowej masy „gruzu” staje się cennym zabytkiem, świadkiem przeszłości, nośnikiem wiedzy, inspiracją do jej zgłębiania, pamiątką godną wywyższenia i upamiętnienia.

Staje się elementem miejsca magicznego lub - sam w sobie - takim właśnie magicznym miejscem.

Magia zaraźliwa i banalna

Taki symboliczny mur jest też łącznikiem tradycji przeszłości ze współczesnością i prowokuje oglądaczy do utrwalenia jego obrazu. Bo magia chce być zaraźliwa i poprzez jej powielenie za pomocą środków wyrazu właściwych sztuce - czy to malarstwu, fotografii, rzeźbie, czy też - słowo - opisowi literackiemu - emanuje swoim czarem nie tylko tego, który osobistego kontaktu z takim miejscem doświadczył, lecz także tysiące odbiorców, którzy od wieku XIX, wraz z wynalezieniem fotografii, a w konsekwencji kartki pocztowej - dociera do coraz większej rzeszy mniej lub bardziej czujących na

Kod dostępu do magii miejsca

piękno ludzi.

A przecież takie magiczne miejsce istniały od zarania ludzkości - a popularyzowano je dzięki innym środkom i o dużo mniejszym zasięgu - bo i świat, choć taki sam - był nieporównywalnie mniejszy.

- Magia miejsca - paradoksalnie - sprowadza się tym samym do banału, a samo miejsce zbliża się ku granicy ryzyka stania się oklepanym landszaftem lub staje się nim: jeszcze jednym obrazkiem, tłem, miernym statystą rzeczywistości, która - poprzez rozpowszechnienie i zdeptanie - może zabrać to, co dla magii jest szczególnie charakterystyczne: wtajemniczenie.

Ograniczone wtajemniczenie Czy do końca? Wtajemniczeni nigdy nie są wszyscy. Także i nie wszystkie

magiczne miejsca zostały ze swojej aury obdarte. O zakątku, w którym spotkałem się na pierwszej randce, nie wie bowiem odbiorca powszechny, a miejsce to - na szczęście - jest znane w tym kontekście tylko mnie i JEJ.

Nawet jeśli zostało powielone obrazowo, jego excusez le mot „reproduktor” - czy to artysta, czy rzemieślnik - nigdy nie osiągnie doskonałości Stwórcy, który - jako Pan tego świata (i tamtego także) wie zawsze wszystko o wszystkich.

Prawdziwa i bezcenna magia miejsca odczuwalna jest zatem tylko indywidualnie, choć nie jest wykluczone, że czar danego zakątka



udziela się całej społeczności, która - niejako w wspólnym wyrazie - uważa go za magiczny.

Magia i ideologia

Bywa to wyrazem ideologii, tak - jak magiczny w dobie realnego socjalizmu był pałac kultury w Warszawie, który - poprzez tę magię wymuszoną - stał się miejscem na tyle magicznym prawdziwie, że kiedy rozpętała się debata o możliwości jego wyburzenia, bronili go przeciwnicy socjalistycznej idei.

Z tego indywidualizmu płynie subiektywizm magii miejsca, której obiektywnie nie można pojąć. W zależności od gatunku przeżyć i poziomu pojmowania jednostki świata, magicznym miejscem

może być zarówno piękny - w pojęciu kanonów ogólnych - park z pachnącymi majem kasztanowcami, idyllicznym źródłem szmerzącym bańnię z tysiąca i jednej nocy - jak i zupełnie pozbawione walorów estetycznych blokowsko z wielkiej płyty.

Z tą różnicą, że to pierwsze miejsce łatwiej zbanalizować, a tego drugiego nie sposób, bo samo w sobie jest tak banalne, że aż odpychające tych, którzy nie wiążą z nim żadnych wspomnień.

Czwarty wymiar

Piękno jest wszędzie i jego magia jest wszędzie i we wszystkim. Tylko każdy ją inaczej postrzega. I w tej różnorodności jest zwycięstwo magii miejsca, która nie polega na jego perfekcji, obejmując te zakątki, w których znaczenie przeszłości zatrzymane w zachowanych szczegółach otoczonych codziennością, wciąż zaprasza nas do odwiedzenia „czwartego” wymiaru rzeczywistości.

Konrad Przedzięk

Słowo do projekcji filmu „Magiczne miejsca” w Książnicy Karconoskiej, 25 marca 2009 roku

Recykling, czyli sztuka dla sztuki

Spore zainteresowanie wzbudziła nowa propozycja Biura Wystaw Artystycznych: „Recykling sztuki”. Znane nazwiska i ciekawy temat okazały się chwytliwe. Ale burzliwej dyskusji nie wzbudziły, a niekierujący goście troszkę... zawiedli. Mogliby się przynajmniej pospieszyć.

- To pomysł Pawła Mikołaja Krzaczkowskiego, polonisty i filozofa, obecnie doktoranta - mówiła w minioną środę (25 marca) Janina Hobgarska, dyrektor Biura Wystaw Artystycznych. Spotkania będą odbywały cyklicznie niemal przez rok. Gośćmi każdego

będą znani artyści, a tematyka oscylować ma wokół sztuki współczesnej.

„Technika i tworzenie” to hasło środowcowej debaty. Swoje poglądy na ten temat przedstawił: kompozytor Sławomir Wojciechowski, poeta i krytyk literacki Karol Maliszewski,

artysta plastyk Mariusz Urban, oraz reżyserka teatralna Natalia Korczakowska. W klimacie spotkania wprowadził wszystkich prowadzący Paweł M. Krzaczkowski wstępem, poświęconym, między innymi, rozdarciu artysty. Uwzięzionego w epokach dawnych w klatkę techniki, która współcześnie straciła pręty i wypuściła wielu twórców na wolność.

Dźwięki (nie)przyjemne

Sławomir Wojciechowski zaznaczył, że kompozytorzy muzyki współczesnej (dla widza zakochanego w klasyce absolutnie nie do przyjęcia), to wcale nie przymierzający głodem eksperymentatorzy, ale twórcy majetni i poważani. Muzykę przedstawił także rys historyczny muzyki XX wieku przeciwstawiając ją dziełom klasyków. Bo to właśnie w lata 20. minionego stulecia powstała dodekafonia Arnolda Schoenberga, który zresztą miał już wielu poprzedników.

Mówca podkreślił także rolę nowych instrumentów i metod komponowania oraz coraz silniejszy wpływ komputera. - Jeśli maszyna wygrywa z człowiekiem w szachy, to czy nie jest w stanie „skomponować” lepszej muzyki? - spytał. - Wielu wielkich kompozytorów było przez swoich współczesnych pogardzanych, a doceniono ich dopiero po latach - mówił. Czy w przyszłości stanie się tak z twórcami muzyki współczesnej?

Bez talentu do mistrzostwa

Wielką błyskotliwością i erudycją wzbudził szacunek publiczności Karol Maliszewski. W swoim wystąpieniu, esejowi poświęconemu technice w literaturze, mówca wykpił tych, którzy usiłują nieść rozwój przez destrukcję i unowocześniać formy zapominając o istocie przekazu oraz o

komunikatywności. - Następuje pytanie: czy nos jest dla tabakiera, czy tabakiera dla nosa - mówił Karol Maliszewski dodając, że wielu przecenia rolę tabakiera, ale nie brak takich, którzy czynią odwrotnie.

Mówca zaznaczył, że łatwość sięgania po materię, jaką jest język, szczególnie współcześnie owocuje sporą liczbą pisarzy. - Nie zrobiłem korekty i wyszło mi „psiarzy” - zażartował pan Karol wzbudzając szczyry śmiech wśród publiczności. Zganił też wiele dzieł współczesnych mówiąc, że mają smak deski lub... papieru. - Ale dzięki opanowaniu rzemiosła nawet beztalencie może wyrosnąć dziś na mistrza - zastrzegł Maliszewski.

Zacytował też własny wiersz o psie, który napisał niesiony impulsem twórczym. - Nie wiem, po co to napisałem. Nie widziałem przecież żadnego psa! Żaden pies nie przebiegł mi drogi - mówił z aluzją do faktu, że sztuka słowa musi opierać się na technice i niekoniecznie nawiązywać do rzeczywistości.

Obraz jak kleks

Mariusz Urban, artysta plastyk, przedstawił akademicki wykład o technikach w malarstwie. - Eksperymenty, tak właściwie współczesności, były prowadzone także w odległych epokach - mówił przypominając dzieła Leonardo da Vinci. Zebrani dowiedzieli się, że impresjoniści opuścili studio

dzięki wynalezieniu gotowych farb w tubach. Urban opowiadał także o wpływie światła na barwniki i rodzajach tworzywa używanego do produkcji farb.

Mówiąc o malarstwie współczesnym zaznaczył niemal całkowicie - w niektórych środowiskach - upadek konieczności pozyskania odpowiedniego warsztatu i techniki. - Najpierw jest inspiracja, impuls - mówił wymieniając artystów, którzy tworzą rozrzucając bez ładu plamy atramentu.

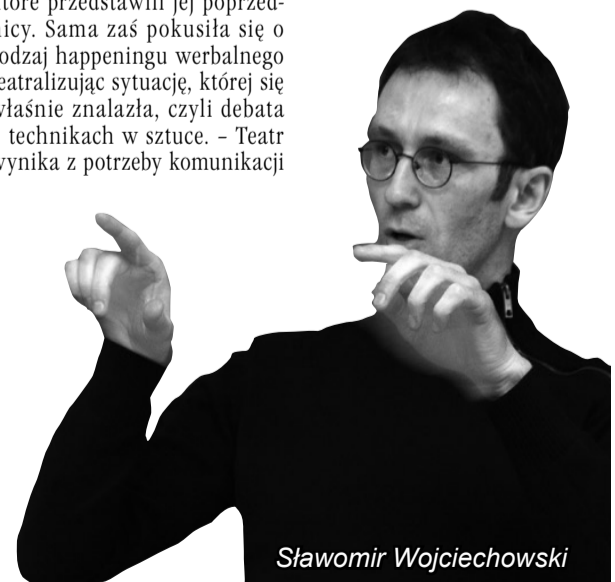
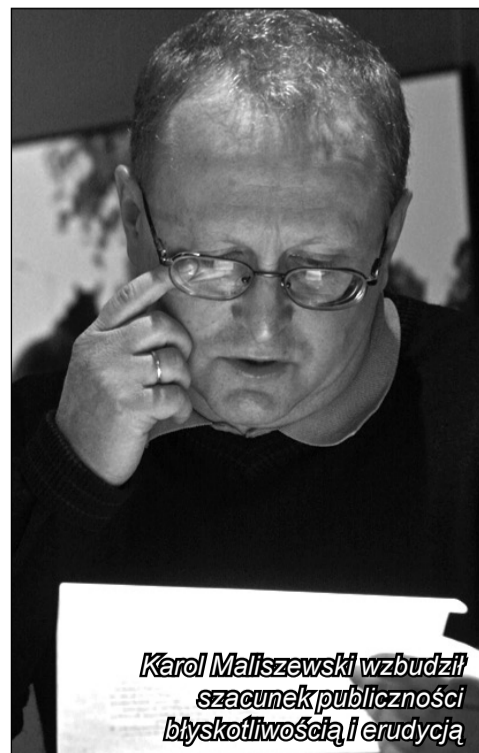
Trochę nie wyszło

Natalia Korczakowska od razu zaznaczyła, że nie jest historią teatru i nie przygotowała prezentacji podobnej do tych, które przedstawili jej poprzednicy. Sama zaś pokusiła się o rodzaj happeningu werbalnego teatralizując sytuację, której się właśnie znalazła, czyli debata o technikach w sztuce. - Teatr wynika z potrzeby komunikacji

między ludźmi - dodała. Podkreśliła, że życie społeczne jest ograniczone normami, ale w teatrze - jak można było wywieść z jej refleksji - może nastąpić wolność. Bo przecież teatr nie jest rzeczywistością, tylko jej udawaniem i kłamstwem.

Zmęczeni nieco przydługą debatą widzowie nie mieli żadnych pytań do twórców. Pewnie dlatego pierwszy recykling sztuki udał się połowicznie. Może lepiej by było, gdyby jego uczestnicy „starli się” w debacie, a nie w prezentacjach.

Konrad Przedzięk



12 WYDARZENIA



Smakowite „Coś” Schaeffera

Tłum miłośników dobrego teatru nie zawiódł się po pierwszym przedstawieniu „Festiwalu Powrotów”, które w sobotę (28 marca) odegrano na deskach Zdrojowego Teatru Animacji. Okazało się, że warto sięgać do przeszłości. Sztuka oczarowała publiczność, której przedstawiciele zostali włączeni w akcję. Jednym z nich był szef... rady miejskiej. Oczywiście – to czysty przypadek.

„Festiwal Powrotów” gości na deskach Zdrojowego Teatru Animacji dzięki pomysłowi radnego Cezarego Wiklika. Jak powiedział w słowie wstępnym Bogdan Nauka, dyrektor ZTA, nie jest to nowa idea. Miała ona być wdrożona na 100-lecie istnienia gmachu teatru jeleniogórskiego i 60-lecie działalności teatru w stolicy Karkonoszy. Niestety plany te do-

czekały się realizacji dopiero teraz. Na początek wystawiono sztukę Bogusława Schaeffera „Multimedialne Coś”

W tej surrealistycznej najnowszej sztuce oprócz autora i byłego jeleniogórskiego aktora Waldemara Obłozy wystąpił Marek Frąckowiak, dla którego sztuka została napisana, i młoda aktorka Anna Maria Piróg-

Karaszkiewicz. Publiczność tłumnie zasiadła na widowni Teatru Zdrojowego. Poniękąd za sprawą występu samego autora przedstawienia, nietuzinkowej postaci profesora Bogusława Schaeffera, dramaturga, lecz także wybitnego twórcę muzyki współczesnej oraz znawcę dziejów muzyki. Schaeffer wystąpił zresztą w swojej roli: muzyka obchodzącego benefis.

Dwaj goście zaproszeni na uroczystość okazują się muzycznymi laikami. Poróżniają ich poglądy na ten temat. Od szczegółu do ogółu: dyskusja obejmuje coraz większe kręgi stając się pretekstem do wygłoszenia opinii na temat rzeczywistości, która nas otacza. Grzeczna wymiana zdań przegradza się w kłótnię. Postaci



Aktorzy dziękują publiczności za owację: to udany początek festiwalu „Powrotów”.

Przedstawienie to, choć z kręgów surrealistycznych, bardzo mocno wpisuje się w rzeczywistość namacalną. Jego struktura w miarę upływu czasu staje się coraz bardziej wyraźna. Nie brakuje głosów, że całość przypomina partyturę utworu muzycznego.

Jednocześnie widz nie jest tu tylko pasywnym odbiorcą. Żywo reaguje i odczuwa to, co autor chce mu przekazać. Ten paradoks dosłowności z pewnym surrealizmem sprawia, że „Multimedialne Coś” to rzeczywiście Coś wielkiego.

próbują wciągać w dysputę widzów. Tęgo wszystkiego musi wysłuchiwać coraz bardziej zniecierpliwiony muzyk. Kiedy panowie są bliscy osiągnięcia porozumienia, z widowni odzywa się młody kobiecy głos krytykujący ich poczynania. W ten sposób w akcję wkracza kolejna bohaterka. Po kłótni i gonitwie po widowni

momentami sprawiającą wrażenie prawdziwej, a przez co rozbawiającą widownię do łez, aktorzy zaciągają oponentkę na scenę, po drodze zabierając kilku widzów i proponując im wspólną grę. Jedną z tych osób okazał się przewodniczący rady miejskiej Hubert Papaj.

Zwieńczeniem „Multimedialnego

Czegoś” jest monolog wygłoszony przez aktorkę, która rozważa temat drogi współczesnego człowieka w świecie kultury i sztuki. Następuje wyciszenie i sam Schaeffer kończy spektakl grając swoją muzykę.

(rylit)

Kabelki do Tunezji?

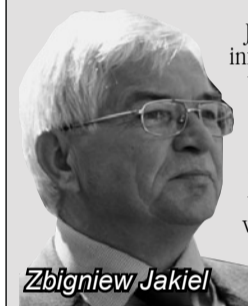
Pracownicy Draexlmaiera boją się, że stracą pracę. Parę osób przeniesiono do Tunezji, aby szkoliły miejscowych pracowników. Przez następne dwa lata nie muszą martwić się o pracę, bo do 2011 roku mam podpisaną umowę, a później zobaczmy co będzie. W zakładzie mówi się, że „kabelki” mają zlikwidować – mówi jedna z pracownic Draexlmaiera. Dyrektor ds. handlowo-administracyjnych, Sabina Moryc, uspokaja mówiąc, że w Jeleniej Górze zostanie zmieniony profil produkcji, ale fabryka pozostanie i będzie cały czas funkcjonować. Dotychczas składane w Jeleniej Górze wiązki elektryczne do samochodów będą wytwarzali Tunezjczycy. Natomiast w zakładzie na Spółdzielczej będą produkowane konsole do samochodów osobowych, tapicerka i inne wyposażenie nowoczesnych samochodów.

Ania Dziecięce „Forum” w ODK

W środę (1 kwietnia) startuje IV Forum Teatrów Dziecięcych. Kilkanaście zespołów złożonych z młodych i nieco starszych aktorów przez trzy dni będzie walczyło o pierwsze miejsce i wyjazd na ogólnopolski przegląd teatrów dziecięcych „Dziatwa” w Łodzi. Prezentacje odbywają się w godz. 9 – 14 w Osiedlowym Domu Kultury przy ul. Komedy-Trzcinińskiego 12 w Jeleniej Górze.

(tejo)

Przewodniczący rady powiatu Zbigniew Jakiel zamierza zwrócić się do prezesa rady ministrów z prośbą o rozstrzygnięcie sporu o odmowę zwolnienia w lutym bieżącego roku sesji nadzwyczajnej na której radni chcieli dyskutować o prywatyzacji szpitala Bukowiec. Jego opo-



Zbigniew Jakiel

J a k informo- w a l i ś m y t y - dzień temu, woje- w o d a

dołnośląski Jerzy Jurkowlaniec w odpowiedzi na skargę radnych powiatowych z klubu PiS stwierdził, że przewodniczący złamał prawo, odmawiając zwolnienia sesji nadzwyczajnej. – Chcieliśmy ustalić, czy sprzedając szpital zarząd powiatu nie działał na jego szkodę. Mieliśmy swoje wnioski i chcieliśmy poznać na ten temat wszystkie posiadane przez starostę informacje. Wystar-

czyło nam wytłumaczyć, czy nasze obawy są zasadne, czy nie – powiedział radny Eugeniusz Kleśta.

Zbigniew Jakiel uzasadnił odmowę zwolnienia sesji tym, że pismo nie zawierało projektów uchwał. – Nie odmówiłem zwolnienia sesji, napisałem jedynie, że nie jest ono możliwe na postawie tego wniosku. Nie można bowiem zwoływać sesji nie dołączając projektów uchwał, o czym mówi art. 15 ust. 7 o samorządzie powiatowym. Nie mówiąc już o tym, że nie zdarzyło się nic istotnego, co uzasadniałoby zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia rady. Miałem ponadto wątpliwości, czy umowę sprzedaży można pokazać wszystkim

Awantura o nadzwyczajną sesję

radnym – mówi Zbigniew Jakiel. Podkreśla, że zamierza zwrócić się do prezesa rady ministrów z prośbą o rozstrzygnięcie sporu. – Mimo rozstrzygnięcia wojewody, który jasno udowodnił, że przewodniczący nie miał prawa odmówić zwolnienia sesji, pan Jakiel twierdzi, że to tylko opinia wojewody, a on sesji i tak nie zwoła – czyżby przewodniczący realizował w taki sposób dawne zwołanie, że szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie? Jeśli przewodniczący będzie się upierał przy niezwoływaniu sesji – na której chcemy, miejmy nadzieję,

rozwiązać niepokojące nas pytania – zmuszeni będziemy zwrócić się do prokuratury. Będziemy chcieli, żeby rozstrzygnęła, czy przewodniczący nie łamie prawa blokując opozycji dostęp do istotnych informacji – ripostuje Kleśta.

(Ania)



Eugeniusz Kleśta

Gorąca Toskania pod... Szrenicą

Przedstawiciele dwóch gmin leżących w Toskanii, krainie w środkowych Włoszech przyjechali do Szklarskiej Poręby, alby tutaj zachęcać Polaków i Niemców do odwiedzenia ich regionu, gdzie produkuje się wino i oliwę, a kąpiel w morzu możliwa jest przez większą część roku.

Przedstawiciele Consorcio Servizi Turistici Maremma Toscana czyli Stowarzyszenia Usług Turystycznych regionu Maremma Toscana zgotowali iście gorącą, włoską prezentację.

– Nasz region, leżący nad morzem, pokryty gajami oliwnymi i winnicami zadowoli każdego, kto lubi ciepło, piękne widoki i dobre jedzenie – zachęcał Stefano Cellini, urzędnik działu promocji gminy Follonica.

– Zapraszamy do kosztowania

potraw przygotowanych przez kucharza z miejscowości Scarlino, Remo Maestriego – sekundowała mu przedstawicielka gminy Scarlino, Karolina Suchodolska.

Smaki prosto z Włoch, wina toskańskie i doskonała atmosfera pozwoliły zadumać się nad coraz bardziej wyrafinowanymi formami promocji i ściągania turystów do siebie. Włosi wykazali się prawdziwą fantazją, pewnie związaną z widmem kryzysu i pustych plaż.



Fot. Marek Komarowski

Wśród śniegu, nadal leżącego w Szklarskiej Porębie, pod patronatem burmistrza miasta, Arkadiusza Wichniaka, ściągali do wilii Romantica kilkadziesiąt osób z biur podróży z Polski i Niemiec, uzdrowisk i działów promocji. Pomogła też legenda doskonałej, włoskiej kuchni.

Oboje urzędników, Włoch i

Polka mieszkająca we Włoszech przekonali wielu, że Toskanię warto odwiedzić. Ciekawe, czy podobna wyprawa urzędników z gmin leżących w kotlinie jeleniogórskiej, równie skutecznie zachęcałaby obcokrajowców do spędzenia wakacji w Karkonoszach?

Mar

Z paszportem do Niemiec

Do niedzieli 5 kwietnia, każdy wybierający się do Niemiec powinien wziąć ze sobą dowód osobisty lub paszport. Z powodu szczytu paktu NATO Niemcy przywrócili kontrolę graniczną na swoich granicach.

Służby graniczne Republiki Federalnej Niemiec powróciły na granice lądowe, powietrzne i morskie. Szczyt NATO odbywać się będzie w Niemczech i Francji, w Strasburgu, Baden-Baden i Kolonii w dniach 3-4 kwietnia. Granice nadal mogą być przekraczane w każdym miejscu, należy jednak liczyć się, iż osoby wkraczające na terytorium Niemiec mogą być poddane kontrolom, które odbywać się będą na granicach.

Mar



Fot. Malarzka S.

Pani „na bani” autem do rzeki

Nietrzeźwa kobieta zakończyła nocną jazdę swoim samochodem we Wrzosówce.

Do zdarzenia doszło w sobotę (28 marca) wieczorem przy ulicy Sądowej w Sobieszowie. Kobieta jechała z pasażerką. Na wąskiej ulicy Sądowej prowadząca straciła panowanie nad swoim autem, uderzyła w barierkę, a samochód z impetem runął do rzeki.

O zdarzeniu zawiadomiono straż pożarną. Na miejsce przyjechało

także pogotowie ratunkowe i policja. Panie nie odniosły poważniejszych obrażeń, ale obydwie trafiły do szpitala. Prowadząca była w stanie nietrzeźwym. Grozi jej odpowiedzialność karna za spowodowanie kolizji i zagrożenia w ruchu drogowym oraz narażenie na szwank osoby trzeciej. Kobiety czekają także sankcję za jazdę pod wpływem alkoholu. Przyczyny i okoliczności zdarzenia wyjaśnia policja.

(tejo)

Kancelaria

GIERUS Odszkodowawcza

- Miałeś/-łaś wypadek będąc kierowcą, pasażerem lub pieszym?
- Uległeś/-łaś wypadkowi przy pracy?
- Ubezpieczyciel nie wypłacił Ci należnego odszkodowania lub rażąco je zaniżył?
- Czujesz się poszkodowany/-a w jakikolwiek inny sposób...?

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS - Z NAMI NIE PODARUJESZ!
BEZ ŻADNYCH OPŁAT WSTĘPNYCH

Jelenia Góra, ul. Bankowa 36 III piętro, p. 309
Tel. 075 644 01 22

POMOC W KAŻDYM WYPADKU

Miał być dom kultury, będzie magazyn cegieł i cementu. Takie przeznaczenie przez najbliższe dwa lata czeka budynek i część terenu byłej stacji kolejowej w Karpaczu. To koniec marzeń o powrocie na szyny pociągu z Jeleniej Góry do Karpacza? To tylko rozwiązanie tymczasowe – przekonują samorządowcy, którzy docelowo chcą uczynić z dworca centrum turystyczne.

O bezprzetargowym wydzierżawieniu nieruchomości zdecydował burmistrz miasta pod Śnieżką Bogdan Malinowski. Tym samym określił swoje stanowisko co do możliwości przywrócenia stacji i torom pierwotnej funkcji, czyli powrotu na szyny pociągów, o co walczy stowarzyszenie Karkonoskie Drezyny Ręczne Rafała Gerstena.

Nie chcieli drezyn

Ze samorządowcy nie chcieli drezyn, największej atrakcji turystycznej sprzed trzech lat w ocenie Dolnośląskiej Organizacji Turystycznej, wiadomo było w grudniu ubiegłego roku. Wówczas pracownicy starostwa jeleniogórskiego wyrwali kłódki z dworca w Karpaczu i wyrzucili ze środka ekspoznaty zbierane przez działaczy KDR. Burmistrz Karpacza zastrzegł, że dworca nie przejmie, póki są tam drezyniarze. Wcześniej o grunty, na których stoi stacja i sam budynek, odbyła się wielomiesięczna batalia, która skutkowałą odstąpieniem nieruchomości przez PKP samorządowi.

Przekazanie stacji na skład budowlany przesądza o niepowodzeniu Karkonoskich Drezyn Ręcznych, które postulują powrót

pociągów na niewykorzystywaną od 2000 roku linię Jelenia Góra – Karpacz. I to mimo dobrej woli pozostałych gmin, przez które wiedzie torowisko.

– Reaktywacja kolei byłaby trudna, ale nie niemożliwa. Teraz, przynajmniej przez dwa lata, będzie nierealna – twierdzi Rafał Gersten.

Doraźne rozwiązanie

Zastępca burmistrza Karpacza Ryszard Rzepczyński przekonuje, że czasowe wydzierżawienie dworca to jedynie rozwiązanie doraźne, które ma ułatwić pozyskiwanie środków na opracowanie projektu powstania centrum turystycznego.

– Potrzeba na ten cel około czterech milionów złotych – mówi Ryszard Rzepczyński. O zmianach

Ryszard Rzepczyński: Szanse przywrócenia ruchu kolejowego są według mnie bardzo małe.

w budżecie debatowano podczas ostatniej sesji rady miasta, 18 marca.

Jak podkreśla samorządowiec, burmistrz ma prawo do udostęp-

Kłody na tory kolejki karkonoskiej



nienia gruntu bez przetargu. – Na

przejmowanie budynku stacji przez samorząd, bo nie chciał się z gmachu wyprowadzić. – Jeśli KDR są zainteresowane zagospodarowaniem linii kolejowej, mogą przecież wystąpić o dzierżawę budynków gospodarczych i torów, które wciąż są w posiadaniu Nieruchomości PKP – usłyszeliśmy od zastępcy burmistrza. – Miasto ma tylko dworzec i kawałek peronu – dodał.

Ryszard Rzepczyński podkreśla, że karpackich samorządowców nie stać na rewitalizację połączenia kolejowego z Jelenią Górą.

– Koszt takiego przedsięwzięcia fachowcy oszacowali na 40–50 milionów złotych – wyjaśnia burmistrz – pan Gersten przedstawiał jesienią nierealny projekt uruchomienia kolei, bez kapitalnego remontu linii kolejowej i uważa, że jesteśmy jej przeciwnikami. Jeśli uda mu się go zrealizować to tylko życzymy powodzenia a stacja będzie zawsze do dyspozycji.

Mar/tejo

czas potrzebny do gromadzenia środków na centrum turystyczne, dzierżawca będzie dbał o obiekt i zapobiegnie jego dalszej dewastacji – mówi R. Rzepczyński. – Poza tym nowy gospodarz uruchomi w budynku stacji szkołę tańca, bo ma do tego uprawnienia, a główna sala dawnej poczekalni jest wystarczająco duża. Szanse przywrócenie ruchu kolejowego są według mnie bardzo małe. Ale i tak, nawet po wyremontowaniu i urządzeniu w nim centrum, będzie w nim pomieszczenie do użytku dla obsługi pociągów, a peron będzie w każdej chwili mógł obsłużyć przyjezdnych i odjeżdżających.

Za droga rewitalizacja

Zdaniem Ryszarda Rzepczyńskiego Rafał Gestern sam utrudnił



Karkonoskie Drezyny Ręczne będą mogły funkcjonować w budynku gospodarczym, twierdzi burmistrz Rzepczyński.

Smutna rocznica

2 kwietnia minie dziewięć lat od przyjazdu do Karpacza ostatniego pociągu pasażerskiego na linii z Jeleniej Góry do miasta pod Śnieżką. Uruchomiona w 1895 roku kolej żelazna była przez długi czas jedynym środkiem transportu publicznego, któ-

ry umożliwiał dojazd do Krummhuebel. W okresie 20-lecia międzywojennego linia została zelektryfikowana. Trakcję i słupy zabrali sowieci jako łup wojenny w 1945 roku. W roku 2000 podjęto decyzję o zawieszeniu kursowania pociągów pasażerskich. Motywowano to malejącą liczbą pasażerów.



Burmistrz Bogdan Malinowski (po lewej) i Rafał Gersten (po prawej) podczas prezentacji projektu Koleje Karkonoskie.

Radni miasta pod Śnieżką pod lupę wzięli stragany, które szpecą ulice kurortu. Zastanawiają się nad wprowadzeniem opłaty targowej, aby w ten sposób z ulic zniknęły jak najwięcej. Opracowują również możliwość zorganizowania targowiska na uboczu miasta, aby tam stworzyć ludziom warunki a zwolnić drogę powiatową jaką teraz zajmują.

Do Karpacza przyjeżdżają turyści z odległych zakątków kraju. Przyciągają ich zabijaki i liczne imprezy. Wielu z nich mówi: – Piękne jest to nasze Zakopane. Przykład ten przytoczył przewodniczący Rady Miejskiej, Lucjan Szpila, który rozpoczął dyskusję dotyczącą straganów, bo to one przyczyniają się do tego, że Karpacz postrzegany jest jako imitacja Zakopanego. Ważnym argumentem przeciwko straganom

jest zajęta część pasa drogowego i stwarzanie niebezpieczeństwa, bo kupujący stają przy straganach zajmując chodnik i wymuszając na pozostałych pieszych zejście na ulicę.

Czy lepszym rozwiązaniem byłoby wybranie jednego wzoru, według którego można by stawiać takie stragany? Według radnych ważne jest, aby nie przypominały one górskich budowli, ale karkonoskie,

cokolwiek by to znaczyło. Dobrym rozwiązaniem byłoby również wytyczenie konkretnego miejsca na targowisko.

W ten sposób właściciele kramów z ulicy 1 Maja przeniesliby się na boczną ulicę i nie tarasowaliby centrum miasta. Podczas ostatniej sesji pytano również, czy plan zagospodarowania przestrzennego pozwala na powstawanie tego typu obiektów. Okazuje się, kramy jako obiekty budowlane czasowe nie wymagają pozwolenia na budowę i uzgadniania z planem. Mówiono, że starosta jeleniogórski zezwala na powstawanie straganów.

– Uważam, że kramy przy ulicy 1 Maja szpecą miasto, którego jestem zresztą mieszkańcem. Natomiast zgoda na postawienie stoisk leży w kompetencjach burmistrza, a nie moich – mówi starosta Jacek Włodzka.

Ogródki zagrożone

Radni pytali też, czy za ogródki przy restauracjach i barach restauratorzy również powinni płacić ogromną opłatę targową? Turyści przyjeżdżają do Karpacza m.in. po to, żeby poddychać świeżym powietrzem, również w czasie

ostatnie uznano, że najlepszym rozwiązaniem jest ustalenie opłaty targowej w wysokości 150 złotych, na co oczywiście nie chcą się zgodzić lokalni kupcy, którzy często utrzymują całe rodziny.

– Nie zarabiam dużo, ale jest to jedyna szansa na uzyskanie jakichkolwiek dochodów. Jeżeli miałabym płacić 150 złotych to będę zmuszona zamknąć stoisko i nie wiem gdzie znaleźć nową pracę – mówi handlująca na 1 Maja Anna Woźniak.

– Czasami z prośbą o wydanie pozwolenia na ustawienie kramu przychodzą właściciele mieszkań położonych przy ulicy – mówi burmistrz Bogdan Malinowski – Nie mają pomysłu na inny sposób zarabiania i chcą zorganizować kram na terenie należącym do wspólnoty mieszkaniowej. W takich wypadkach nie odmawiam im.

Ania/Mar

posiłków. Jeśli ich ustawienie miało by kosztować tyle, ile chcą radni, znikną wszystkie. – Złości mnie sama myśl, że radni znowu gmerają przy opłatach za zajęcie chodnika – powiedział nam jeden z restauratorów – przecież każdy z nas wydał ciężkie pieniądze na urządzenie tych ogródków.



Stragany nie dodają uroku ulicom kurortu

Wieczór z „Modliszką” w „Zaufku”



„Caffe Zaufek” to nie nowy pub, a wirtualna nazwa cyklu programów i spotkań mających na celu dać możliwość zaprezentowania się na scenie domu kultury zespołom i wykonawcom mało znanych jeszcze na rynku muzycznym jak i już występujących. W sobotę wieczorem (28 marca) wystąpił zespół „Modliszka”, który ma już za sobą wiele koncertów na Dolnym Śląsku. Skład zespołu to: Agnieszka Szpargała, Tomek Gadzina, Piotrek Licheński, Wojtek Wiktorowski, Paweł Wrocławski. Zespół wykonuje muzykę artrockową z elementami folku.

Przed zasadniczym koncertem wystąpił zespół RabaDidoo z Jeleniej Góry, prezentujący muzykę folkową z elementami muzyki irlandzkiej. Nie najwyższa frekwencja była spowodowana tym, że informacja o koncertach nie dotarła jeszcze do wszystkich mło-

dych ludzi. Wystarczyło otworzyć drzwi, aby publiczność zaczęła zapęniać salę.

Miejmy nadzieję, że następne koncerty z tego cyklu będą ściągać coraz większą ilość widzów.

(rylit)



To przedstawienie ma tylko jedną wadę: koniec. Tak mogłaby brzmieć najkrótsza recenzja „Naszej klasy” w wykonaniu grupy warsztatowej Sta-Art., której opiekunem jest Łukasz Duda.

Nie trzeba wulgaryzmów, kupoczekolady, wymiocin ani innych akcesoriów „nowego teatru”, aby wznieść się na wyżyny tej niełatwej sztuki. Wystarczy młodzieńcza żywiołowość połączona z talentem, pracą, wyobraźnią, świetnym tekstem i wizją reżysera. Wizją, która powala na kolana.

Tak jest w przypadku „Naszej klasy” opartej na motywach znanych chyba wszystkim opowieściach o Mikołajku (Le Petit Nicolas) z książek Goscinnego z ilustracjami Sempé. Ulubiona lektura działa w tym przypadku jak magiczny wehikuł czasu, który każdego widza – dzieciństwo mającego za sobą

przeżywanie wspomnień, przeglądanie albumu z najszcześniejszymi chwilami egzystencji.

Fantastyczny Jakub Mieszala (jako Mikołajek), porywająca Jagoda Klimsiak, świetny Łukasz Szybaldin. Agata Mamzer, Dominika Musiał, Alicja Perdion, Klaudia Rubin, Krzysztof Baran, Przemysław Kowalski, Natasha Soltanowicz, Joanna Kowalska i Katarzyna Konarczuk. Stosując banalną w tym przypadku szkolną klasyfikację – wszyscy zasługują więcej niż na szóstkę. Skala ocen nie odzwierciedla przy tym wkładu, jaki włożyli w przedstawienie, i efektu, który uzyskali.



Łukasz Duda podczas wakacyjnych prezentacji czeskiego teatru lalkowego z Chrudima

– Aktor działa na widza, widz – na kolejnego widza – a cała publiczność – na aktora. To magiczne krążenie sztuki świetnie odczuwa się podczas śledzenia „Naszej klasy”

– przynosi do krainy beztroski. A temu, który właśnie nieświadomie cieszy się, że jest dzieckiem, otwiera horyzonty na różne zjawiska. Bo dzieciństwo to kraina niewolna od codziennych trosk i dylematów. Widziane oczyma dziecka mają jednak zupełnie inny wymiar niż ten, który znają dorośli.

„Komiksowe” scenki z życia klasy: gra w limeryki, zabawy, pierwsze miłości, wycieczki, rozterki między głosem serca a codziennością małego chłopca perfekcyjnie przekazane przez młodych odtwórców, porwą każdego widza wrzeliwego na wzruszenia, powtórnie

Nie byłoby tej sztuki, gdyby nie wizja reżysera Łukasza Dudy. Perfekcyjnie dopracowana dramaturgia, fantastyczny ruch sceniczny, niemal wzorowe „malarzkie” ustawienie postaci i świata. Ujmujące kostiumy i scenografia opracowane wspólnie z Wiktorem Szybaldinem. Pod batutą Łukasza jego teatralna orkiestra gra trudną etiudę z taką łatwością, że widzowie nie zdają sobie sprawy z trudu włożonego przez młodych aktorów podczas pięciomiesięcznych warsztatów aktorskich. I o to przecież w teatrze chodzi!

„Nasza klasa” wpisuje się wyda-

rzeniu w obchody Międzynarodowego Dnia Teatru. W orędziu z tej okazji, w roku 1963 Ludwik Flaszen napisał, że teatr ma tę wyższość nad kinem czy widowiskiem telewizyjnym, bo stanowi żywą więź międzyludzką. – Aktor działa na widza, widz – na kolejnego widza – a cała publiczność – na aktora. To magiczne krążenie sztuki świetnie odczuwa się podczas śledzenia „Naszej klasy”. Największą jednak wadą tego spektaklu – nie do wybaczenia! – jest jego koniec! Taki niespodziewany, kiedy chciałoby się być w tej klasie jeszcze i jeszcze... Pewne jest jednak, że „ciąg dalszy” Łukasza i Jego podopiecznych nastąpi. Jeszcze o nich wiele usłyszymy.

Konrad Przedzięk



Scena z „Extra Polish”



Epizod z „Woyzecka”

Łukasz Duda...

.. pochodzi z Oleśnicy. W swoim rodzinnym mieście znalazł miejsce dla swojej wizji teatru. Przez pięć lat walczył o podniesienie kultury w Oleśnicy. W tym czasie powstało też najwięcej produkcji Niezależnej Inicjatywy Teatralno-Kulturalnej Teatr Odnaleziony – siedem spektakli, z których trzy wystawione zostały również za granicą, między innymi na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalkowych w Czechach. Jednocześnie realizował kilka projektów: Teatr Dzieciom, Fabryka Snów czy Open Culture (połączenie kina, teatru, telewizji i happeningów), w ramach którego zostało zorganizowanych jednocześnie przedsięwzięć teatralnych. – Z naszej inicjatywy do Oleśnicy zawiązał Międzynarodowy Festiwal Artystów Ulicznych, znany na świecie pod nazwą BuskerBus – mówił nam Łukasz. Po pięciu latach pracy w Oleśnicy, drogi aktorów i twórców rozeszły się, a Łukasz Duda otrzymał propozycję pracy w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Tu zrealizował przedstawienie „Extra Polish” inspirowane „Amatorkami” Elfriedy Jelinek. Tu także powstał „Woyzeck” wg. Georga Buchnera ze świetną kreacją Andrzeja Marchowskiego. Minionego lata Łukasza Dudę można było zobaczyć na jeleniogórskich podwórkach podczas działań teatru lalkowego z czeskiego Chrudima.



Ostra liga rocka

Kolejne spotkanie miłośników ciężkich odmian rocka zgrupowało w miniony piątek w Jeleniogórskim Centrum Kultury dziesiątki fanów. Było międzynarodowo, gdyż na scenie wystąpiła czeska kapela Hush. Obok Czechów zagrali: Reason of Suffering, punkowy Uweampler, grindcorowy Morphous oraz grający hardcore-punk-thrash Zespół Wychowawczy. Liga zabrzmiała pod hasłem: „czesko-polskie spotkania młodych muzyków” w ramach projektu – Przekraczamy Granice.

Przekraczano granice nie tylko muzycz-

ne, ale także estetyczne i towarzyskie. Chłopaki z Reason of Suffering zaczęli ostre granie i zagrali stojących przy scenie. Jednak większość słuchających integrowała się na zewnątrz małej sali, w której od lat odbywają się te, coraz bardziej znane na Dolnym Śląsku i w Polsce, spotkania. – Jak zwykle, uczestnicy głosują na swoje ulubione zespoły wrzucając głosy do przygotowanej urny – tłumaczył organizator Andrzej Patlewicz – liczymy głosy i zwycięskie ekipy biorą udział w finale Ligi.

(Mar)



Franek zwierza się Józkwowi:
- Moja żona przysięgła, że mnie zostawi, jak nie przestanę pić.
- I co?
- Będzie mi jej brakowało.

Szkot czyta książkę. Od czasu do czasu gasi światło, potem znów je zapala.
- Co ty robisz? - pyta żona.
- Przecież kartki mogą przewracać po ciemku.

Policjant zatrzymuje ciężarówkę i zwraca się do kierowcy:
- Po raz kolejny panu mówię, że gubi pan towar.
- A ja po raz kolejny panu odpowiadam, że jest gołoledź, a ja jeżdżę piaskarką.

Advokat pyta swojego klienta:
- Dlaczego chce się pan rozwieść?
- Bo moja żona cały czas szwenda się po knajpach!
- Czy to znaczy, że pije?
- Nie, lazi tam za mną!

Policjant zatrzymuje studenta, legitymuje go i mówi:
- Widzę, że nie pracujemy.
- Nie pracujemy - potwierdza student.
- Objammy się... - mówi dalej policjant.
- Tak, objammy się - potwierdza student.
- O! Studiujemy... - ciągnie policjant.
- Niiieee, tylko ja studiuję - odpowiada student.

Ksiądz naprawia przykościelny, zepsuty płot. Gromadka dzieci przygląda się temu uważnie. Ksiądz pyta:
- Co, patrzycie, jak się wbija gwoździe?
Dzieci odpowiadają:
- Nie, słuchamy, co ksiądz powie, kiedy uderzy się w rękę.

Szkot w trakcie naprawiania dachu

spada z czwartego piętra. Lecąc mija okno swojego mieszkania, widzi żonę przygotowującą obiad i krzyczy do niej:
- Dla mnie nie obieraj ziemniaków, zjem w szpitalu!

Facet pyta strażaka:
- Dlaczego już pan odjeżdża? Przecież jeszcze pan nie ugasił całego pożaru!
- Niech pan z pretensjami zgłasza się do mojego komendanta! Ja chciałem pracować na całym etacie, a on dał mi tylko pół...

Do ruszającego z przystanku autobusu podbiega mężczyzna, krzyząc:
- Ludzie, zatrzymajcie ten autobus, bo się spóźnię do pracy!
- Panie kierowco - wołają pasażerowie - niech pan stanie! Jeszcze ktoś chce wsiąść!
Kierowca zatrzymuje autobus, mężczyzna zadowolony wsiada i mówi z ulgą:
- No, nie spóźniłem się do pracy... Bilety do kontroli proszę!

Lokaj zwraca się do hrabiego:
- Panie hrabio, znowu przyszedł ten żebrak, który twierdzi, że jest pana bliskim krewnym i że może tego dowieść.
- To chyba jakiś idiota!
- Ja też tak pomyślałem, ale to jeszcze nie dowód!

Blondynka zwierza się:
- Nie wiem co w tamtych czasach kobiety widziały w mężczyznach?
- W tamtych czasach, to znaczy kiedy?
- Zanim wynaleziono pieniądze...

Dziennik z podróży blondynki:
Dzień 1. Poznałam kapitana
Dzień 2. Jestem miła dla kapitana
Dzień 3. Kapitan jest dla mnie miły
Dzień 4. Kapitan zaprasza mnie na kolację
Dzień 5. Idę z kapitanem do łóżka

Dzień 6. Kapitan powiedział, że jeśli się mu nie oddam, to wysadzi cały statek
Dzień 7. Uratowałam 600 osób

Kumpel podchodzi do Szkota, który się zawsze jąkał i zauważa, że mówi on płynnie.
- Jak to zrobisz? - pyta.
- Zmuszony byłem zamówić rozmowę telefoniczną z Londynem, a wiesz, ile to kosztuje...

- Baco, macie w waszej miejscowości jakieś atrakcje dla turystów?
- Mieliśmy, ale niedawno wyszła za mąż.

Nowo przyjęty do służby policjant przez pomyłkę w księgowości nie dostawał pensji przez 4 miesiące. Po odkryciu pomyłki przełożony wzywa policjanta na rozmowę.
- Haniu od 4 miesięcy nie dostajesz pensji. Czemu nic nie mówiłeś?
- Myślałem, że jak dostanę broń służbową to mam sobie już jakoś radzić...

W mieszkaniu dzwoni telefon. Słychać męski głos:
- Czy zastałem Stefana?
- Nie, pomyłka!
Po chwili telefon dzwoni znów.
- Czy zastałem Stefana?
- Nie!
Po godzinie telefon odzywa się jeszcze raz.
- Tu Stefan. Czy były do mnie jakieś telefony?

Pewne plemię afrykańskie nawiedziła okrutna susza. Padając z pragnienia udali się do plemiennego szamana z prośbą o pomoc. Szaman ów wyszedł z lepianki i patrząc po tumie współplemieńców pyta:
- Kto ma wodę?
Nikt się nie zgłasza to powtarza:
- Kto ma trochę wody?
Nieśmiało zgłasza się jeden z członków plemienia i podając bukłak wody mówi:
- Ja mam jeszcze trochę.
Szaman niewiele myśląc wylał wodę do miseczki, ściągnął koszulę i

zaczął ją prac. Mieszkańcy wioski patrzyli ze zgrozą. Wyjął koszulę z wody, wykręcił i wodę wylał na krzaki. Znowu pyta:
- Kto ma jeszcze jakąś wodę?
Kolejny osobnik podając mu bukłak mówi:
- Mnie zostało jeszcze pół...
Szaman wziął wodę, wlał do miski i wypukał koszulę. Wodę wylał, a koszulę powiesił na sznurku. Kiedy mieszkańcy wioski chcieli się na niego rzucić zaczęły napływać ciężkie chmury i rozpadła się deszcz.
Szaman na to:
- Zawsze, pada, jak pranie zrobiliśmy...

Spotykają się nad Pacyfikiem dwie rakiety - rosyjska i amerykańska. Rosyjska się pyta:
- Ty jak zwykle do nas lecisz?
- Tak, - odpowiada amerykańska - a ty do nas co?
- No... A my czasem się gdzieś nie widzieliśmy?
- No nie wiem... może...
- No to stary! - krzyczy rosyjska rakietą - traź to opić!
I tak walnęły sobie parę kolejek ciekłego wodoru, poprawili utleniaczem.
Amerykańska ledwo patrzy na oczy i mówi:
- Staaaaarrrrrrrr... Jjjjaaaaa ddddoooooommmuuuuu nnnnniiiiieeee trrrraaafiiiiee...
- Spoko, odprowadzę cię - odpowiada rosyjska rakietą.

W ZSRR ogłoszono konkurs na najbardziej pomysłowy zegar, konieczne z kukułką. Oto bilans zwycięstw:
3 miejsce - zegar, z którego co godzina wyskakuje kukułka i woła Lenin!
2 miejsce - zegar, z którego co 30 minut wyskakuje kukułka i woła Lenin! Lenin!
1 miejsce - zegar, z którego co 15 minut wyskakuje Lenin i woła Kuku! Kuku!



HOROSKOP



BARAN

Nie obnoś się ze swoimi sukcesami. Choć czasem trudno jest zachować skromność i nie chwalić się osiągnięciami, to jednak zawsze warto. Twoje sukcesy i tak zostaną zauważone i docenione. Nie martw się, masz teraz swoją dobrą passę.



BYK

W tym tygodniu możesz mieć szczęście. Zagraj w totka, kup los na loterie... A może będzie to szczęście w miłości? Łap każdy szczęśliwy moment, bo nie ma ich w życiu zbyt wiele. Korzystaj z życia. Zmartwienia i kłopoty odłóż na inny czas.



BLIŹNIĘTA

Czy nie czas na zmiany? Monotonia jest dobra, ale tylko w niewielkich dawkach. Zastanów się, jak możesz zmienić to, co cię najbardziej irytuje i zrób coś, co będzie miało pozytywny wpływ na życie twoje i najbliższych ci osób. Odwagi!



RAK

Ten tydzień to czas romantycznych uniesień. Kolacja przy świecach? Kto wie... Może ktoś w twoim otoczeniu darzy cię większą sympatią, niż to okazuje? Rozejrzyj się z uwagą dookoła - być może ktoś zasługuje na więcej uwagi, niż mu poświęcasz?



LEW

W tym tygodniu przyda ci się sztuka kompromisu. Nie upieraj się sztywno przy swoim. Może czasem warto nieco ustąpić, nawet jeśli to ty masz słuszość. Druga strona na pewno to doceni i weźmie pod uwagę w przyszłości.



PANNA

Daj z siebie wszystko - nie szukaj wymówek. Skup się na sprawach dla ciebie najważniejszych - problemy same się nie rozwiążą. Pielęgnuj uczucia, bo nie usychają jak kwiaty. Postaraj się, a bliska ci osoba na pewno to doceni.



WAGA

Nie poddawaj się ponurym myślom. To tylko chwilowy dołek, z którego szybko wyjdiesz. Poszukaj oparcia w bliskiej ci osobie - to pomoże ci przetrwać ten nie najlepszy okres w twoim życiu. Bądź cierpliwy, wkrótce będzie lepiej.



SKORPION

Nadchodzący tydzień będzie obfitował w stresy. Poświęć dużo czasu osobie ci najbliższej, ale nie pozwól aby twoje kłopoty odbiły się negatywnie na waszych relacjach. Nie przesadzaj z rozrywkami i zachowaj umiar we wszystkim, co robisz.



STRZELEC

Nie lekceważ ofiarowanej ci pomocy. Docień to, że ktoś wyciągnął do ciebie rękę. To duża szansa na poprawę twojej sytuacji. Odrzuć niepotrzebne ambicje. Los wkrótce się odmieni i dopiero wtedy poczujesz pełnię szczęścia.



KOZIOROŻEC

Nie pozwól, aby głupie niesnaski zepsuły coś cennego. Zrób wszystko, aby odbudować kontakty z osobą, na której bardzo ci zależy - może ona tylko czeka na twój gest? Wielkoduszość jest cnotą, która procentuje w perspektywie czasu.



WODNIK

Jeśli nie masz racji, to ustąp. Nie upieraj się przy swoim tylko dla zasady. Postępuj z wyczuciem, aby nie stracić szacunku. Jeśli uda ci się zachować odpowiednie proporcje pomiędzy stanowczością i uступliwością, to dobrze na tym wyjdiesz.



RYBY

Ostatnio poznana osoba będzie powodem wielkiego zamieszania w twoim życiu. Nie daj się wciągnąć w personalne gierki - możesz na tym sporo stracić. Dbaj o swoich przyjaciół i najbliższych. Uwważ na finanse.


KCM
 KARKONOSKI CENTRUM MEDYCZNE

 Świadczenia w ramach **NFZ**
 oraz pełnopłatnie

Kompleksowa opieka nad pacjentem
Nowoczesna aparatura medyczna
Szybka profesjonalna diagnostyka
Poradnie Specjalistyczne
Badania USG Doppler

 pełny zakres badań
 badania płodu 3D/ 4D

Diagnostyka kardiologiczna

 echokardiografia serca
 próby wysiłkowe na bieżni
 Holter-EKG, Holter ciśnieniowy
 kontrola rozruszników serca
 EKG, spirometria

Diagnostyka neurologiczna

 badania EMG, badania EEG
 Doppler tetnic

Video- gastroscopia

 Czynne pon. - pt. 8 - 20, sob 9 - 18
 Rejestracja telefoniczna:
 Tel. 075 64 52 003,
 www.kcmed.pl email: kcm@kcmed.pl

PORADNIK PACJENTA KCM
Choroba wieńcowa – zawał serca
Zawał mięśnia sercowego to groźny skutek i jedna z postaci choroby niedokrwiennej mięśnia sercowego, gdy w wyniku ostrego niedotlenienia dochodzi do jego martwicy. Najczęściej dzieje się to na tle miażdżycy tętnic wieńcowych w przebiegu choroby wieńcowej, która powoduje zwężenie światła naczynia wieńcowego i ograniczenie dopływu krwi, czyli tzw. niedokrwienie.
Skąd biorą się bóle w klatce piersiowej w przebiegu choroby wieńcowej?

Dr med. Monika Mikulicz-Pasler, kardiolog: Bóle dławiące i ucisk zamostkowy przy wysiłku, często promieniujący do obu ramion lub lewej ręki, czyli tzw. dławica piersiowa, są objawem zwężenia światła tętnicy wieńcowej i niedokrwienia mięśnia sercowego.

Na czym polega zawał serca?

MP: Mechanizmem, który prowadzi do zawału jest najczęściej pęknięcie blaszki miażdżycowej z narastaniem zakrzepu na jej powierzchni i zamknięciem lub krytycznym zwężeniem naczynia wieńcowego. W obszarze zaopatrywanym przez dane naczynie, mięsień sercowy ulega niedokrwieniu, a w przypadku nieprzywrócenia dopływu krwi, powstaje w sercu ognisko martwicy.

Co to jest ostry zespół wieńcowy?

MP: Obecnie ostre niedokrwienie mięśnia sercowego nazywa się ostrym zespołem wieńcowym (OZW) i dzieli się na trzy podstawowe jego formy: niestabilną dławicę piersiową, zawał mięśnia

sercowego i nagły zgon sercowy.

Jakie są czynniki ryzyka choroby wieńcowej?

MP: Zawał mięśnia sercowego występuje najczęściej po 40. roku życia, zwłaszcza u osób z tzw. otyłością i nadciśnieniem. Częściej pojawia się u mężczyzn. Do najważniejszych czynników ryzyka należą: czynnik genetyczny, czyli obciążający wywiad rodzinny (np. zawał serca u najbliższych członków rodziny), palenie papierosów, nadciśnienie tętnicze, cukrzyca, brak aktywności fizycznej, wysoki poziom cholesterolu, otyłość (zwłaszcza brzuszna).

Jakie są objawy zawału?

MP: Przede wszystkim silny ból w klatce piersiowej, który nie ustępuje w spoczynku i po podaniu nitrogliceryny, o piekącym dławiczym charakterze, promieniujący do lewej kończyny górnej lub obu kończyn (a niekiedy nawet do żuchwy), z bladnością, potami, niepokojem, nudnościami, lękiem, bądź z dusznością i zawrotami głowy.

Jak pomóc choremu z podejrzeniem zawału?

MP: Najlepiej ułożyć go w pozycji półsiedzącej (o ile jest przytomny) lub bocznej (jeśli jest nieprzytomny). Jak najszybciej należy wezwać karetkę pogotowia, kontrolować

oddech i tętno, a jeśli ustanie oddech, rozpocząć akcję reanimacyjną. W warunkach domowych u chorego przytomnego należy zbadać ciśnienie, podać 300-500 mg aspiryny doustnie i nitroglicerynę podjęzykowo.

Która faza zawału jest najgroźniejsza?

MP: Największym zagrożeniem jest okres od wystąpienia silnego bólu na skutek zamknięcia naczynia zawałowego do przybycia do szpitala. W ciągu pierwszych dwóch godzin od początku bólu zawałowego występuje ok. 50% wszystkich zgonów, przy czym większość chorych umiera na ostre zaburzenia rytmu, będące skutkiem niedokrwienia serca.

Jaka jest najskuteczniejsza terapia zawału?

MP: Nowoczesna terapia to jak najszybsze udrożnienie naczynia, zapewniające powrót ukrwienia w mięśniu sercowym. Najsukieczniejsza w terapii zawału jest pierwsza godzina od wystąpienia dolegliwości i zamknięcia światła naczynia wieńcowego, tzw. „złota godzina”.

Jak transportować pacjenta?

MP: Nie można robić tego samemu – konieczne jest natychmiastowe wezwanie karetki reanimacyjnej. Chory powinien być przetransportowany do najbliższego szpitala z pracownią kardiologii interwencyjnej, gdzie w trakcie tzw. koronarografii i zabiegu angioplastyki może być przywrócony przepływ krwi poprzez mechaniczne udrożnienie naczynia (poszerzenie

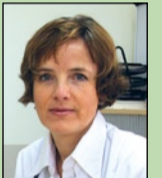
balonem i wszczępienie tzw. stentu stabilizującego pękniętą blaszkę miażdżycową).

Co zrobić, aby do zawału nie doszło?

MP: Odpowiednio wcześniej zwrócić się do kardiologa – gdy pojawią się bóle wysiłkowe zamostkowe, duszność wysiłkowa lub istnieją w/w czynniki ryzyka. Fachowa konsultacja z EKG, dodatkowe badania, jak echokardiografia i próba wysiłkowa, pozwolą ocenić ryzyko i ustalić dalsze postępowanie z ewentualnym skierowaniem do szpitala na diagnostyczną koronarografię, czyli badanie kontrastowe naczyń wieńcowych. Ograniczenie śmiertelności z powodu zawałów serca można osiągnąć również dzięki profilaktyce oraz wczesnemu rozpoznaniu zawału i szybkim wdrożeniu nowoczesnego leczenia.

Jakie możliwości diagnostyczne oferuje KCM?

MP: Do dyspozycji pacjenta jest bardzo dobrze wyposażona Poradnia Kardiologiczna z nowoczesnym aparatem do echokardiografii serca, bieżnią do prób wysiłkowych, diagnostyką Holtera i aparatami do kontroli rozruszników.


 Dr nauk med.
Monika Mikulicz-Pasler
 Specjalista kardiolog

„Widzą” potrzebę wzajemnej pomocy

Niewidomi, ociemniali, ci którzy mają mniejsze i większe problemy ze wzrokiem, ale również ich rodziny i opiekunowie – w sumie kilkanaście już weszło do nowo powstałego przy Karkonoskim Sejmiku Osób Niepełnosprawnych, Związku Inwalidów Wzroku. Wstąpić tu może każdy, niezależnie od zaawansowania choroby i orzeczonej grupy. Cel organizacji to wzajemna pomoc

Nowo powstający Związek Inwalidów Wzroku w Jeleniej Górze w przeciwieństwie do Polskiego Związku Niewidomych ma zrzeszać wszystkie osoby mające problemy ze wzrokiem niezależnie od wieku, orzeczonej grupy inwalidzkiej i

stopnia zaawansowania choroby. Do związku mogą się więc zgłosić nie tylko ociemniali i niewidomi, ale również zezowaci czy osoby z lekkim niedowidzeniem, a także ich rodziny czy sąsiedzi.

- Chętnie widziani są też wo-

lontariusze, opiekunowie niewidomych oraz wszyscy ludzie, którzy chcieliby w jakikolwiek sposób wesprzeć nasze działania – mówi Stanisław Szubert, prezes KSON – u, przy którym powstaje związek.

Obecnie związek ma już 17 członków założycieli, ale na każde spotkanie dochodzą nowi. Celem wtorkowych spotkań, które odbywają się co tydzień w godzinach 11.00 – 13.00 jest wzajemna wymiana doświadczeń i pomoc ludziom cierpiącym na wady

wzroku.

– Jest bardzo wiele spraw, o których możemy się wzajemnie radzić, informować, dzielić doświadczeniami i takie jest założenie tego związku – mówi Stanisław Stryjewski, członek związku. Poza tym interesuje nas szeroko pojęta rehabilitacja zrzeszonych osób poprzez organizowanie wycieczek, ognisk, nauki pisma Braila, obsługi komputera czy pokonywania problemów, które niesie życie.

Wszyscy chętni, którzy chcieliby się włączyć do działania Związku



Inwalidów Wzroku w Jeleniej Górze, może się zgłosić w każdy wtorek do Karkonoskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych przy ulicy Grabowskiego. Każdy członek, który posiada na stałe orzeczoną

grupę inwalidzką, otrzyma też od stowarzyszenia legitymacją osoby niepełnosprawnej honorowaną we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Krew jest darem życia, podziel się nim

Już w najbliższą sobotę (4 kwietnia) br. w Szklarskiej Porębie na Skwerze Radiowej Trójki w godzinach 10.00 – 14.00 odbędzie się akcja oddawania krwi. Impreza ma charakter dobroczynny, otwarty, rodzinny i edukacyjny. Przy tej okazji na scenie zagra DJ Jasiu, którego pozytywne dźwięki umilą czas wszystkim oddającym krew.

Akcja zorganizowana w Szklarskiej Porębie jest związana z ogólnopolską zbiórką krwi, której pomysłodawcą i organizatorem są kaluby motocyklowe zrzeszone w Kongresie Polskich Klubów Motocyklowych. Ponad dwa tysiące osób w całej Polsce będzie pracowało nad pozyskaniem jak największej ilości chętnych do oddania krwi dla dzieci.

- Nasza akcja obejmuje swoim zasięgiem zarówno duże miasta, jak i małe miasteczka – mówią organizatorzy. Motoserce jest imprezą rocznicą, z roku na rok rosnącą w siłę. Zapraszamy

serdecznie wszystkich miłośników dwóch kółek wraz z całymi rodzinami, oraz wszystkich, którzy tego dnia mogą oddać swoją krew potrzebującym dzieciakom. Naszej akcji krwiodawstwa towarzyszyć będą festyny, podczas których organizowane będą pokazy motocykli, spotkania ze sławami radia i telewizji, koncerty, występy zespołów dziecięcych, pokazy Strongmenów czy konkursy dla najmłodszych.

W Szklarskiej Porębie co prawda pokazów Strongmenów czy motocykli nie będzie, ale na scenie pojawi się DJ Jasiu, który z



Twoja krew ratuje życie

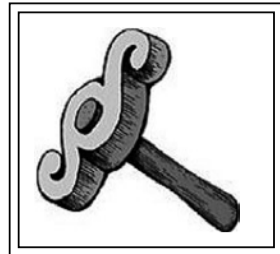
pewnością rozbawi publiczność. Impreza jest zorganizowana przez Klub Motorowy Sokole Oko przy współpracy z LOT, Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z Wałbrzycha, Wojciechem Biernatem - właścicielem Chaty Biesiadnej Fenix na Skwerku Trójki, Referatem Promocji Miasta Szklarska Poręba oraz Fundacją „Krewniacy”.

- Serdecznie zachęcamy do

wzięcia udziału w akcji zwłaszcza tych mieszkańców, którym często trudno jest wybrać się do punktu oddawania krwi w jeleniogórskim szpitalu – mówią pracownicy wydziału promocji w Szklarskiej Porębie. Twoja krew może uratować komuś życie.

Należy jednak pamiętać, że warunkiem oddania krwi jest dobry stan zdrowia.

 Więcej szczegółów na stronie www.motoserce.pl
etiuda aparaty słuchowe **ZAPRASZA**
 Jelenia Góra ul. Bankowa 36 (wejście obok BGZ)
-badanie słuchu (darmowe)
-aparaty słuchowe -dopłaty z NFZ i PFRON
-baterie w cenie 2,5zł/szt. !!!
 pon.-pt. 8:30 – 16:30 tel. (075) 64-54-804



Prawnik radzi

Opodatkowanie dochodów zagranicznych

Córka od kilku lat pracuje dorywczo za granicą. Czy z podatków musi rozliczyć się w Polsce, czy wystarczy, że tam zapłaci podatek, który potrącający jest z jej pensji?

– *Krzysztof z Podgórzyna*

Zasadniczo, zgodnie z przepisami polskiego prawa Pani córka będąc polskim podatnikiem, czyli osobą zamieszkałą na terytorium Polski podlega opodatkowaniu w Polsce od wszystkich swoich dochodów, również tych uzyskanych za granicą. O kwestii zamieszkiwania Pani córki na terytorium Polski rozstrzyga natomiast ustawowa definicja miejsca zamieszkania osób fizycznych dla celów podatkowych. Zgodnie z jej treścią za osobę mającą miejsce zamieszkania na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej uważa się osobę fizyczną, która posiada na terytorium Polski centrum interesów osobistych lub gospodarczych (ośrodek interesów życiowych) lub przebywa

na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dłużej niż 183 dni w roku podatkowym. Spełnienie już jednego z tych warunków decyduje o miejscu zamieszkania w Polsce, a tym samym o konieczności rozliczenia podatkowego również wobec polskiego fiskusa.

Dochody zagraniczne podlegają wykazaniu w polskim rocznym zeznaniu PIT. Odbywa się to jednak w różny sposób, w zależności od zasad opodatkowania określonych przez umowę w sprawie unikania podwójnego opodatkowania lub przez inną umowę międzynarodową zawartą z krajem, w którym uzyskano dochód. Każdy kraj może bowiem opodatkować dochody uzyskane na jego terytorium lub przez jego rezydentów podatkowych (przez osoby zamieszkałe w danym państwie). To prowadzi z kolei do podwójnego opodatkowania, w wyniku czego każdy osiągający dochody za granicą płaci podatek w kraju uzyskania dochodu, a następnie w swoim kraju (kraju miejsca zamieszkania). Z większością państw, do których

polscy obywatele wyjeżdżają w celach zarobkowych Polska podpisała wprawdzie umowy dotyczące unikania podwójnego opodatkowania. Niemniej, umowy te w różny sposób regulują zasady opodatkowania różnego rodzaju dochodów. Stąd też, chcąc znaleźć właściwy sposób rozliczenia, czy przynajmniej wykazania przed polskim urzędem skarbowym dochodów uzyskanych przez Pani córkę za granicą, należałoby w pierwszej kolejności ustalić treść umowy międzynarodowej dotyczącej zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu pomiędzy Polską, a państwem lub państwami, w których Pani córka uzyskała dochód w minionym roku podatkowym. Szczegółowe informacje wraz z wykazem i tekstami umów międzynarodowych o unikaniu podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu znajdują się na stronach internetowych Ministerstwa Finansów (www.mf.gov.pl).

Nauka za zobowiązanie wobec pracodawcy

Mój pracodawca zgodził się wysłać mnie na specjalny kurs dokształcający, ale domaga się abym podpisała zobowiązanie, że będę musiała zwrócić koszty nauki, jeżeli zwolnię się w ciągu dwóch lat od jego ukończenia. Czy to jest zgodne z prawem? – Magda

Z oczywistych względów Pani pracodawca chce się w ten sposób zabezpieczyć przed utratą pracownika wyszkolonego za własne pieniądze. Takie rozwiązanie zasadniczo jest zgodne z regulującymi tę kwestię przepisami rozporządzenia ministrów edukacji narodowej oraz pracy i polityki społecznej z 12.10.1993 r. w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych (Dz.U. 1993, nr 103, poz. 472, ze zm.). Należy jednak pamiętać, że w takiej sytuacji Pani pracodawca powinien zawrzeć z Panią specjalną umowę szkoleniową. W jej treści mogą

pojawić się zastrzeżenia, że jeżeli Pani, jako pracownik, któremu sfinansowano szkolenie w trakcie nauki lub po jej ukończeniu w terminie określonym w umowie, ale nie dłuższym niż trzy lata rozwiąże stosunek pracy za wypowiedzeniem lub sprawi, że to pracodawca rozwiąże stosunek pracy bez wypowiedzenia z Pani winy, albo też porzuci pracę, wskutek czego stosunek pracy wygaśnie, to będzie Pani zobowiązana do zwrotu kosztów poniesionych przez pracodawcę na Pani naukę. Koszty te mogą wówczas odpowiadać wysokości proporcjonalnej do czasu pracy po ukończeniu nauki lub czasu pracy w czasie nauki, chyba że pracodawca odstąpi od żądania zwrotu kosztów w całości lub części. Naturalnie, nie ma Pani obowiązku podpisywania takiej umowy, choć wtedy pracodawca zapewne nie sfinansuje Pani dodatkowego kształcenia.

Mariusz Gierus
prawnik

Pytania z dopiskiem „Prawnik radzi” prosimy wysyłać na adres redakcji lub elektronicznie, na adres prawnik@jelonka.com

Gemma

Partnerem cyklu „Prawnik radzi” jest Kancelaria Radcy Prawnego Michała Oskroby „GEMMA” z siedzibą w Jeleniej Górze, przy ul. 1 Maja 14.

Tel. 075 752 31 53,
Tel./fax. 075 752 31 59.

Sprawy z zakresu prawa cywilnego, prawa gospodarczego, prawa pracy i ubezpieczeń

HITY TYGODNIA



Twierdza
TVP 1, sobota, godz. 20.15

Alcatraz jest tytułową twierdzą nie do zdobycia, ufortyfikowaną i obsadzoną przez oddział doskonale wyszkolonych ludzi, w których rękach znajduje się, co więcej, kilka bomb z gazem bojowym wykradzionych z wojskowych arsenałów USA. Zostaną użyte, jeśli rząd USA nie spełni żądań terrorystów. Grupa, która opanowała usytuowaną na skalistej wysepce twierdzą, nie składa się ze zwykłych bandytów. To oddział dotychczasowych marines pod dowództwem generała Francisca X. Hummela, weterana wojen w Wietnamie i Zatoce Perskiej. Generał i jego ludzie chcą wymusić na amerykańskim rządzie sprawiedliwość. Hummel nie może się bowiem pogodzić z faktem, że żołnierze, którzy oddali życie za ojczyznę, biorąc udział pod jego dowództwem w ściśle tajnych akcjach wojskowych, nie mieli nawet należnych im pogrzebów z honorami, a ich rodziny nie dostały żadnych odszkodowań. Wszystko dlatego, by zachować w tajemnicy misję, w których uczestniczyli. Wykradłszy z arsenałów broni chemicznej kilka bomb, podkomendni Hummela instalują je na wyspie, wymierzony w San Francisco, i biorą jako zakładników 81 turystów zwiedzających akurat więzienie. Generał żąda wypłacenia w ciągu 40 godzin 100 milionów dolarów do podziatu między jego ludzi i rodziny ofiar. Zaczyna się wyścig z czasem. Ale niełatwo przedrzeć się do niedostępnej fortecy, uwolnić zakładników i rozbroić bomby. Szef FBI, Womack, wysyła do akcji jednego ze swych najlepszych agentów, Stanleya Goodspeeda, specjalistę od broni chemicznej. Ale nawet on nie poradzi sobie sam. Ktoś przypomina sobie Johna Patricka Masona, byłego agenta wywiadu brytyjskiego i jedynego żyjącego człowieka, któremu udawa się uciekać z Alcatraz. Od trzydziestu lat Mason przetrzymywany jest jednak pod ścisłym nadzorem w amerykańskim więzieniu jako więzień stanu. Wykradł bowiem mikrofilm zawierający tajemnice wagi państwowej i odmawia ujawnienia miejsca jego ukrycia. W tej szczególnej sytuacji Womack zgadza się jednak na jego wypuszczenie. Obiecuje mu ułaskawienie, którego tamten się domaga w zamian za udział w akcji, ale jako śmiertelny wróg Masona przy pierwszej okazji potajemnie niszczy stosowny dokument. Kiedy tylko Mason przybywa do San Francisco, natychmiast ucieka pilnującym go agentom. Po brawurowej pogoni ulicami miasta Goodspeedowi udaje się go schwycić podczas odwiedzin u córki, Carli, mieszkającej w San Francisco. Goodspeed ma natomiast w miłośniczkę narzeczoną. To dla nich obu dodatkowa motywacja, by nie dopuścić do masowej zagłady.

Shrek

TVN, piątek, godz. 20.00

Dawno temu, na odludnym bagnie, żył samotnie wstrętny ogr. Miał na imię Shrek. Pewnego dnia jego spokojny dom nawiedziły wszystkie postaci z bajek, które wygnał z ich dotychczasowych kryjówek podły i chwały lord Farquaad, właściciel zamku Duloc. Shrek, który pragnął odzyskać swoją samotność zmuszony sytuacją zawarł układ z Farquaadem. Zgodził się uwolnić piękną księżniczkę Fionę i sprowadzić ją do Duloc, w zamian za przysługę - Farquaad zwróci Shrekowi jego bagno. Ogr wyruszył więc na wyprawę w towarzystwie gadającego Osta, który zapisał do Shreka wielką sympatią i gotów był dla niego na każde poświęcenie, z wyjątkiem jednego - na pewno nie będzie milczał.



Miłosna ruletka

TVP 2, sobota, godz. 22.15

Dość blaha komedycja obyczajowa w iście gwiazdorskiej obsadzie. Lonnie Earl Dodd prowadzi salon samochodowy w Millsberg w stanie Arkansas. Przed kilku laty ożenił się z ładną blondynką Darlene, ale teraz żadne z nich nie czuje się już szczęśliwe w tym związku, ich uczucie jakby się wypaliło. Rzadko sypiają ze sobą, niewiele rozmawiają. Najbliższym przyjacielem Lonniego jest Roy Kirkendall, który z kolei ożenił się z wesołą i pełną temperamentu Candy. Roy i Candy kochają się, do szczęścia brakuje im jeszcze tylko dziecka. Matłonkowie jednak bardzo się o nie starają i w ich sypialni nigdy nie jest nudno. Mimo przyjaźni z Darlene, Candy wdaje się jednak w sekretny romans z Lonniem. Pewnego dnia obie pary postanawiają wybrać się wspólnie na krótki urlop do Reno w Nevadzie, gdzie chcą zobaczyć zlot ciężarówek - potworów. Wyruszają tam jednym z samochodów z salonu Lonniego. Po drodze zatrzymują się w Amarillo, gdzie Lonnie wygrywa lokalny konkurs na zjedzenie 2 - kilogramowego steku i ciężko to odchorowuje, a Roy i Candy nawet na parkingu pilnie pracują nad spłodzeniem potomka. Roy coraz bardziej się martwi, że może jest bezpłodny. W tajemnicy poddał się nawet badaniu nasienia i z niepokojem czeka na wyniki. W Reno obie pary wynajmują w hotelu apartament z dwiema sypialniami i korzystają ze wszystkich lokalnych atrakcji: od kąpeli w hotelowym basenie, poprzez wizyty w kasynie, po potańcówki. Gdy panie wędrują po sklepach, panowie popijają w hotelowym barze. Właśnie tam Lonnie i Roy poznają latynoską piękność, Brendę, ale dziewczyna odrzuca zaloty Lonniego. Mniej pewny siebie Roy nawet nie próbuje jej podrywać.



Chaos

TVP 1, niedziela, godz. 0.55

Debiut fabularny Xawerego Żuławskiego (rocznik 1971), syna Andrzeja Żuławskiego. Artysta wcześniej realizował filmy reklamowe, pracował też jako asystent reżysera przy fabulach Mariusza Grzegorzka i Artura Urbańskiego. Ma ponadto na koncie kilka filmów dokumentalnych i krótkometrażowych. W przypadku „Chaosu” tytuł stanowi może jednocześnie najkrótszą recenzję tego filmu. Opowiada o młodych ludziach, którzy usiłują znaleźć swoje miejsce w życiu, określić się w ogólnym zamęciu. Każdemu z bohaterów jakoś się nie układa, każdy boryka się z przeciwnościami, każdy nosi w sobie bunt. Łącząc ich marzenia o lepszej przyszłości, różni droga, którą chcą dojść do celu. Otaczają ich pokręcenie znajomi, środowisko, krewni - jeśli nie pokręceni, to wypaleni wewnątrz i znużeni latami zmarnowanymi na próbach wyjścia z chaosu. Czy młodzi zdołają uniknąć takiego losu? Sławek, Paweł, „Blondas” i „Mikołaj”, „Niki” są przyrodni braćmi: Sławek i Paweł mają różne matki, ale wspólnego ojca - byłego kapitana żeglugi, schorowanego alkoholika. Jest jeszcze Marysia „Mania”, przyrodna siostra Pawła (oboje z jednej matki). Sławek, ambitny prawnik, ma się niedługo żenić, ale jednocześnie ma romans z piękną, wyrachowaną żoną swojego szefa, Hanną von Bronheim. Oboje chcą potajemnie zrobić nielegalny interes na ogromną sumę, szantażując kalekiego von Bronheima, a potem - jak obiecuje Hanna - może uciekną razem gdzieś daleko...





Urbanistyczny chaos rekonstrukcji północnej części jeleniogórskiej starówki (ulice Kopernika i Forteczna) szokuje najbardziej widziany z pokładu samolotu. Miejsce dawnej, gęstej zabudowy kamienicznej, zajęły mrówkowce z piwnicznych pótek projektantów z lat Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, lub pozostały puste przestrzenie po wyburzeniach. Wolne grunty dają jeszcze nadzieję na normalne zagospodarowanie, choć postawione w minionym pięcioleciu dwa obiekty: kamienica pod złotym lwem oraz parking wielopoziomowy pasują tu nijak. Pozostaje powrócić pamięcią do czasów, kiedy stara zabudowa tu była i pomarzyć, że być może kiedyś podobna powróci. Los zabudowy miasta kroczy bowiem przez wieki bardzo krętymi ścieżkami.

(tejo)



Justyna Kowalczyk twarzą Szklarskiej Poręby?

Władze miasta pod Szrenicą dostrzegły olbrzymi potencjał Justyny Kowalczyk, nowej polskiej idiolki sportów zimowych. Już w kwietniu burmistrzowie będą rozmawiać z Polskim Związkiem Narciarskim o wykorzystaniu wizerunku Justyny przed przyszłym sezonem zimowym.

Mistrzyni zaczęła budować wizerunek Szklarskiej Poręby i jej sportowej części, Jakuszyce, bez żadnych formalnych ustaleń. Kilkakrotnie przed kamerami telewizji ogólnopolskich mówiła o wspaniale przygotowanych trasach w Jakuszycach i wielkim wrażeniu, jakie wywierała na nią wielka rzesza biegających w Jakuszycach Polaków, Czechów czy Niemców.

W Jakuszycach jest jeszcze do środy, kiedy pobiegnie w ostatniej konkurencji mistrzostw Polski w biegach narciarskich.

– Mamy nadzieję, że mistrzyni przysłuży się promocji Szklarskiej Poręby. Istnieje już pewien zamysł, ale nie chcę go zdradzać przed rozmowami z PZN. Na pewno będziemy wspierać wszystkie działania odbywające się na

polanie Jakuszyckiej, zarówno sportowe, jak i rekreacyjne. Zgłosiliśmy także chęć organizacji rozgrywek mistrzowskich w biathlonie i biegach narciarskich – mówi burmistrz Szklarskiej Poręby, Arkadiusz Wichniak.

Najważniejszą decyzją, jako podjęto w ostatnim Ministerstwo Sportu, jest przeznaczenie środków (3 mln 300 tys.) na rozbudowę ośrodka narciarskiego w Jakuszycach

– Wszyscy mieszkańcy chcieliby, żeby nasze miasto stawało się coraz bardziej tętniącym życiem kurortem, a Justyna Kowalczyk, jako wizytówka i jego stała bywalczyni może nam w tym niezwykle pomóc. Naszym celem będzie hasło Szklarska Poręba – stolica polskiego narciarstwa biegowego.

Zdobywczyni pucharu Świata przyciągnęła w Karkonosze

dziennikarzy z całej Polski i ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego oraz prezesa PZN, Apoloniusza Tajnera. Panowie grzali się w ciepłe sławy Justyny Kowalczyk podczas konferencji prasowej w hotelu Bornit w miniony czwartek.

Ambitne zadanie, jakie postawił przed sobą burmistrz, będzie trudno wynegocjować z Apoloniuszem Tajnerem. Jemu na pewno bliższe jest centrum

biegowe na Kubalonce w Beskidzie Śląskim. Na jego budowę wydano w ubiegłym i tym roku, 5 milionów złotych. Przedstawiane jest jako wizytówka biegowa PZN, ale śniegu tam zdecydowanie mniej niż w Jakuszycach i są górale, którzy płotami grodzą trasy biegnące przez ich pola.

W Jakuszycach takich problemów nie ma, jest też stowarzyszenie Biegu Piastów, które jest na polanie gospodarzem, a prezes PZN może jedynie wystąpić tam



Od lewej: Justyna Kowalczyk, Mirosław Drzewiecki, Apoloniusz Tajner

jako gość Juliusza Gozdowskiego, współtwórcy potęgi miejsca coraz bardziej znanego w Europie. Pewnie dlatego J. Gozdowski nie został zaproszony na konferencję prasową dwóch panów od sportów, bo mógłby uświadomić dziennikarzom z całej Polski, że Jakuszyce to potęga narciarska,

która pręźnie się rozwija bez jednego państwowego grosza, a Kubalonka, mimo włożonych w nią pieniędzy, Jakuszyce na pewno nie przebija.

Panowie i panie zaczęliby zadawać niewygodne pytania. Tych uniknięto w czwartek w Bornicze, ale na pewno są aktu-

alne, na przykład, gdzie powinna być zimowa stolica biegów narciarskich w Polsce?

Oby pochlebne opinie Justyny Kowalczyk pomogły rozstrzygnąć ten dylemat na rzecz Jakuszyce.

(Ania/Mar)



Justyna Kowalczyk na trasie

Marzy o olimpijskim złocie

W miniony czwartek (26 marca) Justyna Kowalczyk podsumowała zakończony właśnie, najwspanialszy dla niej sezon – zdobyła w nim trzy (dwa złote i brązowy) medale mistrzostw świata i małą Kryształową Kulę za triumf w biegach dystansowych. A przede wszystkim jako pierwsza w historii polskiego narciarstwa biegowego zwyciężyła w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata, wygrywając Kryształową Kulę. Zawodniczka dołożyła do swojej kolekcji kolejny medal. W

minioną środę w Jakuszycach zdobyła mistrzostwo Polski seniorek w biegu narciarskim na 15 km techniką klasyczną (46.37,0 s). Nasza mistrzyni podkreśliła, że Jakuszyce to doskonała baza treningowa, na której ma zamiar nadal trenować. A przed Justyną jeszcze trudne zadanie: przygotowanie do XXI Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w kanadyjskiej miejscowości Vancouver w 2010 roku. Biegaczka obiecała dołożyć wszelkich starań, aby jak najlepiej przygotować się i wypaść w Vancouver. Na pytania o najbliższe plany, Justyna powiedziała, że zaraz po

Świątach Wielkanocnych wyjeżdża na obóz relaksujący do Polanicy Zdroju. Od połowy maja rozpoczynają się zgrupowania kadry, a od listopada przygotowania do sezonu.

Justyna jest jedyną zawodniczką z Polski, która zdobyła Puchar Świata, a w jej macierzystym kraju nigdy nie były rozgrywane zawody o tej randze. Minister sportu Mirosław Drzewiecki powiedział, że jest szansa na zorganizowanie Pucharu Świata, lecz nie ujawnił w tej kwestii żadnych szczegółów. Polska „Królowa Nart” oznajmiła, że w mistrzostwach Polski wcale nie czuła

się faworytką. Biegła za to bez presji, nie myślała o tym, że musi koniecznie wygrać, a wtedy łatwiej jest o potknięcia: – Łatwiej jest czasem zdobyć Mistrzostwo Świata, niż Polski – powiedziała Justyna Kowalczyk. – Po tylu biegach, przejechanych kilometrach, nie chce spocząć na laurach. Mogła już odpuścić a przyjechała do Szklarskiej Poręby – Jakuszyce. Dlaczego? – Ponieważ jest to już jeden z elementów przygotowań do zimowej Olimpiady. Złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich, to bowiem największe marzenie naszej zawodniczki.

Aldona Hawer

Ostatni rzut Marty

Marta Oreszczuk to jedna z najbardziej znanych szczypiornistek w naszym regionie. W piłkę ręczną grała 26 lat! Najlepsza nasza skrzydłowa w marcu tego roku niespodziewanie skończyła karierę.

– Co spowodowało, że podjęła Pani decyzję o zakończeniu kariery szczypiornistki?

– Kończę karierę, bo otrzymałam wypowiedzenie. W związku z tym nie mam już motywacji do gry. Poza tym swoim odejściem zrobiłam miejsce w składzie młodszymi dziewczynom.

– Kiedy rozpoczęła Pani swoją przygodę z piłką?

Moja przygoda z piłką rozpoczęła się od 10 roku życia. W pierwszym meczu w Warszawie zdobyłam dwie bramki i tak weszłam na stałe do pierwszej drużyny, wówczas II – ligowej.

– Ile najwięcej strzeliła Pani bramek?

W rozgrywkach ekstraklasy w Rudzie Śląskiej, w meczu przeciwko Zgodzie 13 bramek. Zawsze wynik powyżej 10 bramek uważałam za bardzo dobry.

– Z klubem jest Pani od zawsze. Czy nigdy nie było chwili zawahania? Nie chciała pani odejść?

– Nie, nigdy nie chciałam opuścić Jeleniej Góry. Jestem ściśle związana z tym miastem. Tu mam rodzinę, pracę, tu studiowałam. Tu podjęłam pracę zawodową. Nie miałam też dłuższych przerw w grze, jedynie dwa urlopy macie-

rzyńskie, ale trwały one krótko.

– Nigdy nie zmieniła Pani barw klubowych. Dlaczego? Nie było żadnych propozycji?

Propozycji dostałam kilka, ale takie o których nawet nie warto wspominać. Były też nawet propozycje z klubów zagranicznych, ale rozpatrywałam je w ciągu jednego dnia.

– Najpiękniejszy moment w karierze...

Najpiękniejsze lata spędzone na boisku rozpoczęły się od momentu wejścia do ekstraklasy, już jako Jelfa Jelenia Góra, wtedy emocje były największe. Klub był tak zorganizowany, że dziewczynom chciało się przychodzić, chciało się grać. Chętnych do gry u nas nie brakowało. Co najważniejsze, co roku było coraz lepiej. Jednym z najpiękniejszych momentów było na pewno zdobycie po raz pierwszy medalu Mistrzostw Polski.

– Jest taki mecz, który najbardziej utkwił w Pani pamięci?

Na pewno awans do ekstraklasy miał ogromne znaczenie, ale niezapomniany dzień to mecz z



Bayerem Leverkusen. Był rok 2004. Wywalczyliśmy wtedy awans do półfinału Pucharu Europy Challenge Cup. Radość ze zwycięskiego meczu była ogromna! W zasadzie w meczu padł remis, który dawał nam awans, a nie znanej i faworyzowanej drużynie niemieckiej. Wcześniej na wyjeździe przegraliśmy, różnicą 11 bramek, więc mecz w Jeleniej Górze mógł być jednostronny. Jednak dzięki wielkiej motywacji i wspaniałych kibicach, którzy nas dzielnie wspierali, dokonaliśmy rzeczy, wydawało się wtedy, niemożliwej.

– Czy czuje się Pani spełniona, jak sportowiec?

Nie czuję się spełniona, jako sportowiec. Nigdy nie grałam w kadrze, nie osiągnęłam jakiś spektakularnych sukcesów. Nie mam w domu szaf wypchanych medalami czy pucharami. Czuję się za to bardzo spełniona, jako człowiek. Mam wspaniałą rodzinę i pracę, która przynosi mi coraz więcej radości.

– Czy mowa tu o pracy trenerki?

Tak, drugi rok trenuję najmłodszą dziewczynkę MKS Finepharm. Mam zamiar w tej materii działać nadal. Mam dużo planów, przede wszystkim chciałabym poprawić

system szkolenia dzieci i wdrożyć go w naszym mieście. Na co dzień pracuję w Wydziale Oświaty i Wychowania w Urzędzie Miasta, co sprawia mi wcale nie mniejszą radość i satysfakcję.

– Czy już nigdy nie zobaczymy Marty Oreszczuk w akcji na boisku?

Tego jeszcze nie wiem. Oficjalnie skończyłam karierę, nie wykluczam jednak, że zagram w jeszcze jednym pożegnalnym meczu.

Aldona Hawer



Siedem medali naszych zawodników!

Dnia 21 marca 2009 roku w Brzeczach odbyły się V Mistrzostwa Polski OYAMA PFK w konkurencji Full Contact Karate (Thai Kick Boeing) oraz Ogólnopolski Turniej Seniorów Oyama Karate w konkurencji Semi-knockdown. Wystartowało w nich 104 zawodników z 27 klubów z Polski.

Zacięte walki toczyły się na dwóch matach. Zawody stały na bardzo dobrym poziomie sportowym zarówno w konkurencji Full Contact jak i w konkurencji Semi-knockdown.

Z naszego klubu wystartowała 10 osobowa ekipa seniorów z sekcji JG i KG z początkowej liczby 14 powołanych zawodników i zawodniczek.

W ostatnich dniach przed zawodami musiała niestety wycofać się ze startu Kasia Starzyńska z powodów zdrowotnych a wcześniej inna trójka naszych utytułowanych i doświadczonych zawodników z różnych powodów zrezygnowała

ze startu Marcin Świętoń, Grzesiu Maślanka i Marcin Szymczyk.

Mimo mniejszej ilości naszych zawodników zdobyliśmy aż 7 medali - 2 złote, 2 srebrne i 3 brązowe!

Najlepiej spisał się Piotr Cieśliński, który walczył w obu konkurencjach! Zarówno w FC jak i w SK zdeklasował swoich przeciwników kilka walk kończąc w piękny sposób przed czasem i zdobywając dwa złote medale w kat. - 65 kg! Otrzymał on także Tytuł Najlepszego Zawodnika Turnieju Semi-knockdown Bogdan Zapotocki w ładnym stylu wywalczył brązowy medal w SK w kat. 70 kg przerywając tym

samym swą ostatnio „pechową passę” na zawodach.

W FC ładnie spisali się Kopeć Adam i Gładysz Paweł z sekcji Kamienna Góra. Pierwszy sięgnął po srebro (- 75 kg), a drugi po brązowy medal w kat. - 90 kg. Podobnie Łukasz Siedlanowski (JG) zdobył srebro w kat. - 85 kg a brąz przypadł Rafałowi Olszewskiemu (JG) w kat. +90 kg.

Pozostali nasi zawodnicy i zawodniczki odpadli w eliminacjach lub przegrywając walki o 3 miejsce... należą pochwalić świetne walki Pawła Oleksego (KG) w kategorii - 85 kg FC, który w walce eliminacyjnej znokautował swojego oponenta a w kolejnych dwóch walkach musiał uznać wyższość swoich przeciwników ulegając im na punkty...

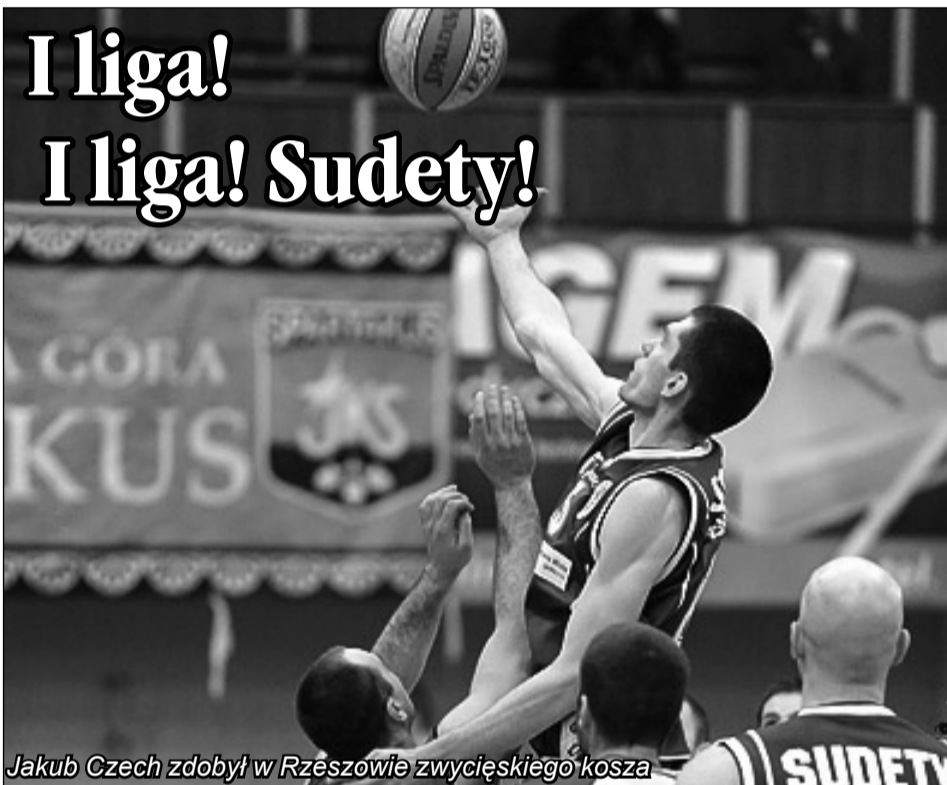
Aldona Hawer



Jesteśmy bardzo zadowoleni z osiągniętych wyników - mówią sportowcy

Fot. Organizator

I liga! I liga! Sudety!



Jakub Czech zdobył w Rzeszowie zwycięskiego kosza

Sudety Jelenia Góra są już pewne utrzymania w I lidze! Nasi koszykarze pokonali w Rzeszowie tamtejszą Resovię 80:79!

Wspaniała „prezent” na urodziny Jarosławowi Wiluszowi sprawiła jego drużyna, wygrywając trzeci decydujący mecz w

Rzeszowie.

Podopieczni Ireneusza Taraszkiewicza osiągnęli cel, jaki zakładano przed sezonem, czyli utrzymanie się na zapleczu ekstraklasy.

Resovia Rzeszów - Sudety Jelenia Góra 79:80

kwarty : (16:24, 14:22, 22:20, 27:14)

Sudety: R. Niesobski 23, J. Czech 14, K. Samiec 12, M. Matczak 10, T. Wojdyła 9, G. Kruk 6, A. Grygiel 2, J. Wilusz 2, Ł. Niesobski 2.

Wygrali na wyjeździe

Bardzo udany wyjazd zaliczyli siatkarze AZS Kolegium Karkonoskie Jelenia Góra. Nasi zawodnicy walczą obecnie o zajęcia jak najwyższego miejsca (od V do IX) w IV lidze.

Akademyki pokonali tym razem w Olawie, tamtejszą Olavię 3:0. Cały mecz toczył się pod dyktando jeleniogórze, którzy już pierwszego seta wygrali sześcioma punktami. Drugie starcie było już nieco wyrównane, ale dobra gra w obronie pozwoliła na prowadzenie w setach 2:0. Dzięki czemu, ostatni set był już tylko formalnością, jego także siatkarze z Kolegium Karkonoskiego zwyciężyli 25:21.

Aldona Hawer

Olavia Olawa - AZS KK Jelenia Góra 0:3 (19:25, 23:25, 21:25)

AZS KK: Florkowski, Dyl, Romańczyk, Tabaka, Nowotny, Cisek, Stasiak, Mroczkowski.

Pewna wygrana Cukierków

Koszykarki Finepharm AZS Kolegium Karkonoskie Jelenia Góra przegrały z Cukierkami Brzeg 58:79.

Mecz w Brzegu był czwartym starciem o utrzymanie się w Ford Germanz Ekstraklasie. Najlepszą zawodniczką dzisiejszego meczu można śmiało uznać - Amerykankę Ofę Tulikihifo z Odry Brzeg, która zdobyła w sumie aż 29 punktów. W jeleniogórskim zespole najsukuteczniejszą była Maxann Reese (19 pkt.), pięć mniej rzuciła Joanna Górzyńska-Szymczak (14pkt.). W zespole gospodarzy całkiem dobrze

zaprezentowała się dobrze znana jeleniogórskim kibicom Magdalena Gawrońska :w sumie zdobyła 11 punktów.

Aldona Hawer

Cukierki Odra Brzeg - Finepharm AZS Kolegium Karkonoskie Jelenia Góra 79:58

kwarty: 23:6, 20:14, 24:18, 12:20
AZS KK: M. Reese 19, J. Górzyńska-Szymczak 14, H. Meerideth 10, M. Skorek 5, D. Wójcik 4, O. Okorie 4, D. Arodz 2, N. Niewrzawa 0.

Po błędach w uchwale, sport pod kreską



Złe wiadomości dla klubów sportowych, które liczą na wsparcie z budżetu miasta. Kolegium Regionalnej Izby Obrachunkowej uznało za nieważną uchwałę rady miejskiej w sprawie warunków i trybu wspierania, w tym finansowego, rozwoju sportu w Jeleniej Górze.

W uzasadnieniu swojej uchwały, do którego dotarliśmy, KRIO punktuje radnych jeleniogórskich i twórców projektu dokumentu, wytykając wiele błędów i uchybień.

Jeden z błędów to wykluczające się zapisy dotyczące okresu obowiązywania, czyli mocy prawnej: z jednej strony - dwa tygodnie po opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Dolnośląskiego, z drugiej - od 1 stycznia bieżącego roku. - Nadaje to uchwale moc wsteczną. Taki zapis jest sprzeczny z prawem - czytamy w uzasadnieniu.

Kolegium Regionalnej Izby

Obrachunkowej zwraca także uwagę, że w treści uchwały nie ustalono warunków i trybu wspierania rozwoju sportu kwalifikowanego. Wskazano jedynie warunki i tryb postępowania w zakresie ubiegania się o wspieranie i rozwój sportu.

W tej sytuacji jeleniogórskie kluby sportowe, które liczą na wsparcie miasta, na razie nie dostaną nic. Teraz radnym pozostaje zaskarżenie decyzji KRIO do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Aldona Hawer

Empik KONKURS

Odpowiedz na pytania i wygraj:

1. Płyta CD - zespołu Dżem
2. Książka - „Rubryka pod różą” autorstwa Małgorzaty Łukasiewicz. **Gratis do każdej nagrody „Limerykiem dookoła Jeleniej Góry” autorstwa Grzegorza Żaka.**

PYTANIA:

1. 15. kwietnia o godzinie 17:00 w jeleniogórskim Empiku odbędzie się spotkanie dyskusyjne poświęcone jeleniogórskim tramwajom. Oprócz interesującej dyskusji zaplanowano multimedialny pokaz fotografii dawnych tramwajów jeżdżących po ulicach Jeleniej Góry. To spotkanie ma związek z okrągłą rocznicą likwidacji sieci tramwajowej w stolicy Karkonoszy. Ile lat mija od ostatniego regularnego przejazdu tramwajów w Jeleniej Górze?

- a/ 20 lat
- b/ 40 lat
- c/ 10 lat

2. W niedzielę 26. kwietnia o godzinie 14:00 w jeleniogórskim Empiku odbędzie się autorskie spotkanie dyskusyjne z Ewą Wachowicz - dawną rzeczniczką rządu Waldemara Pawłaka, a obecnie podróżniczką i prowadzącą znany program kulinarny „Ewa gotuje” która w jeleniogórskim Empiku promowała będzie swą najnowszą książkę (do nabycia w Empiku), której tytuł brzmi „Ewa gotuje”. Ewa Wachowicz ma na swoim koncie również i inne sukcesy. Mowa o..... (odpowiedzi szukaj na łamach :Będzie się działo na www.jelonka.com)

- a/ tytule: Miss Polonia i III. Wicemiss Świata
- b/ odznaczeniu: „Zasłużona dla Jeleniej Góry”
- c/ nagrodzie „Złote lwy” za film pt.: „Kuchnia Ewy”

Dane osobowe:

Imię

Nazwisko

Kontakt

Poprzedni konkurs wygrali:

1. Paweł Wojtczak - Płyta CD „ Reklamy na niebie ”, zespół Leniwiec
2. Agata Bondarewicz - książka „ Technika uczyć ”, Erica Emmanuela Schmitta

KS Karkonosze Jelenia Góra zremisowały w swoim pierwszym meczu rundy rewanżowej z zespołem Kuźnia Jawor 0:0

Dzisiejszy mecz był pierwszym w tegorocznej rundzie dla podopiecznych Leszka Dulata. Niestety kibice zgromadzeni na stadionie przy ul. Złotniczej nie zobaczyli żadnej bramki.

Piłkarze Karkonoszy wyszli na mecz w koszulkach z napisem: (z przodu): Promocją Miasta za 300 złotych - „dziękujemy” oraz (z tyłu) „Gramy dla siebie”. Akcja protestacyjna zawodników KSK miała na celu zironizowanie decyzji władz miasta o zaniżeniu kwoty stypendiów, które należą się wszystkim sportowcom. Przypomnijmy kwota, którą wcześniej deklarowano była o wiele wyższa, jeleniogórcy piłkarze czują się oszukani.

Na mecz niezwykle zdeterminowani wyszli Marek Siatrak i Leszek Kurzelewski. Obaj pochodzą z Jawora i chęć „pokazania się” przed byłą drużyną dodatkowo zmobilizowała naszych zawodników. Dodatkowo, warto podkreślić, że trener biało-niebieskich także jest jaworaninem i na wygranej w dzisiejszym meczu bardzo mu zależało.

Pierwsza połowa meczu to lekka przewaga naszych piłka-

rzy. Kuźnia kilka razy próbowała zagrozić naszej bramce, jednak dobra dziś gra Leszka Kurzelewskiego na wiele im nie pozwoliła. Leszek rozbijał skutecznie ataki gości. W 30 minucie dogodnej sytuacji strzeleckiej nie wykorzystał Daniel Kotarba. Rzut wolny „przestrzelił” także Łukasz Kowalski. Przed przerwą Kuźnia wyprowadziła jeszcze dwie dość dogodne kontry, ale obie na szczęście Karkonoszy, nieskutecznie. Bardzo dobrze strzegł dziś bramki Michał Dubiel.

W przerwie zimowej zespół wzmocnili: Ernest Polak z Piasta Nowa Ruda, Daniel Burszta z AKS Strzegom, a dwa tygodnie do zespołu dołączył Ukrainiec Andriej Lapin. Niestety pierwszego z nich nie zobaczyliśmy dziś na boisku. Nowi piłkarze KSK w pierwszym, ligowym meczu nie zachwycili jeleniogórcy publiczności.

W drugiej połowie biało-niebiescy utrzymywali optyczną przewagę, niestety nic z niej nie wynikało. Kuźnia grała bojaźliwie. Co prawda, potrafiła stworzyć w miarę klarowne sytuacje, ale jeśli chodzi o ich wykończenie, to z tym elementem zupełnie sobie nie radziła. Na szczęście w

Bez bramek na początek wiosny



Mimo wielu akcji Karkonoszom nie udało się strzelić gola

miarę pewnie dała sobie radę nasza linia defensywna. Zmiany, które przeprowadził trener jeleniogórczan na nie wiele się zdały, nie wniosły do gry żadnego

żywienia. Pod koniec spotkania nasz najlepszy snajper Łukasz Kowalski wykonywał jeszcze rzut wolny, piłka jednak trafiła w głowę jaworskiego obrońcy.

Ostatecznie mecz kończy się bezbramkowym remisem 0:0.

Aldona Hawer
zdjęcia: R. Ignaciak

KS Karkonosze JG - Kuźnia Jawor 0:0 Skład Karkonoszy: Dubiel, Kusiak, Lapin, Siatrak, Bijan, Burszta, Wojtas, Kotarba, Kurzelewski, Kowalski, Kogut. Na zmianę wchodzili: Krupa, Adamczyk, Kołodziejczyk, Walczak
Żółte kartki: Kotarba, Kogut. Widzów: 400



Łukasz Kusiak próbuje odebrać piłkę przeciwnikowi



Kibice Karkonoszy wspierali dzielnie przez cały mecz swoich piłkarzy

Dobry wynik młodego narciarza Robert Łapucha uczeń I gimnazjum w Karpaczu im. Ratowników Górskich osiągnął bardzo dobre wyniki w Narciarstwie Alpejskim. Rozegrano dwa przejazdy, do wyników liczyła się najlepsza z dwóch prób. W drugim z przejazdów Stefania Staszal uzyskała 118,07 km na godz. Dla porównania najszybszy junior Robert Łapucha (Śnieżka Karpacz) zanotował wynik 115,64 km na godz.

24.01.2009 zawody FIS
Ricki Czechy
47 SKIINTERKITERIUM

Gigant 11 miejsce

09.03.2009 Białka Tatrzańska
Puchar Holmenkolena
Próba szybkości Junior młodszy
I miejsce 115,64 km/h
21.03.2009 Jurgów
Finał zawodów Pucharu Polski w slalomie
IV miejsce

W sezonie 2008-2009
Generalna klasyfikacja Pucharu
Polski Junior młodszy
V miejsce 523 pkt.

Za zakazem

Podziękowania:
Trenerzy - Kazimierz Mazur, Waldemar Cich
Kierownictwo KS „Śnieżka” w tym Prezes Jerzy Stryjecki
I Gimnazjum w Karpaczu im. Ratowników Górskich za cierpliwość i wyrozumiałość, a w szczególności dyrekcji oraz wychowawczynie Pani Annie Cirko-Dobieckiej.

Aldona Hawer

Nowe mieszkania i lokale usługowe w centrum Jeleniej Góry, ul. Krótka.



ART-DOM biuro: Szkolna 5/10, J.Góra
075-7522980, 603533953, 697397297

Art-Dom

zakresu: SP, gimnazjum i liceum - 502 328 191

Nauczyciel j. angielskiego - udzieli korepetycji. Możliwy dojazd - 691 738 511

Niemiecki - Oferuje naukę od podstaw, a także na poziomie zaawansowanym. Pomoc w przygotowaniu do wyjazdów za granicę. Zapraszam - 506 481 118

Studentka 2 go roku - fil. angielskiej korepetycji. 10zł/h - 725 078 429

USŁUGI MUZYCZNE

Muzyczne umiłanie rozwodów - Profesjonalna orkiestra na każdą okazję. W skład zespołu wchodzi zawodowi muzycy z wyższym

KRY-CHA
WOJCIECH CHADŹY

58-500 Jelenia Góra, ul. Groszowa 49/2
tel. 075 75 35 600 fax 075 641 22 21



AUTO KOMIS firma handlowa
ROBERT

ul. Wolności 59
Jelenia Góra

0 695-605-069
0 75 642-02-80

AUTO HANDEL



Lawendowe Wzgórze
REZYDENCJA

Pozwól otoczyć się ciszą Karkonoskiego Parku Narodowego i spędź wolny czas w Rezydencji Lawendowe Wzgórze. Luksusowo urządzone pokoje, przytulny salon kominkowy z kuchnią i jadalnią. Malowniczy ogród z pięknym parkiem i altaną. Wymarzone miejsce na kameralne spotkania rodzinne.

Zachemie 64
tel. 607 44 66 44
www.lawendowewzgorze.pl

Twoje nowe miejsce w Jeleniej Górze!
Zorganizujemy Twoją imprezę okolicznościową!

RÓŻA WIATRÓW

- Marynistyczny wystrój wnętrza
- Kameralna Restauracja
- Stylowy Bar
- Podziemna sala taneczna i bilardowa
- Taras Letni z widokiem na Chojnik
- Noclegi w przytulnych pokojach

Zapraszamy wt-pt 14:00-22:00; sb-nd 12:00-22:00
ul. Zamkowa 5 Jelenia Góra Sobieszów
tel: 607 44 66 44

10 % rabatu na każde danie z menu w restauracji Willa Róża Wiatrów. Kupon ważny do 5.04.2009

NAJWIĘKSZA AGENCJA WE WROCŁAWIU
zatrudni dziewczyny, najwyższe zarobki
Tel. 0 669 496 772
możliwość zakwaterowania



Restauracja Przycup w Doli-
Radomierz 1B Janowice Wielkie
tel. 075 75 170 34
www.przycupwdolinie.pl

kuchnia polska



HH HOTEL * Halny**

PL 58-540 Karpacz, ul. Mickiewicza 10
tel.fax +478 75 761 93 63
www.hotelhalny.com.pl info@hotelhalny.com.pl

AUTO KOMIS
Auto Komis Alfa
ul. Wincentego Pola 15 Jelenia Góra
tel. 075 64 14 051

SKUP, SPRZEDAŻ, KREDYTY BEZ ZAŚWIADCZEŃ I BEZ WPLATY, SPROWADZANIE Z UNII



ZESPÓŁ SZKÓŁ LICEALNYCH I USŁUGOWYCH
ul. Leśna 5, 58-560 Jelenia Góra
Tel. 075 75 474 20, fax. 075 75 474 22

**OFERTA EDUKACYJNA:
DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJUM**

Technikum:
• kucharz
• żywienia i gospodarstwa domowego
• kelner
• organizacji usług gastronomicznych
• handlowe

Zasadnicza szkoła zawodowa:
• wielozawodowa np. fryzjer, murarz, tynkarz, betoniarz-zbrojarz, blacharz, lakiernik stolarz, złotnik i wiele innych
• kucharz małej gastronomii
• sprzedawca
• cukiernik, piekarz,

DLA ABSOLWENTÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
Technikum uzupełniające
• technik żywienia i gospodarstwa domowego
• technikum handlowiec

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!!!

www.gastronom.yoyo.pl e-mail: zslu@neostrada.pl

KOMPUTERY NOTEBOOKI KASY FISKALNE

KKF KOMPUTERY

KKF Jelenia Góra, ul. Wojska Polskiego 13,
tel. 075 64 16 570 (od Pn do Pt w godz. 9-17)



Restauracja Pizzeria Cordo
ul. Moniuszki 5a (na tyłach Kauflandu)
Zapraszamy codziennie od 12.00 do 22.00
075 644 5 333
Zapraszamy na pizze i inne dania które także można zamówić do domu !!!
Czynna 365 dni w roku!!!

TRANSPRIM

Oferujemy przewóz osób z adresu na adres na trasie Polska - Holandia. Wałbrzych, Jelenia Góra, Legnica, Bolesławiec. Atrakcyjne ceny !
Tel. (+31)613-267-475 lub (+48)696-914-103

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
IZOTECH
INSTALACJE HYDRAULICZNE
DOCIEPLENIA

Jelenia Góra
tel. kom. 510 193 501
izotech.jgora@wp.pl
www.izotech_jgora.republika.pl

RESTAURACJA DYSPENSA
PIZZERIA KUCHNIA WŁOSKA
Jelenia Góra, ul. Grunwaldzka 29
CZYNNE OD 11⁰⁰ DO 23⁰⁰; tel. 0 784-603-153
Dowóz na terenie Jeleniej Góry - GRATIS

Kredyty

- * bez poręczycieli
- * bez limitu wieku
- * dochód już od 360 zł
- * na oświadczenie
- * na działalność bez zaś. z US i ZUS
- * oferta dla zadłużonych
- * kredyty hipoteczne
- * kredyty konsolidacyjne
- * oferty nowych banków

Biuro Kredytowe ul. Armii Krajowej 11/1
tel. 075 61 37 535 58-500 Jelenia Góra
tel. kom. 605 919 305 mczaprowska@dami.pl

ASTOL® FABRYKA OKIEN JELENIA GÓRA
PCW, DREWNO, ALU ul. Sobieszowska 10
www.astol.com.pl tel. (075) 755 20 41

OKNA Z DREWNA ENERGOOSZCZĘDNE *promocja wiosenna* **OKNA Z PCW ENERGOOSZCZĘDNE**
Promocja - bez dopłaty: -SZYBY DWUKOMOROWE -PODWÓJNY SYSTEM USZCZELEK
Promocja - bez dopłaty: -SZYBY DWUKOMOROWE -POTRÓJNY SYSTEM USZCZELEK

Ogrody Zimowe



Da Grasso Jelenia Góra
ul. Sudecka 51
tel. 075 642 19 99

15% RABATU NA PIZZE W LOKALU
KUPON WAŻNY DO 05.04.2009

2 sosy **Gratis**





58-500 Jelenia Góra
ul. 1 Maja 27
tel.: 075/ 75-27-500
pk@karr.pl
www.karr.pl



Dolnośląska
Sieć Punktów
Konsultacyjnych

KARKONOSKA AGENCJA ROZWOJU REGIONALNEGO S.A.

**ZAPRASZA PRZEDSIĘBIORCÓW ORAZ OSOBY
 ZAMIERZAJĄCE ROZPOCZĄĆ DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ
 DO LOKALNEGO PUNKTU KONSULTACYJNEGO (LPK)***

Udzielamy informacji oraz prowadzimy konsultacje m.in. w zakresie:

- Podejmowania, wykonywania i rezygnacji z prowadzenia działalności gospodarczej,
 - **Możliwości uzyskania wsparcia na realizację projektów ze środków unijnych** oraz innych środków publicznych i prywatnych,
- Możliwości i zasad uzyskania wsparcia w postaci usług specjalistycznych,
- Informacji teleadresowych instytucji otoczenia biznesu,
- Innych związanych z szeroko rozumianą tematyką administracyjno-prawnych aspektów prowadzenia działalności gospodarczej.

LOKALNY PUNKT KONSULTACYJNY JEST DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI:

- JELENIA GÓRA (UL. 1 MAJA 27) W DNI ROBOCZE W GODZINACH 7.30-15.30
- LUBAŃ (UL. ARMII KRAJOWEJ 30) W PIERWSZĄ I TRZECIĄ ŚRODĘ KAŻDEGO MIESIĄCA W GODZ. 8.00-12.00
- ZGORZELEC (UL. PARKOWA 1) W DRUGĄ I CZWARTĄ ŚRODĘ KAŻDEGO MIESIĄCA W GODZ. 8.00-12.00

usługi świadczone zgodnie z regulaminem PK są **bezpłatne*

Punkty Konsultacyjne prowadzone przez podmioty zarejestrowane w Krajowym Systemie Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw tworzą ogólnopolską sieć instytucji, świadczących bezpłatne usługi informacyjne dla przedsiębiorców oraz osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą z zakresu szeroko rozumianego rozwoju przedsiębiorczości oraz dostępnych form wsparcia, w tym ze środków UE.

Działalność Punktów Konsultacyjnych, w tym promocja realizowanych przez nie działań, finansowana jest ze środków Unii Europejskiej i budżetu państwa w ramach projektu systemowego Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości „Wsparcie systemu kompleksowych usług informacyjnych dla przedsiębiorców i osób zamierzających rozpocząć działalność gospodarczą poprzez finansowanie sieci Punktów Konsultacyjnych (PK)”, finansowanego z Poddziałania 2.1.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.



KAPITAŁ LUDZKI
 NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
 EUROPEJSKI
 FUNDUSZ SPOŁECZNY





NABÓR
ciągły na **WSZYSTKIE**
SEMESTRY

NABÓR WIOSNA 2009
(nauka od lutego)

LICEA I SZKOŁY POLICEALNE DLA DOROSŁYCH
TYLKO BEZPŁATNE SZKOŁY
NIE MA ŻADNYCH UKRYTYCH OPŁAT

SEKRETARIAT
ul. M. Konopnickiej 23 I P.
Jelenia Góra, TEL/FAX 075 752 56 45,
www.cosinus.pl

Z ZESPÓŁ ZARZĄDCÓW NIERUCHOMOŚCI

WAM Spółka z o.o.
ISO 9001:2000

POLECA SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- ZARZĄDZANIA I ADMINISTROWANIA NIERUCHOMOŚCIĄ WSPÓLNĄ
- USŁUGI RACHUNKOWO-KSIĘGOWE
- UTRZYMANIE PORZĄDKU, KONSERWACJE, EKSPLOATACJA.

Tel/fax: 0756414035
Tel kom: 0693080759, 0693080287
jgora@zzn.pl - www.zzn.pl

www.apedukacja.pl Infolinia: 0 801 400 300
posiadamy certyfikat ISO 9001:2000

AP EDUKACJA

szkoły policealne
licea dla dorosłych
kursy

Jelenia Góra
ul. Konopnickiej 10
piętro I
tel. (75) 754 12 97, 754 12 93
fax 752 56 28

informatyka,
grafika komputerowa,
prawo i administracja,
bhp,
hotelarstwo i turystyka,
taniec,
reklama i multimedia,
fotografia,
psychologia i socjologia,
opieka,
kosmetyka i fryzjerstwo,
wizaż, elektronika,
mechanika, elektryka,
architektura krajobrazu,
rolnictwo, florysta,
projektowanie wnętrz,
budownictwo,
finanse i ekonomia,
rachunkowość,
gastronomia, kelner,
kucharz, logistyka,
geodezja, optyka
i wiele innych

Ponad 100 zawodów i specjalności

GADZETOMANIA
KAŻDY WYGRYWA

Czesne Oz!
10 czesne 1 rok gratis dla wszystkich

Dołącz do nas!
Z tym ogłoszeniem do 4.04.2008
BEZ WPISOWEGO

* Dotyczy pierwszego semestru na wybranych kierunkach. Szczegóły promocji w regulaminie Promocji 2008 do wglądu w sekretariatach AP Edukacja. Ogłoszenie samodzielnym nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego.

AUTO KOMIS PE-TER

UBEZPIECZENIA
KREDYTY
PRZYJMOWANIE AUT W ROZLICZENIU

58-500 Jelenia Góra ul. Zgorzelecka 9 tel. 075 64 38 733 kom. 0509 963 753 0501 053 312
www.peter.autogielda.pl

RADIO "TAXI" ŚNIEŻKA
JELENIA GÓRA
ul. Wiejska 29

TAXI 96 21 ŚNIEŻKA

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalenie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych

075 75 35 835
0 800 700 600
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAXI

Serafin **RAMY**
do OBRAZÓW

Ramy do obrazów, lusterek, grafik itp. • 250 wzorów listew
wszystkie wymiary ram • termin realizacji 3 - 24 godz.
Art. dla ARTYSTÓW MALARZY: farby, pędzle, akcesoria
Usługi szklarskie

"Pod Koroną" Jelenia Góra - Cieplice ul. Wolności 242a tel. (075) 75-503-25
pn-czw 9-17; pt 9-15; sobota nieczynne

DOMCEL Producent Farb i Tynków Akrylowych

Domcel Sp.z o.o.
ul. Wincentego Pola 39
Tel. (075) 643-88-78

czynne od 8⁰⁰ do 19⁰⁰
w soboty od 8⁰⁰ do 13⁰⁰
www.domcel.com.pl

Przewozy Osobowe do Niemiec i Holandii
Jeździmy z adresu na adres.
Z NAMI JEDZIESZ JUŻ OD 150ZŁ!

tel. (075) 7526385
kom. 502 451 470

Auto-Komis „Dakar”
ul. Wolności 121, 58-500 Jelenia Góra
tel. 075 643 23 54, 0 507 10 02 28

www.dakar-68.gratka.pl dakar-68@o2.pl

- Przygotowujemy auta do sprzedaży
- Pomagamy bezpiecznie przeprowadzić transakcję
- Przyjmujemy w rozliczeniu samochody używane różnych marek
- 100% legalności aut
- Sprowadzamy auta na zamówienie
- Nisko oprocentowany kredyt na auta nowe i używane
- Kredytujemy samochody z poza komisju
- Kredyty dla firm i rolników
- Leasingi na samochody nowe i używane
- Procedury uproszczone (bez zaświadczeń)
- Gwarantujemy miłą, fachową obsługę i rzetelnie wykonanie usługi
- Skup samochodów gotówka natychmiast

AUTO BANASIAK

Bogata oferta pojazdów używanych.
Kredyty, ubezpieczenia.

58-500 Jelenia Góra, ul. Wolności 171
tel. 075 75 506 09 kom. 0 502 212 400

TELEFONY KOMÓRKOWE
OFERUJEMY:
- telefony nowe i używane
- duży wybór akcesorii
- serwis pogwarancyjny
- simlock, polskie menu
7 lat doświadczenia w branży!

Tel. 075 64 72 111

Jelenia Góra, ul. Klonowica 13
na przeciwko Pogotowia Ratunkowego

PALIWA-HURT-DETAL-Stacja AUTO-GAZ

Wysoko kaloryczne produkty opałowe w workach:
węgiel orzech, węgiel groszek, węgiel eko groszek, brykiet, drewno dąb

Paliwa płynne:
olej napędowy, olej opałowy, auto gaz, oleje, akcesoria samochodowe

Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie z DOSTAWĄ DO KLIENTA
ul. Al. Jana Pawła II 49 58-506 Jelenia Góra
tel.kom. 601918486 – Artur Wior

RADIO TAXI MERCEDES
Jelenia Góra 75 36 864

96 26

Bezpłatny dojazd w strefie miejskiej
Zakupy na telefon
Odpalenie auta
Przesyłki kurierskie
Odprowadzenie auta
Obsługa imprez okolicznościowych
Przy dalszych wyjazdach negocjacja cen

RADIO TAXI MERCEDES
www.taxi-9626.pl
ORANGE *4444
bezpłatna infolinia 0 800 333 333

Mira No USŁUGI MOTORYZACYJNE

OD PON. DO SOB. 8³⁰-18⁰⁰
Jelenia Góra, ul. Chłopska 11 (wjazd od W. Pola)
Tel. 075 / 75 33 284 Fax 075 / 64 21 411

- Blacharstwo
- Lakiernictwo
- Bezdotykowe Mycie Samochodów
- Bezgotówkowe rozliczanie z firmami ubezpieczeniowymi

AUTO - CAMPING PARK

Jelenia Góra ul. Sudecka 42
tel./fax (+48) 75 75 245 25 kom. 0607 34 01 62

POKOJE - BARDZO ATRAKCYJNE CENY
- CZYSTO - PRZYJEMNIE - WYGODNIE - PRZYTULNIE
www.camping.karkonosz.pl campingpark@interia.pl

u nas **wielkość**
nie ma
znaczenia...
naprawiamy wszystkie.



Zapraszamy kierowców
aut dostawczych wszystkich marek

| SAMOCHODY
NOWE

| SAMOCHODY
UŻYWANE

| BLACHARNIA
LAKIERNIA

| PRZEGLĄDY
REJESTRACYJNE,
DIAGNOSTYKA

| ELEKTROMECHANIKA

| WYMIANA OLEJU

**pracujemy
do 19:00**



tel. (075) **76 49 150** www.jelcar.pl Jelenia Góra ul. Spółdzielcza 38



Z tym kuponem możesz bezpłatnie sprawdzić zawieszenie i hamulce